PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XI — 1947 r.

Z powodu przeszkód natury technicznej zmuszeni jesteśmy odroczyć do następnego numeru rozpoczęty w poprzednim zeszycie druk prac:

Ludwika Domańskiego pt. „Czynności notarialne w świetle zunifikowanego prawa cywilnego“ (str. 287);

Stefana Breyera pt. Nowe prawo w próbie życia — II Prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych w zakresie formalnym (por. str. 235 i nast.).

W następnym zeszycie zamieścimy również rozprawę Dra Zygmunta Fenichela, adwokata w Krakowie, pt. „Współwłasność w prawie polskim“.

W dalszym z kolei zeszycie ogłosimy dokończenie pracy:

Jana Wasilkowskiego pt. „Prawa rzeczowe ograniczone (charakterystyka ogólna) — Poszczególne prawa“ (str. 170).

Podpisano do druku — dnia 15 października 1947 r.

NOTARIAT W WIELKIM DZIELE ODBUDOWY WARSZAWY

XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, obradująca w Warszawie w dniach 27 i 28 września rb. — a więc na schyłku „Miesiąca Odbudowy Warszawy", w którym uczestniczył cały kraj — wezwała wszystkie Rady Notarialne do przeprowadzenia zbiórki wśród Członków Izb na odbudowę stolicy.

„Miesiąc" upłynął, ale czekają lata i wieki. Odbudowa Warszawy, najbardziej chyba męczeńskiego, a zarazem chyba również najbardziej bohaterskiego miasta na świecie, które w tej strasznej wojnie lat 1939—1945 poniosło największe na miarę pojęć ludzkich ofiary, odbudowa Warszawy, odradzającej się z ruin, zgliszcz i popiołów stolicy Rzeczypospolitej, odbudowa Warszawy, najbardziej sercu każdego Polaka drogiego miasta — to oczywiście nie sprawa „lokalna", to sprawa całego Narodu, której też Rząd poświęca jak najbaczniejszą troskliwość.

Gdy nie stać nas na to, by z funduszów państwowych dokonać w pełni tego wielkiego dzieła, na które czekają przyszłe pokolenia, musimy — wszyscy i wszędzie — nie szczędzić wysiłku, by doń się przyłożyć ofiarnością osobistą i zespołową.

Wśród wszystkich, a więc wśród całego społeczeństwa, nie może zbraknąć oczywiście Notariatu polskiego, który nigdy nie dawał się wyprzedzać w ofiarności na cele ogólne. Obecnie możliwości nasze są ograniczone, ale mimo to musimy zdobyć się na największy wysiłek, by przyłożyć swą cegiełkę do wielkiego, bodajże największego dzieła narodowego — odbudowy Warszawy!

Niech przeto każdy Notariusz spełni swój obowiązek — według wskazań i zaleceń Rad Notarialnych.

GENERALIA

RZUT OKA W PRZYSZŁOŚĆ

(O DOPŁYW MŁODZIEŻY PRAWNICZEJ DO NOTARIATU)

Czołowe miejsce w tym czasopiśmie to trybuna, z której w ogólnym ujęciu publicystycznym rozlega się w każdym zeszycie głos, wołający o naprawę i podniesienie instytucji notariatu na tle aktualnego układu rzeczy i stosunków. Tym razem jednak oderwijmy się od rzeczywistości i spójrzmy nieco dalej — w nadchodzącą przyszłość. Chwila jest po temu sposobna, jako że rozpoczął się właśnie nowy rok akademicki 1947/48 i myśl biegnie ku młodzieży prawniczej i jej sprawom, a tym samym następuje skojarzenie o ogromnej doniosłości dla samego bytu notariatu polskiego.

Tak, skojarzenie równie doniosłe, jak proste: tam, w murach uczelni akademickich, na ławach audytoriów wydziałów prawnych, tam rozstrzygnie się w nadchodzących latach przyszłość notariatu w Polsce. W tej emfazie słownej nie ma żadnej przesady. Jeżeli bowiem w psychice młodzieży akademickiej nie nastąpi stanowczy zwrot i jeżeli stronić ona będzie nadal od zawodu notarialnego, to wszelkie dyskusje na temat urządzenia notariatu polskiego nie mają waloru na okres dłuższy niż kilkanaście najbliższych lat, jako pozbawione perspektyw na dalszą przyszłość. Po kilkunastu latach bowiem, gdy odejdą ci, co obecnie wypełniają kadry zawodowe, notariat zawiśnie w próżni i zacznie obumierać w wyniku wyczerpania ludzkiego.

Żaden organizm społeczny — a jest nim też każde środowisko zawodowe — nie może prawidłowo działać, nie może na dalszą metę planować, nie może podejmować jakiejkolwiek akcji twórczej, nie może swobodnie oddychać, a wreszcie musi dojść do tego, że nie może w ogóle istnieć, jeżeli nie jest stale zasilany od podstaw przez dopływ młodego i świeżego materiału ludzkiego.

Ta elementarna prawda socjologiczna znajduje żywą ilustrację w stanie i perspektywach notariatu polskiego, który w omawianym zakresie znajduje się w kulminacji przesileniowej, z której w kieracie codziennego bytowania nie zdajemy sobie sprawy. A jednak tak jest. I jest wysoki, bardzo wysoki czas, by sprawę tę jasno na forum publicznym postawić i by tą drogą pobudzić zarówno odpowiedzialne czynniki państwowe, jak i obudzić prawniczą opinię społeczną, bo trzeba, koniecznie trzeba w zbiorowym wysiłku podjąć stosowne kroki zaradcze. Chyba że machnie się ręką i postawi krzyżyk na przyszłości notariatu w Polsce.

Sytuacja jest fatalna. Pozostały w spuściźnie z czasów przedwojennych zasób sił asesorskich na terenie małopolskim szybko topnieje, jako że czerpało się z niego przy obsadzie stanowisk notarialnych na Ziemiach Odzyskanych i czerpie się z konieczności, i prawidłowo zresztą, przy następujących stale nominacjach. Liczebność asesorów spadła do minimalnego poziomu i poza obszarem Małopolski nie daje możności prawidłowego rozwiązania sprawy zastępstwa notariuszów na tych ziemiach, na których nie działa mechanizm zastępstwa przez wieloletnich rutynowanych praktyków. Nie trzeba chyba tłomaczyć jakie to ma znaczenie w dobie, gdy notariusze są równocześnie zatrudnieni w sądach. W województwach zachodnich znane są wypadki, że nie jedna, ale wszystkie istniejące w danej miejscowości kancelarie notarialne są pewnego pięknego dnia „nieczynne" i ludzie narażeni są na przykre utrapienia życiowe, nie

mogąc uzyskać nie cierpiącego zwłoki poświadczenia dokumentu, nie mogąc udzielić pilnego pełnomocnictwa itp.

Ale niedaleki jest już czas, gdy wyczerpią się do reszty kadry asesorów małopolskich i zastępców-praktyków na obszarze ziem b. Kongresówki, a wtedy... wtedy sprawa w ogóle może stracić na znaczeniu, bo w międzyczasie opuści ten padół ziemski wydatna większość działających obecnie notariuszów przeważnie ludzi w podeszłym wieku, i... nie będzie kogo zastępować. Instytucja z braku materiału ludzkiego obumrze do reszty!

Taka jest p r a w d a — na najbliższą przyszłość.

Jedno z dwojga: albo g o d z i m y s i ę z tą perspektywą, a wówczas możemy spać spokojnie, albo musimy sprawę tę wysunąć n a c z o ł o naszych trosk zawodowych i bić na alarm, gdzie i jak się da. Wybieramy to drugie. Ale czy wybór nasz spotka się z dostatecznym zrozumieniem i poparciem ze strony właściwych czynników państwowych, w których rękach znajduje się „klucz" do rozwiązania sprawy? Oto jest pytanie...

Ów „klucz" jest prosty: trzeba wytworzyć takie w a r u n k i, które by decydująco wpłynęły na p r z e ł a m a n i e psychiki młodzieży prawniczej w kierunku obudzenia i utrwalenia jej z a u f a n i a do notariatu, jako zawodu prawniczego. Oto tylko tyle, i nic poza tym, i nic ponadto.

Sytuacja jest f a t a l n a. Dopływ młodzieży prawniczej do zawodu notarialnego, niedostateczny już przed wojną, w okresie powojennym ustał zupełnie. Co więcej, ujawnił się nawet wyraźny odpływ: dość liczni aplikanci i asesorowie notarialni w latach 1945—1947 przenieśli się na teren innych prac. W roku 1945/46 występowały jeszcze pewne, znikome zresztą, objawy zainteresowania aplikacją notarialną, w roku 1946/47, jak stwierdzono na tegorocznych Walnych Zgromadzeniach Notariuszów, w żadnej Izbie nie było ani jednego zgłoszenia na aplikację w notariacie. Liczebność aplikantów notarialnych spadła

prawie do zera. Jeżeli ten stan rzeczy miałby się utrzymać, notariat skazany jest na nieuchronną zagładę.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że mechanizm systemu zawodowego, ustanowionego przez prawo o notariacie z 1933 r., przestał zupełnie działać, co z nieubłaganą koniecznością prowadzi do unicestwienia w najbliższej przyszłości lat kilkunastu samej instytucji notariatu (oczywiście utrzymanie jej nazwy, przy powierzeniu wykonywania czynności notarialnych czynnikom niefachowym i obcym jej istocie, nie będzie świadczyło o istnieniu notariatu).

Dlaczego tak się dzieje? Ustalenie przyczyn zła drogą odpowiedzi na to pytanie prowadzi oczywiście do właściwych wskazań leczniczych, toteż pytanie to ma najbardziej istotne znaczenie dla sprawy.

Geneza zła tkwi w stosunkach przedwojennych, gdy to poprzez fatalne w założeniu („kwalifikacje osobiste i działalność w służbie publicznej“ — jakże górnie to brzmi!) lub fatalne w wykonaniu (mianowanie i delegowanie sędziów i prokuratorów) „furtki“ w prawie o notariacie, podważające zasadę zawodowości (studia prawnicze — aplikacja — asesoriat), w okresie lat 1933—1939 prowadzono wysoce niewłaściwą politykę nominacyjną. I z miejsca też nastąpiło podważenie zaufania młodzieży prawniczej do notariatu: nikomu się nie uśmiechała taka perspektywa życiowa, żeby do starości być asesorem notarialnym, bo zawsze znajdzie się ktoś tak czy inaczej uprzywilejowany, który zajmie każde nieomal otwierające się stanowisko notariusza, a w każdym razie — stanowisko bardziej „ponętne“. Jeżeli mimo to, w wysoce zresztą niedostatecznej mierze, młodzież prawnicza dopływała do notariatu, to działo się to z jednej strony siłą tradycji (w Małopolsce), z drugiej zaś w wyniku oddziaływania tej tradycji na pozostałe obszary Państwa, czemu sprzyjała ustawicznie toczona przez Rady Notarialne przy współudziale Zrzeszeń Asesorów i Aplikantów No-

tarialnych oraz Związku Młodych Prawników R. P. — walka o zawarowanie zawodowości notariatu.

W roku 1945/46 sytuacja była niejasna. Wprawdzie polityka nominacyjna wykazała zwrot ku lepszemu, ale już pojawiać się zaczęły na niebie i na ziemi znaki, że z notariatem coś się stanie. To tajemncze „coś" musiało swoje zrobić. Ponadto działały przynęty w postaci szeroko otwierających się możliwości uzyskania życiowo bardziej ważkich stanowisk w rozbudowującym się od podstaw organiźmie państwowym. I to nie mogło pozostać bez wpływu na zainteresowanie młodych prawników notariatem. Rok 1945/46 był więc w omawianym względzie raczej rokiem wstępnej próby, z której nie można było jeszcze wyciągać żadnych skrystalizowanych wniosków. Dopiero rok 1946/47 sytuację wyjaśnił: owo tajemnicze „coś" dopełniło się — notariat został oderwany od swojego gruntu prawnego i zawieszony w powietrzu. To musiało ostatecznie zdecydować — i zdecydowało: nikt oczywiście nie waży się na skojarzenie swych planów życiowych z instytucją, której ustrój znajduje się pod ustawicznie zawieszonym znakiem zapytania. I oto mamy rzeczywistość...

Zasadnicze wskazanie lecznicze, jakie się z powyższego przedstawienia rzeczy nasuwa, jest rzecz prosta tylko jedno: urządzić odpowiednio notariat i dać mu stosowne gwarancje prawne. To jest najpierwsze i najważniejsze. A gdy to się stanie i utrwali, z kolei wysunie się drugie wskazanie lecznicze — prowadzenie właściwej polityki nominacyjnej w wypadku, gdy konieczność zmusi do kompromisowego ujęcia zawodowości notariatu w zmienionym prawie.

Wszystko inne — to z omawianego stanowiska półśrodki, same w sobie niezawodnie godne uznania, ale których skuteczność może się ujawnić tylko wtedy, gdy będą one „grały" wespół z przedstawionymi środkami zasadniczymi. Te czynniki pomocnicze w sprawie pociągnięcia młodzieży prawniczej do

notariatu przedstawiają się różnorodnie. Zwróćmy uwagę na najważniejsze z nich.

Jak to w swoim czasie podawaliśmy (P. N. tom I rb., str. 256), XXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych (Kraków, 8—9 lutego rb.) uznała za konieczne, by — „w trosce o przyszłość notariatu polskiego, wobec zastraszająco małego dopływu młodych sił do aplikacji notarialnej oraz w pragnieniu przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej" — Rady Notarialne ufundowały odpowiednie stypendia dla studentów wydziałów prawnych. Jak to dalej notujemy (str. 445), w kilku Izbach to się już dopełniło i stypendia są wydawane od bieżącego roku akademickiego. W pozostałych Izbach niezawodnie to nastąpi. W ten sposób przyczyniamy się w ramach swoich możliwości do pobudzenia w młodzieży prawniczej zainteresowania do pracy w notariacie, a niezależnie od tego przychodzimy z pomocą studiującej młodzieży, co jest oczywiście poczynaniem społecznie dodatnim i dającym satysfakcję moralną.

Jest jeszcze drugi ważki czynnik pomocniczy, którym dotychczas nie zajęliśmy się w dostateczny sposób. Czynnikiem tym jest zainteresowanie młodzieży prawniczej samą materią pracy w notariacie. Jakkolwiek, obarczeni innymi bezpośrednimi troskami, nie wykazaliśmy należycie czynnego zainteresowania szeroko dyskutowaną w ubiegłym roku sprawą reformy studiów prawniczych (tłomaczy nas, choć nie usprawiedliwia w zupełności, brak jeszcze podówczas własnego organu publicystycznego), tym niemniej stwierdzić możemy, że w ramach przeprowadzonej już tzw. małej reformy (rozporządzenie Ministra Oświaty z 31. X. 1946 r. — Nr IV SW — 2216/46) otwierają się pewne możliwości, które winny być odpowiednio wykorzystane.

Nie wchodząc oczywiście w tej chwili w istotę sprawy, czy w studium prawniczym powinien górować czynnik ogólno-

humanistycznej kultury w powiązaniu z dyscypliną ścisłości myślenia i pobudzeniem wzniosłości odczuwania prawniczego, czy też czynnik przysposobienia zawodowego na tle stosunków społeczno-gospodarczych, poprzestajemy na stwierdzeniu, że w ramach przeprowadzonej reformy utworzony został na III i IV roku studiów specjalny k i e r u n e k c y w i l i s t y c z n y o znamionach przysposobienia zawodowego i że w granicach co najmniej 250 rocznych godzin wykładowych tylko 130 godzin jest z góry założonych, co do pozostałych zaś pozostawiono radom wydziałowym swobodę decyzji, wymagającej tylko zatwierdzenia ze strony Ministerstwa Oświaty. Otóż wydaje się, że w ramach tych pozostałych 120 godzin wykładowych znaleźć się powinno miejsce na postępowanie notarialne w powiązaniu z sądowym postępowaniem niespornym, które rozrasta się do samodzielnej acz surowej jeszcze dziedziny badań, a zda się, że powiązanie jej z nauką procesu cywilnego nie może dać dostatecznie zadawalających wyników. W tym względzie ujawniają się już pewne osiągnięcia, których rozszerzenie i pogłębienie powinno stać się troską zarówno rad wydziałowych, jak i zainteresowanych czynników państwowych — przy czynnym współdziałaniu notariatu, którego sprawa ta żywo powinna interesować.

Wreszcie jeszcze jeden czynnik pomocniczy w zakresie tematyki niniejszego wywodu: otoczenie aplikantów wszechstronną o p i e k ą i stworzenie im właściwych warunków pracy w notariacie. Ale ten czynnik, który musimy sobie bardzo wziąć do serca, to w tej chwili jeszcze teoria, skoro aplikantów nie ma. Gdy zaczną napływać, zajmiemy się tą sprawą z całą gorliwością, jakiej ona wymaga i na jaką zasługuje.

Oto z ogólnego rzutu oka całokształt zagadnienia, którego istota sprowadza się dla notariatu polskiego wręcz do kwestii „być czy nie być"... Zapewne, liczymy się z tym, że niejeden czytelnik spoza szeregów zawodowych, o ile niniejszemu wywodowi poświęci nieco uwagi, uzna go za ujęty z napięciem pu-

blicystycznym, godnym lepszej sprawy. Z góry owemu sceptycznemu lub niechętnemu czytelnikowi odpowiadamy: ze stanowiska porządku życia zbiorowego nie ma spraw gorszych i lepszych, są tylko po prostu — s p r a w y, z których każda na właściwym miejscu traktowana jest mniej lub więcej ważna, ale zawsze na swój sposób — ważna; na tym miejscu sprawa, którą przedstawiliśmy, jest wręcz a r c y w a ż n a i nie wolno pomniejszać jej znaczenia, chyba że się uznaje, iż notariat jest instytucją społecznie zbędną (jak, skoro nowe zunifikowane prawo polskie ją honoruje?); a jeżeli stanie się na tym stanowisku wyjściowym, to rzecz jasna — nie ma w ogóle o czym mówić.

ROZPRAWY

JAN JAKÓB LITAUER

GŁÓWNE ZASADY OCHRONY POSIADANIA
W NOWYM PRAWIE RZECZOWYM

Jakkolwiek temat niniejszej rozprawy nie mieści się w ścisłych ramach bezpośrednich zainteresowań notariatu, to jednakże drukujemy ją z prawdziwym zadowoleniem, nie tylko ze względu na jej poziom, ale i w świadomości, że w miarę rozporządzalnego miejsca „Przegląd Notarialny" przyczynia się do pogłębionego ujęcia ujednoliconego prawa cywilnego we wszelkich jego dziedzinach, a zwłaszcza tych, które mają tak żywotne znaczenie dla orzecznictwa sądowego, jak właśnie przedmiot niniejszej rozprawy.

Z zakresu petytoryjnej ochrony posiadania — por. opublikowane na tych łamach rozprawy: t. I rb., str. 311, i t. II rb., str. 11. **(Red.)**

I.

Pojęcie „posiadania" w kodeksach państw europejskich i pozaeuropejskich jest wytworem połączenia pierwiastków rzymskiego i germańskiego światopoglądów prawnych z przymieszką własnych koncepcji prawników miarodajnych w legislacji swych krajów. Wszystko to razem wytworzyło w każ-

dym z kodeksów amalgamat, w którym nieraz trudno dopatrzeć się jednolitej i konsekwentnej myśli przewodniej. Tym bardziej trudno mówić o jednolitej koncepcji, wspólnej różnym kodeksom. Taki stan rzeczy panował też na ziemiach polskich, gdzie każdy z dzielnicowych kodeksów — francuski, austriacki, niemiecki i rosyjski — wychodził z odmiennego pojęcia posiadania. Niełatwe tedy było zadanie ustawodawcy polskiego, gdy na tym odcinku przystąpił do tworzenia jednolitych dla całego Państwa zasad. Zadanie to spoczęło na Komisji Kodyfikacyjnej, w której znów autorstwo pierworysu projektowanych norm przypadło prof. Zollowi. Projekt odnośnej podkomisji, przyjęty w pierwszym czytaniu, ogłoszony był w 1937 roku, jako ostatni (VIII) tytuł projektu prawa rzeczowego i składał się pod napisem „Posiadanie" z 23 artykułów (423—445). Następnie zarządzone było drugie czytanie projektu prawa rzeczowego, którego wyniki jednak aż do wybuchu wojny nie zostały ogłoszone, wobec czego, mówiąc o posiadaniu, będziemy mieli na względzie tylko projekt z 1937 roku.

Powojenny ustawodawca polski, tworząc prawo rzeczowe oparł się na projekcie Komisji Kodyfikacyjnej i — o ile chodzi o normy w zakresie posiadania — projekt tytułu VIII zrealizował w nieco skorygowanej postaci ze skróceniem go o trzy artykuły: odnośny tytuł XI prawa rzeczowego zawiera 20 artykułów od 296 do 315 włącznie [1]) [2]).

II.

Spośród kodeksów dzielnicowych tylko jeden, mianowicie francuski, zawierał definicję posiadania, określając je w art.

---

[1]) W materii posiadania kodeks austriacki zawiera 44 artykuły (§§ 309—352), niemiecki — 19 (§§ 854—782), francuski — 22 (art. 549—550, 2228—2241, 2279 kod. cyw., nadto art. 23—27 kod. post. cyw.), szwajcarski — 23 (art. 919—941).

[2]) Już w 1829 r. przy zamierzonej lecz nie urzeczywistnionej rewizji księgi II kodeksu cyw. deputacja prawodawcza zaprojektowała osobny tytuł o dzierżeniu i posiadaniu, ale Rada Stanu większością głosów projekt tego tytułu odrzuciła bez rozpoznania merytorycznego. Zob. Litauer: Materiały do rewizji kodeksu cywilnego (1918), str. XXVI—XXXIII.

2228 w sposób następujący: „posiadanie jest to dzierżenie lub używanie rzeczy lub prawa, które dzierżymy lub wykonywamy bądź sami osobiście bądź przez inną osobę, która rzecz dzierży lub wykonywa prawo w naszym imieniu". Pozostałe kodeksy definicji posiadania nie podają, określają atoli cechujące je znamiona, przy czym kodeks austriacki obok posiadania wprowadził — podobnie zresztą jak francuski — pojęcie „dzierżenia". Nauka francuska stwierdziła, że definicja art. 2228 jest niedokładna i nie oddaje wiernie myśli prawodawcy, wynikających z innych artykułów kodeksu Napoleona. Posiadanie jest to **stan faktyczny**, polegający na ekskluzywnej władzy nad rzeczą i wykonywaniu na tej rzeczy aktów materialnych używania i korzystania tak, jak gdyby się było jej właścicielem [3]). W definicji kodeksowej niewłaściwie zastosowano termin „dzierżenie" (detention), jest to bowiem termin techniczny dla określnia stanu wprawdzie bliskiego posiadania, ale odrębnego, mianowicie tzw. „prekaryjnego" [4]), tj. z zezwolenia właściciela i za niego pod warunkiem zwrotu (art. 2236: „dzierżawca, depozytariusz, użytkownik i wszyscy inni dzierżący prekaryjnie rzecz właściciela"). Kodeks francuski obok władzy fizycznej nad rzeczą (tzw. corpus) wymaga jeszcze jako niezbędnego elementu składowego posiadania tzw. animus domini, tj. zamiaru działania na rzecz własną: w braku tego zamiaru ma się do czynienia z dzierżycielem. Tak samo według kodeksu austriackiego posiadaczem jest ten, kto, mając faktyczną władzę nad rzeczą czyli będąc jej dzierżycielem, ma wolę zatrzymania rzeczy jako swojej własnej (§ 329). Otóż wyeliminowanie tego rzekomego składnika posiadania wbrew dotychczasowej koncepcji dwóch kodeksów dzielnicowych, a natomiast zgodnie z koncepcją kodeksu niemieckiego (§ 854: „posiadanie rzeczy nabywa się

---

[3]) Planiol — Ripert: Traité pratique de droit civil français, III nr. 143, 158.

[4]) W prawie rzymskim precarium oznaczało co innego: umowę szczególną, warującą pełne używanie cudzej rzeczy łącznie z ochroną posesoryjną przeciwko trzecim, ale dającą właścicielowi bezwzględną możność odwołania. Pomieszczenie „detencji" z precarium nastąpiło w ordonansie z 1667 roku.

przez uzyskanie faktycznej władzy nad rzeczą") stanowiło nader pożądane posunięcie projektu Komisji Kodyfikacyjnej.

Ale na tym nie wyczerpuje się istota posiadania w ujęciu Komisji. Władza faktyczna nad rzeczą sprowadza się zazwyczaj do posiadania rzeczy, gdy treścią swą odpowiada prawu własności tej rzeczy, może jednak treścią swą odpowiadać innemu prawu nie tak obszernemu, jak własność, np. użytkowanie, służebność, najem lub dzierżawa, zastaw itp. Z tego założenia wychodząc, Komisja pokusiła się o definicję posiadania, którą ujęła w następujący sposób (art. 423): „Posiadanie jest, to stan faktyczny władztwa nad rzeczą odpowiadającego treści prawa własności **(posiadanie rzeczy)** albo treści służebności, prawa najmu lub dzierżawy, zastawu albo innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą **(posiadanie praw)**". I tu zaraz z miejsca trzeba było wyraźnie ustalić, co prawo polskie rozumieć będzie przez **dzierżenie.** Projekt uczynił to w tej formie, że dzierżyciela przeciwstawił posiadaczowi, „posiadaczem jest ten, **dla kogo** władztwo faktyczne nad rzeczą istnieje; kto władztwo to sprawuje **za kogo innego** jest dzierżycielem" (art. 424 § 1). Mając atoli na względzie normalne stosunki życiowe projekt wprowadził (zgodnie z zasadą francuską art. 2230: „domniemywa się zawsze, iż każdy posiada za siebie oraz pod tytułem właściciela, jeżeli dowiedzione nie jest, że zaczął posiadać za kogo innego") domniemanie, że „osoba, która ma władztwo faktyczne nad rzeczą, jest posiadaczem rzeczy, a nie dzierżycielem" (art. 427). Ale dzierżyciel obdarzony został także samoistną prerogatywą: „dzierżyciel, sprawujący władztwo za posiadacza rzeczy, może być równocześnie posiadaczem prawa" (art. 424 § 2).

Do tych koncepcji projektu Komisji Kodyfikacyjnej ustawodawca dekretowy ustosunkował się pozytywnie i tylko (słusznie, jak się to dalej pokaże) usunął definicję posiadania, zastępując ją określeniem posiadacza[5]), jako też usunął wyżej przytoczony § 2 art. 424 (który rzeczywiście nie był niezbędny), przez co jednak istoty rzeczy bynajmniej nie zmienił. Stąd powstały w tytule XI o posiadaniu trzy pierwsze artykuły:

---

[5]) Pod tym względem dekret o prawie rzeczowym poszedł za przykładem nie tylko kodeksów austriackiego i niemieckiego, lecz i szwajcarskiego.

Art. 296 § 1. Kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel, jest **jej posiadaczem**[6]).

§ 2. Kto rzeczą faktycznie włada w zakresie, odpowiadającym treści użytkowania, służebności, zastawu, prawa najmu lub dzierżawy albo innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą, jest **posiadaczem prawa,** którego treści jego władza faktyczna odpowiada.

Art. 297. Kto włada faktycznie rzeczą **za kogo innego,** jest **dzierżycielem.**

Art. 298. Domniemywa się, że osoba, która rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem.

Ustawodawca dekretowy słusznie zrezygnował z definicji posiadania już choćby dlatego, że definicja wymagałaby wyjaśnienia, co właściwie należy rozumieć przez „faktyczną władzę nad rzeczą", która przecież ma być konkretnym wyrazem posiadania, a nie jest to łatwe dla ustawowego ujęcia w postaci definicji. Już Rzymianie mieli do czynienia z tym zagadnieniem i przez posiadanie rozumieli ten stan faktyczny, który według zapatrywań panujących **w obrocie** zapewniał władztwo nad rzeczą[7]). I my także na ogół za posiadacza uznajemy tego, kogo za posiadacza uważa jego otoczenie. Pochodzi to stąd, że w każdym konkretnym przypadku właśnie otoczenie (zwłaszcza sąsiedztwo) zdaje sobie sprawę z tego, kto ma faktycznie władztwo nad rzeczą. Co do ruchomości moment ten jest przeważnie oczywisty; tu władza posiadacza ucieleśnia się zazwyczaj w „c u s t o d i a"[8]). Co do nieruchomości faktyczne władztwo charakteryzuje znajdowanie się na niej samego posiadacza albo jego bliskich lub przedstawiciela i w ogólności taka sytuacja, która w konkretnych wa-

[6]) Poprawniej byłoby powiedzieć „posiadaczem rzeczy", gdyż jest to termin techniczny, który będzie stale używany.

[7]) T a u b e n s c h l a g: Instytucje i historia rzymskiego prawa prywatnego, str. 76.

[8]) Są jednak pewne rzeczy, które posiadacze trzymają bez ochrony i nadzoru; np. włościanie pozostawiają na otwartym polu snopy zboża, stogi siana, nawet pługi, składają tam nawóz itp. W czasie wojny i rozruchów zakopuje się kosztowne rzeczy w ziemi.

runkach każe domniemywać się, że nieruchomość jest w posiadaniu danej osoby. Jest to moment wybitnie empiryczny[9]).

Na ogół władza faktyczna, tj. posiadanie towarzyszy **prawu podmiotowemu.** Właściciel więc rzeczy jest jej posiadaczem, ale to nie jest konieczne. Tam jednak, gdzie wyłączone jest istnienie prawa podmiotowego (np. gdy chodzi o rzeczy, wyjęte z obiegu), wyłączone jest też posiadanie w rozumieniu prawa rzeczowego, chociażby istniała w pewnym zakresie władza nad rzeczą[10]).

W nauce panuje spór co do tego, czy posiadanie jest faktem czy prawem. Spotyka się często zapatrywanie, że, aczkolwiek posiadanie jest stanem faktycznym, to jednak ustawa nadaje mu charakter instytucji prawnej i stosunku prawnego[11]). Pogląd ten zwalcza m. in. Planiol, podnosząc, że posiadanie jest faktem, a nie instytucją prawną, którą są tylko środki stosowane przez ustawę celem stwierdzenia lub ochrony tego faktu[12]).

III.

Posiadanie faktyczne samo w sobie ma bardzo ważne znaczenie gospodarcze; jego **ochrona** niezależnie od prawa podmiotowego jest wytworem potrzeb życiowych i niewątpliwie przyczynia się do ograniczenia samowoli i podtrzymania ładu

---

[9]) W prawie angielskim (nie wymagającym „animus") władza nad rzeczą musi wyrażać się w effective physical control, a istnienie tej kontroli stwierdza się stosownie do konkretnych okoliczności.

[10]) Tak też stanowił projekt deputacji prawodawczej z 1829 r. w art. 533: „Wszystkie rzeczy i prawa, które są przedmiotem prawnego nabycia i zbycia, mogą być posiadanemi". Zob. Litauer, l. c. str. XXVIII.

[11]) Tak Dernburg: Das bürgerliche Recht des deutschen Reichs, III § 25; Zoll: Prawo Cywilne (1935), str. 282. Natomiast Waśkowski: Przyszłość skarg posesoryjnych (1937), str. 15, jest zwolennikiem poglądu, że posiadanie faktyczne jest osobnym samoistnym prawem.

[12]) Planiol: Traité élémentaire de droit civil I, str. 90.

prawnego[13]). Rzecz prosta, że ochrona posiadania jako faktu służy tylko przeciwko **samowoli,** a więc nie podpadają tu w braku istoty czynu samowolnego przypadki, gdy naruszający posiadanie ma prawo wkroczenia w nie (np. zajęcie cudzego bydła na swoim gruncie: por. § 1321 kod. cyw. austr.); gdy czynów naruszenia dokonywa się z konieczności (np. przechodzenie przez cudzy grunt z powodu zalania drogi wodą), albo gdy sprawcą naruszenia jest osoba chora umysłowo. Interwencja władzy działającej w zakresie jej kompetencji przy naruszeniu posiadania wyłącza również pierwiastek samowoli. W każdym innym przypadku samowolne naruszenie posiadania jest zakazane[14]). Pod tym względem **art. 302** prawa rzeczowego jest sztandarowy: „nikomu nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze". Art. 430 projektu był jeszcze wymowniejszy, gdyż objaśniał, że „nikomu", to znaczy: „nawet właścicielowi lub mającemu inne prawo".

Dekret przewiduje **dwa środki ochrony posiadania:** samopomoc we własnym zakresie poszkodowanego i skargę posesyjną o ochronę zakłóconego i o przywrócenie utraconego posiadania.

---

13) Pytaniu, jak należy uzasadnić konieczność ochrony posiadania, poświęcona jest obszerna rozprawa prof. Przybyłowskiego pt. „Podstawowe zagadnienia z zakresu ochrony posiadania" (1929). Autor rozpatruje następujące teorie: interes uprawnionego (uzupełnienie ochrony petytoryjnej), interes publiczny, nienaruszalność osoby, korzyści posiadania (teoria procesowa); sam zaś dochodzi do wniosku, że przesunięcie dokonane przez naruszającego posiadanie na niekorzyść dotychczasowego posiadacza bez usprawiedliwiającego je powodu w drodze samowoli nie może być przez prawo tolerowane, gdyż razi prymitywne poczucie sprawiedliwości, a przeto konieczność ochrony posiadania jako takiego przedstawia się jako postulat sprawiedliwości (str. 56 — 57). — Zoll (l. c. str. 292) jest zdania, że — „ochrona posiadania, jako wytwór potrzeb życiowych, jest rezultatem różnych dążności i różnych myśli legislacyjnych, które mniejsze lub większe piętna na instytucji posiadania pozostawiły".

14) Do czynów samowolnych, naruszających posiadanie nieruchomości należy nie tylko jej zawładnięcie, ale i wszelkiego rodzaju zakłócenia spokojnego posiadania, jak zżęcie zboża, skoszenie trawy, zrąbanie drzewa, zniesienie płotu itp.

IV.

Art. 6 przepisów ogólnych prawa cywilnego stwierdza, że — „samopomoc jest dopuszczalna tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie“[15]). Jeden z tych przypadków przewidziany jest właśnie w **art. 303** prawa rzeczowego. W myśl § 1 tego artykułu — „posiadacz może uciec się do **obrony koniecznej** dla odparcia naruszenia posiadania“ (projekt w art. 431 § 1 użył mniej tu właściwego wyrażenia „niezbędna samopomoc“). Ten doraźny środek ochrony, polegający na odparciu siły siłą w razie gwałtownego zaboru rzeczy lub zakłócenia posiadania (rzymska zasada — v i m v i r e p e l l e r e l i c e t) ma tę ujemną stronę, że granice obrony koniecznej można łatwo przekroczyć, a wówczas posiadacz naraża się na represję karną, choć w tym przypadku sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić (art. 21 § 2 kod. kar.). Kodeks szwajcarski, w art. 926 upoważniając posiadacza do odparcia siłą wszelkiego naruszenia[16]) zaleca mu powstrzymać się od przemocy nieusprawiedliwionej okolicznościami, ale w motywach przyznaje, że to teoretyczne zalecenie nie należy właściwie do prawa prywatnego.

Następny paragraf (§ 2) art. 303 (zupełnie zgodnie z § 2 art. 341 projektu) stanowi, że — „jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo niepowetowanej straty, posiadacz może **natychmiast** po naruszeniu posiadania użyć niezbędnej samopomocy **celem przywrócenia stanu posiadania“.** Podczas gdy przepis § 1 uprawnia samopomoc w toku naruszenia posiadania, § 2 ma na względzie sytuację dalszą, gdy wierzycielowi udało się owładnąć rzeczą całkowicie lub częściowo; wówczas samopomoc celem przywrócenia poprzedniego stanu dopuszczalna jest pod warunkiem **natychmiastowej** reakcji ze strony posiadacza. Nie należy jed-

[15]) W tej ogólnikowej postaci art. 6 wydaje się zbędny: wystarczy uregulowanie tylko odpowiednich przypadków.

[16]) Podobny przepis zawierają kodeksy: austriacki (§ 344) i niemiecki (§ 859). Należy tu też przytoczyć przepis art. 139 k. z.: „Kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie odpowiada za szkodę, jaką wyrządził przy tym napastnikowi“. — W prawie **angielskim** samopomoc jest dopuszczalna, dopóki uzurpator nie wszedł w posiadanie rzeczy. Czy uzurpator osiągnął rzeczywiście jej posiadanie, to musi być stwierdzone w każdym poszczególnym przypadku na podstawie konkretnych okoliczności.

nak tej „natychmiastowości" tłumaczyć zbyt ścieśniająco. Np. jeżeli posiadacz domku udał się na jarmark, nikogo tam nie pozostawiwszy (przykład z Pandektów — l. 6 § 1. D. de possessione 41, 2) a po powrocie znalazł go zajętym przez trzecią osobę, mocen jest intruza siłą wyrzucić. Brzmienie § 2 nie stoi na przeszkodzie temu, ażeby samopomoc skierowana była nie tylko przeciwko bezpośredniemu naruszycielowi, lecz także przeciwko temu, kto przejął rzecz od niego ze świadomością jej bezprawnego pochodzenia, np. przeciwko ukrywającemu skradzioną rzecz.

Zachodzi pytanie, czy do samopomocy przeciwko samowolnemu naruszycielowi uprawniony jest sam tylko posiadacz, czy także i ten, kto rzeczą faktycznie włada za niego, a więc tzw. dzierżyciel (art. 297). Na pytanie to daje wyraźną odpowiedź **art. 304** (projektu art. 432) w następujących słowach: „przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do dzierżyciela". Nie ma żadnej wątpliwości, że w rozumieniu nowego prawa rzeczowego z „posiadaczem rzeczy" zrównany jest „posiadacz prawa" **(art. 315** głosi wyraźnie, że — „przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się odpowiednio do posiadania praw") czy to użytkowania, służebności, prawa najmu lub dzierżawy, czy też innego prawa (art. 296 § 2), chodzi jednak o to, jaka jest sytuacja dzierżyciela, nie mającego przecież własnego prawa, w obliczu dokonywającego się samowolnego naruszenia posiadania tej osoby, za którą dzierżyciel sprawuje władzę nad rzeczą. Gdy posiadacz rzeczy oddaje ją komuś na przechowanie albo powierzył pieczy pełnomocnika, wręczył rzecz posłańcowi lub przewoźnikowi ze zleceniem dostarczenia jej na miejsce przeznaczenia, wreszcie oddał rzecz rzemieślnikowi do naprawy — wszystkie te osoby są to dzierżyciele, którzy wykonywają władzę nad rzeczą za posiadacza. Prosty rozum wskazuje, że dzierżyciele ci powinni wywiązać się należycie z udzielonego im zlecenia w całej rozciągłości, a więc też bronić od zamachów powierzoną im rzecz. Przepis więc, uprawniający dzierżyciela do użycia niezbędnej samopomocy, jest słuszny i celowy[17]).

[17]) Według prawa **angielskiego** właściciel konia traci jego posiadanie, gdy jego służący wyjeżdża z koniem na jarmark; wówczas „servant" na miejsce „pana" uzyskuje posiadanie konia. Ochronę posesoryjną ma bowiem każdy, komu jakieś dobro powierzono; zob. Przybyłowski, l. c. str. 81.

V.

Jeżeli środki samopomocy nie mogły być zastosowane albo nie zapobiegły utracie lub zakłóceniu posiadania, poszkodowanemu posiadaczowi (rzeczy nie wyjętej z obiegu) służy ochrona w postaci tzw. **skargi posesoryjnej.**

Art. 305 dekretu (zgodnie z art. 433 projektu) stanowi, że — „przeciwko temu, kto **samowolnie** dopuścił się naruszenia posiadania, jak również przeciwko osobie, na której korzyść naruszenia dokonano, posiadacz może wystąpić z żądaniem o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie dalszych naruszeń“. Z treści tego przepisu, stanowiącego podstawę skargi posesoryjnej, wynika, że ma on zastosowanie zarówno w przypadku utraty jak i w przypadku zakłócenia posiadania. Ustawodawca polski wydatnie uprościł zagadnienie, zrywając z systemem prawa francuskiego, rozróżniającego dwa rodzaje skargi posesoryjnej (r e i n t e g r a n d e, c o m p l a i n t e), jako też kodeksu niemieckiego (§§ 861 i 862) i nawet szwajcarskiego (art. 927 i 928).

Nasuwa się pytanie, jaki zachodzi stosunek między „posiadaczem rzeczy“ a „posiadaczem prawa“ pod względem legitymacji do skargi posesoryjnej.

Jeżeli np. właściciel oddał nieruchomość w **użytkowanie** w rozumieniu prawa rzeczowego, nie przestaje on być w zasadzie „posiadaczem rzeczy“ (choć to nie zostało uwydatnione w art. 296), użytkownik zaś staje się posiadaczem prawa. Gdy więc naruszono posiadanie użytkownika przez skoszenie jego siana lub zżęcie jego zboża, tym samym naruszono własne **jego** posiadanie, a przeto skarga posesoryjna służy tylko jemu. Natomiast gdy sąsiad zabrał część pola oddanego w użytkowanie, tym samym naruszył zarówno posiadanie użytkownika jak i w zasadzie posiadanie właściciela, a przeto każdy z nich legitymowany jest do skargi posesoryjnej. Byłoby i nielogiczne i nieżyciowe odmówić tej skargi właścicielowi.

Jeśli chodzi o **prawo najmu lub dzierżawy,** to już kodeks zobowiązań, antycypując przyszłe jednolite prawo rzeczowe, wprowadził normę, dotyczącą naruszenia posiadania najemcy lub dzierżawcy. Art. 379 k. z. stanowi, że „w przypadku, gdy najemca dozna przeszkody w używaniu rzeczy najętej wskutek samowolnych czynów osób trzecich nie roszczących

sobie żadnego prawa do tej rzeczy, może on, nawet nie zawiadamiając wynajmującego, wystąpić **w imieniu własnym** przeciwko tym osobom nie tylko o odszkodowanie, lecz również **o ochronę zakłóconego lub o przywrócenie utraconego posiadania"**. Widzimy, że norma ta, rozciągająca się i na dzierżawę (art. 403 k. z.), harmonizuje ze stanowiskiem nowego prawa rzeczowego, obecnie więc w tej postaci jest zbędna. Natomiast nie wspomniał kodeks zobowiązań o uprawnieniu wynajmującego lub wydzierżawiającego do skargi posesoryjnej w przypadku, gdy osoba trzecia narusza posiadanie najemcy lub dzierżawcy przez to, że dopuszcza się zaboru rzeczy lub jej części. Wprawdzie art. 377 k. z. sytuację taką ma na uwadze, ale tylko pod kątem widzenia praw osoby trzeciej, a nie pod kątem widzenia utraty posiadania. Obecnie więc w takich przypadkach wchodzą w zastosowanie normy „prawa rzeczowego". I tu — podobnie jak przy użytkowaniu — nie tylko faktyczny posiadacz, tj. najemca lub dzierżawca, ale również ten, od kogo on wyprowadza swe czasowe posiadanie, tj. wynajmujący lub wydzierżawiający, ma legitymację do skargi posesoryjnej.

Uogólniając przytoczone wyżej przypadki, można tedy powiedzieć, że zarówno „posiadacz rzeczy" jak i „posiadacz prawa" mogą z powodu tego samego naruszenia wnieść skargę posesoryjną, jeżeli czyn samowolny jest naruszeniem posiadania każdego z nich.

VI.

Nowe prawo rzeczowe nie włączyło do kompleksu norm o ochronie posesoryjnej przepisów **o warunkach tej ochrony.** Przepisy tej kategorii mają właściwie charakter materialnoprawny[18]), ale uprzednio już zostały unormowane w kodeksie postępowania cywilnego. Objawia się to tym, że redaktorowie tego kodeksu uważali za konieczne przepisy te ujednostajnić dla całego Państwa z uwagi na ich aspekt również procesowy, a było to możliwe ze względów na brak w tym kierunku istotnej przeszkody ze strony dzielnicowych norm o posiadaniu. Pierwotne zamierzenie polegało na zamieszczeniu odpowiednich zasad w przepisach wprowadzających k. p. c., lecz przeważyło

---

18) Co do tej kwestii zob. Przybyłowski: Czasowe ograniczenia roszczeń posesoryjnych (1931), str. 1, 37—38.

zdanie, że mając na względzie wyższy cel unifikacji, wolno w tym razie naśladować przykład francuskiego kodeksu procedury cywilnej, który nie zawahał się uregulować we własnym zakresie (art. 23—27). Polski kodeks postępowania cywilnego poza przepisami art. 10 p. 2, art. 425 § 3 i art. 860 — oznaczenie właściwości sądu grodzkiego do rozpoznania spraw posesoryjnych, wyłączenie skargi kasacyjnej w tych sprawach, unormowanie w drodze zabezpieczenia tymczasowego aż do ukończenia sprawy stanu faktycznego posiadania — przepisów odrębnych postępowania dla tych spraw nie zawiera (inaczej było pod rządem austriackiej procedury cywilnej: §§ 454 i 456), natomiast w dwóch artykułach 390 i 391 normuje materialnoprawne warunki ochrony posesoryjnej.

Art. 391 k. p. c. stanowi: „W sprawach o ochronę lub przywrócenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan spokojnego posiadania i fakt naruszenia, **nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego.** W wyroku sąd może stosownie do okoliczności wydać odpowiednie zarządzenia. Wyrok nie tamuje dochodzenia samego prawa w odrębnym procesie". Na tle nowego prawa rzeczowego przyjąć należy, że prawo to chroni za pomocą skargi posesoryjnej każde posiadanie jako stan faktyczny bez względu na jego zasięg, a więc otacza tą ochroną zarówno „posiadacza rzeczy" jak i „posiadacza prawa". Natomiast może powstać wątpliwość, czy „posiadacz prawa" może skutecznie korzystać z ochrony posesoryjnej nie tylko względem osób trzecich, które samowolnie naruszają dotychczasowy stan faktyczny posiadania, lecz także przeciwko kontrahentowi, od którego swe posiadanie wyprowadza. W ślad za francuską doktryną i judykaturą[19]) Sąd Najwyższy — w izbie pierwszej (np. orzeczenia 118/21, 11/22, 134/24, 143/25), a później w sekcji I izby cywilnej — stale przyjmował, że pomiędzy osobami, będącymi we wzajemnym stosunku umownym, powództwo o przywrócenie posiadania przedmiotu umowy nie jest dopuszczalne, w tym bowiem przypadku podstawą roszczenia o ochronę jest już nie stan faktyczny, lecz stosunek prawny, na którym opiera

[19]) Planiol — Ripert, l. c., n. 197. W prawie francuskim t. zw. prekaryjni posiadacze są tylko dzierżycielami i nie korzystają z ochrony posesoryjnej, chyba że chodzi o gwałtowne wyzucie z posiadania (nieruchomości) jawnego i spokojnego (action en reintegrande), tamże n. 206—208.

się posiadanie. Projekt prawa rzeczowego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną, stanął widocznie na odmiennym stanowisku, skoro — jak widzieliśmy — głosił w art. 430, że „nawet właścicielowi lub mającemu inne prawo" nie wolno naruszać samowolnie posiadania. Zwrot ten przez ustawodawcę dekretowego został skreślony, wydaje się jednak, że nastąpiło to po prostu wskutek uznania zwrotu tego za zbędny, gdyż samo brzmienie art. 305 w związku z art. 302 dekretu może wystarczać do zrozumienia intencji ustawodawcy jako sprzecznej z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Ze względu na tę przeszłość i wyłączenie skargi kasacyjnej w sprawach posesoryjnych byłoby pożądane (celem zapobieżenia „dzielnicowości" orzecznictwa sądowego), ażeby przy zapowiedzianej kodyfikacji prawa cywilnego intencji ustawodawcy dać dobitniejszy wyraz.

„Odpowiednie zarządzenia", o których wspomina zdanie 2 art. 391 k. p. c. są to nakazy i zakazy, jakie sąd może wydać celem przywrócenia poprzedniego stanu faktycznego (np. zniesienie ogrodzenia) lub celem zapobieżenia gwałtowi. Z istoty swej wyrok ma charakter prowizoryczny: rozstrzyga tylko w kwestii faktycznego posiadania i nie tamuje stronom możności rozprawienia się o samo prawo w drodze petytoryjnej.

Art. 390 k. p. c. stanowi: „Powództwo o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania może być wytoczone w ciągu miesiąca od dnia, w którym powód dowiedział się o zakłóceniu lub utracie posiadania, nie później jednak jak przed upływem 6 miesięcy od chwili zakłócenia lub utraty posiadania". Termin przepisany w tym artykule ma charakter **terminu prekluzyjnego** prawa prywatnego: sąd bierze go z urzędu pod uwagę. Po upływie tego terminu ochrona posiadania służy tylko na drodze petytoryjnej, tj. pod warunkiem udowodnienia **prawa posiadania,** np. z tytułu własności lub użytkowania. T e m p u s s c i e n t i a e należy liczyć od chwili, kiedy posiadacz dowiedział się nie tylko o fakcie naruszenia, ale i o osobie naruszyciela. Termin zaś 6-miesięczny liczy się w zasadzie od każdego naruszenia; gdy chodzi o szereg naruszeń ochrona posesoryjna może być skierowana dopiero przeciwko ostatniemu naruszeniu tylko wówczas, jeżeli wskutek poprzednich naruszeń nie usuniętych we właściwym czasie, nie nastąpiła utrata posiadania. Legitymowany czynnie do powództwa

posesoryjnego jest tylko ten, kto był posiadaczem w chwili naruszenia, względnie jego następca prawny. Legitymację bierną — jak już wyżej było wspomniane — określa art. 305 dekretu.

Przy omawianiu skargi posesoryjnej nie można pominąć pewnego zagadnienia, które było już przedmiotem rozważania w Komisji Kodyfikacyjnej w toku prac nad kodeksem postępowania cywilnego, lecz zostało rozstrzygnięte w sensie negatywnym. Jest to zagadnienie t. zw. exceptio domini, względnie exceptio iuris, rozwiązane w duchu pozytywnym przez kodeks szwajcarski. Art. 927 tego kodeksu (a za nim art. 506 prawa rzeczowego Księstwa Lichtenstein) ustalił ogólną zasadę, że posiadanie nie podlega przywróceniu, jeżeli pozwany z powodu naruszeń „natychmiast" (aussitôt, sofort) wykaże swoje lepsze prawo, na podstawie którego mógłby odebrać rzecz od powoda [20]). Redaktorowie kodeksu postępowania cywilnego uważali m. in., że taki zarzut natury petytoryjnej przekraczałby właściwość sądu posesoryjnego [21]) i ostateczne słowo w tej sprawie pozostawili przyszłemu kodeksowi cywilnemu. Projekt prawa rzeczowego nie zawierał przepisu podobnego przepisowi szwajcarskiemu. Waśkowski atoli wypowiedział zdanie, że z art. 427 i 429 projektu (odpowiada im **art. 300** dekretu, o którym niżej będzie mowa) wynika, że projekt częściowo uwzględnił exceptio iuris, mianowicie w stosunku do nieruchomości objętych księgą wieczystą, ponieważ pozwany z powodu naruszenia posiadania, mając za sobą domniemanie prawa, wynikające z wpisu w księdze wieczystej, mocen jest zgłosić tę obronę jako exceptio iuris. Wniosek ten jednak nie wydaje się uzasadniony, gdyż domniemanie prawa, wynikające z wpisu, działać może dopiero w procesie petytoryjnym, skoro ustawa w procesie posesoryjnym dopuszcza tylko stwierdzenie faktu spokojnego posiadania i faktu naruszenia.

---

[20]) Zwolennikiem dopuszczenia (de lege ferenda) w sporze posesoryjnym zarzutu natury petytoryjnej jest Przybyłowski (l. c. str. 39—100). Tak samo Waśkowski: Ochrona posiadania podług projektu prawa rzeczowego (1938), str. 6—8.

[21]) Zob. też Gawrońska - Wasilkowska: Ochrona posiadania na tle kodeksu Napoleona oraz kodeksu postępowania cywilnego — Nowy Proces Cywilny 1933, str. 520—521.

Dekret o prawie rzeczowym nie normuje wcale **współposiadania** nawet w tym wąskim zakresie, w jakim reguluje je § 866 niem. kod. cyw. („gdy kilka osób wspólnie posiada rzecz, nie ma ochrony posiadania w ich wzajemnym stosunku, jeżeli chodzi o granice służącego każdemu z nich używania"). Zachodzi więc pytanie, czy skarga posesoryjna będzie u nas dopuszczalną w razie naruszenia posiadania jednej osoby przez współposiadacza. Trzeba zważyć, że współposiadanie nie jest to równoczesne posiadanie rzeczy lub jej części przez dwie osoby, gdyż posiadanie takie nie jest możliwe (contra naturam quippe est, cum ego aliquid teneam, tu quoque id teneri videaris: l. 3 § 5 D. XXI. 2); nie jest to także wspólne posiadanie rzeczy w częściach idealnych (pro indiviso), lecz — ściśle biorąc — jest to posiadanie, wykonywane przez kilka osób na tej samej rzeczy rozważanej w jej całości. W całokształcie tego zagadnienia rozwiązanie powyższego pytania w braku odpowiedniej normy materialnej będzie nastręczało nie mało trudności dla orzecznictwa sądowego, zwłaszcza, iż — jak to podniósł Huber w motywach do kodeksu szwajcarskiego — najbardziej charakterystyczny (a dodajmy: i zawiły) moment współposiadania tkwi nie w samym równoczesnym posiadaniu kilku osób, lecz we wspólnej ich mocy dysponowania rzeczą, np. gdy deponent i depozytariusz trzymają rzecz pod wspólnym zamknięciem, tak iż żaden z nich nie ma mocy rozporządzania samodzielnego (np. safe), w takim bowiem położeniu faktyczna władza nad rzeczą należy do nich wspólnie i są oni jej współposiadaczami. Trzeba przyznać, że uregulowanie ustawodawcze nie jest łatwe, ale warto się pokusić o włączenie (przy kodyfikacji prawa cywilnego) do prawa rzeczowego jakiejś normy materialnej, choćby opartej na doświadczeniach orzecznictwa niemieckiego. Jeżeli chodzi o dotychczasowe orzecznictwo polskie w przedmiocie ochrony współposiadania, jest ono bardzo skąpe: właściwie możnaby tylko zanotować orzeczenie 29/1918, które uznało za dopuszczalną skargę posesoryjną o przywrócenie zakłóconego posiadania wspólnej sieni i wjazdu na podwórze; późniejsze orzeczenia potwierdzały jego tezę ogólnikowo.

VII.

Pomimo szczupłych z konieczności ram niniejszego przyczynku, pozwalających zaledwie na naszkicowanie głównych

zasad ochrony posiadania, nie możemy pominąć milczeniem koncepcji t. zw. **tabularnego posiadania,** które było znane prawnikom jednego obszaru, mianowicie mocy obowiązującej kodeksu austriackiego (§ 322, w którym zresztą termin ten nie figurował), wypada bowiem ustosunkować się do tego pojęcia wobec nowego prawa rzeczowego. Zoll określał posiadanie tabularne, jako stan wynikający z wpisania prawa do księgi wieczystej; posiadaczem tabularnym jest ten, na czyje imię prawo jest wpisane, bez względu na to, czy ma on to prawo czy go nie ma"[22]). Till ze swej strony uczył, że tzw. posiadanie tabularne nie jest posiadaniem w znaczeniu ustawy (§ 309); uzyskanie wpisu nie może być poczytane za nabycie posiadania; za posiadacza tabularnego należy uważać tylko tego, kto nieruchomość faktycznie posiada, a nadto jako właściciel w księdze jest zapisany [23]).

Warto przytoczyć jak do tego zagadnienia ustosunkował się kodeks szwajcarski. Art 937 stanowi: „Jeżeli chodzi o nieruchomość wpisaną do rejestru, domniemanie prawa i skargi posesoryjne służą tylko osobie wpisanej". W motywach twórca kodeksu Huber zaznaczył, że ustalając brzmienie tego tytułu, nie zdecydowano się ponadto powiedzieć, że ten jest posiadaczem, kto jest wpisany do księgi. Faktyczne posiadanie nieruchomości bądź co bądź nie jest pozbawione skutków prawnych, gdyż posiadacz nawet bez wpisu mocen jest odpierać przemoc siłą; uprawnienie to daje mu przepis art. 926.

Jeżeli chodzi o polskie prawo rzeczowe, które w **§ 1 art. 300** (projektu art. 427) zawiera domniemanie, że „posiadaczowi służy posiadane przezeń prawo", to **§ 2** tegoż artykułu (projektu art. 429) stanowi, że „na domniemanie prawa, wynikające z posiadania, nie można powołać się przeciwko domniemaniu prawa wynikającemu z wpisu w księdze wieczystej". Wydaje się, że przepisy te nie stoją na przeszkodzie posiadaczowi faktycznemu rzeczy lub prawa nie tylko do odparcia siłą próby naruszenia posiadania (jak to też dozwala ustawodawca szwajcarski), ale również do wystąpienia ze skargą posesoryjną (czego mu wzbrania tenże ustawodawca). Pozwany jednak naruszyciel, skazany na przywrócenie powodowi posiadania a mający za so-

[22]) Zoll, l. c. str. 295.

[23]) Till: Prawo prywatne austriackie II, str. 136.

bą wpis w księdze wieczystej, a więc domniemanie prawa § 2 art. 300, może ze swej strony wystąpić z powództwem petytoryjnym, na skutek którego dotychczasowy posiadacz będzie musiał ustąpić. Ten stan prawny usuwa na zawsze operowanie terminem „posiadanie tabularne", który miał obieg na obszarze poaustriackim.

VIII.

Na zakończenie niniejszego przyczynku chciałbym wywołać zainteresowanie kodyfikatorów prawa cywilnego zagadnieniem, które zostało pominięte zarówno w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej jak w dekrecie o prawie rzeczowym, a natomiast znalazło uwzględnienie w niemieckim kodeksie cywilnym. Kodeks ten oprócz samopomocy i skargi posesoryjnej przewiduje w § 867 jeszcze **trzeci środek ochrony posiadania,** mianowicie uprawnienie posiadacza, którego rzecz wbrew jego woli znajdzie się w obrębie cudzej dziedziny, do **wejścia na cudzy grunt celem odzyskania** tej rzeczy, jeżeli nie przeszła ona jeszcze w cudze posiadanie. Przepis ten, oczywiście, stosuje się i do właściciela rzeczy (§ 1005). Zagadnienie to w swoim czasie podniósł już prof. Chlamtacz w uwagach o projekcie prawa rzeczowego (Gazeta Sądowa 1938 Nr 31/32). Sytuacja tu daje się ocenić w sposób następujący:

Gdy rzecz, będąca we władzy faktycznej posiadacza, dostała się w jakikolwiek sposób na cudzy grunt, to nie będzie on uważany za tracącego posiadanie skoro przeszkoda jest tu przemijająca (art. 426 § 2 projektu, **art. 299 § 2** dekretu); powinien on tedy mieć przyznane sobie prawo wejścia na cudzy grunt celem odszukania rzeczy i zabrania jej z powrotem, w przeciwnym bowiem razie byłby pozbawiony ochrony posesoryjnej, pomimo iż posiadacz gruntu nie nabył jeszcze posiadania tej rzeczy (np. nie wie o jej znajdowaniu się na gruncie albo rzecz musi być wprzód odszukana). W braku przepisu w tym kierunku posiadacz rzeczy utraconej, wchodzący na cudzy grunt celem odszukania jej, dopuszczałby się zabronionej samowoli, wobec której posiadacz gruntu mógłby uciec się do samopomocy i siłą wyprzeć intruza. Pożądane byłoby więc, ażeby przy kodyfikacji zagadnienie powyższe było przedyskutowane, tym bardziej iż — ściśle biorąc — zagadnienie to częściowo prze-

chodziło przez orbitę rozważań naprzód Komisji Kodyfikacyjnej (art. 73 i 74 projektu), a następnie za jej przewodem — ustawodawcy dekretowego (art. 63). Mówię „częściowo", gdyż uwaga ustawodawcy skoncentrowana była na szczególnym przypadku wejścia na cudzy grunt, mianowicie **w pościgu za rojem pszczół,** i to ze stanowiska tylko nabycia własności. Ale z jednej strony w odniesieniu do własności zasięg przepisu jest — jak to zauważył Chlamtacz — zbyt ciasny; z drugiej zaś strony nie ma słusznej racji przepis ten wiązać tylko z ochroną własności, a nie rozciągnąć go na ochronę posiadania. Dernburg, omawiając przepis § 867 niem. kod., stwierdził, że przepis ten stanowi uogólnienie szczególnych przypadków, które były przewidziane w pruskim Landrechcie i dotyczyły pościgu za rojem pszczół i poszukiwania ryb uniesionych przy wielkiej wodzie, przy celowym rozszerzaniu go na przypadki samoistnego zaboru cudzej rzeczy[24]).

---

[24]) Dernburg, l. c. str. 97, 99.

JAN POLICZKIEWICZ

USTRÓJ USTAWOWY
Z PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO MAJĄTKOWEGO

Wobec upowszechnienia z dniem 1 października rb. ustawowego ustroju majątkowego, uregulowanego przez nowe prawo małżeńskie majątkowe (art. XI przep. wprow.), i wynikających stąd dla praktyki notarialnej konsekwencji, zwróciliśmy się do jednego z współtwórców rzeczonego prawa (w Depart. Ustawod. Min. Sprawiedl.) o ogólne scharakteryzowanie ustawowego ustroju majątkowego małżeńskiego.

Po niniejszym ujęciu ogólnym wypadnie z kolei przeprowadzić pogłębioną analizę postanowień art. 20 i 21 pr. małż. majątk., jako mających bezpośrednie znaczenie dla praktyki notarialnej. **(Red.)**

Według przepisów prawa małżeńskiego majątkowego (skrót — pr. m. m.), ogłoszonego dekretem z dnia 29 maja 1946 r., stosunki majątkowe małżonków podlegają bądź ustrojowi ustawowemu, bądź ustrojowi umownemu, bądź wreszcie ustrojowi przymusowemu. Ten ostatni ma miejsce z mocy samego prawa jeżeli małżonek został ubezwłasnowolniony lub jeżeli ogłoszono mu upadłość (art. 55). Nadto ustrój przymusowy może być ustanowiony przez sąd na żądanie jednego z małżonków, jeżeli zachodzi obawa, że małżonek nie będzie należycie przestrzegał interesów drugiego małżonka lub rodziny (art. 56). Ustrój przymusowy polega na całkowitej rozdzielności majątkowej małżonków.

Osoby wstępujące w związek małżeński, a także małżonkowie w czasie trwania małżeństwa, mogą poddać swe stosunki majątkowe ustrojowi umownemu, ustanawiając w majątkowej umowie małżeńskiej rozdzielność majątkową, ogólną wspólność majątkową lub

wspólność dorobku, albo inny system oparty na zasadach przez prawo przewidzianych (art. 30 i 31).

Jeżeli małżonkowie nie zawarli umowy regulującej ich stosunki majątkowe oraz jeżeli nie zachodzi szczególny przypadek ustroju przymusowego, ich stosunki majątkowe podlegają ustrojowi ustawowemu (art. 14).

Przepisy regulujące ustawowy ustrój majątkowy zawarte są w dziale I **(art. 1—13),** który odnosi się do wszystkich ustrojów majątkowych, oraz w dziale II **(art. 14—29),** który wyłącznie odnosi się do ustroju ustawowego.

Prawo majątkowe małżeńskie nie normuje jednak całokształtu stosunków majątkowych, wynikających z zawarcia, trwania i ustania związku małżeńskiego. W szczególności szereg przepisów z tej dziedziny zawiera osobowe prawo małżeńskie, regulując wzajemne prawa i obowiązki małżonków. Omawianie tych przepisów przekraczałoby ramy niniejszego artykułu, który ogranicza się do przedstawienia niektórych zagadnień, związanych z ustawowym ustrojem na tle przepisów zawartych w pr. m. m. Z tego też względu wypadło pominąć art. 7 i art. 8 pr. m. m. jako odnoszące się do dziedziny unormowanej w osobowym prawie małżeńskim (art. 15 os. pr. m.).

Prawo majątkowe małżeńskie wprowadziło, jako ustrój ustawowy ustrój, który bywa nazywany **ustrojem podziału dorobku**[1]). W ustroju tym, który jest kompromisem pomiędzy systemem rozdzielności majątkowej a systemem wspólności dorobku, występują pierwiastki obu tych systemów. Pierwsze przeważają podczas trwania ustroju ustawowego, drugie zaś — po ustaniu tego ustroju. Istota ustroju ustawowego polega na tym, że w czasie trwania tego ustroju każde z małżonków zachowuje swój majątek osobisty i dorobkowy, przy czym może nim zarządzać i rozporządzać, o ile prawo nie stanowi inaczej, a dopiero po ustaniu ustroju ustawowego dorobek małżonków, jaki się wówczas okaże, staje się ich wspólną własnością w równych częściach **(art. 15).**

I. ROZRÓŻNIENIE MAJĄTKÓW

Podstawą ustroju ustawowego jest rozróżnienie między majątkiem osobistym a dorobkowym każdego z małżonków.

---

[1]) p. Zoll: Prawo Cywilne w zarysie, tom IV, 1946 r. str. 23.

Art. 17 określa majątek dorobkowy w sposób negatywny, głosząc, iż majątek nie stanowiący majątku osobistego jest dorobkowym. Przepis ten zawiera nadto przykładowe wyliczenie majątku dorobkowego. Takie określenie majątku dorobkowego wskazuje na konieczność szczegółowego ustalenia jaki majątek uważać należy za osobisty.

Według **art. 16:**

majątek osobisty małżonka stanowi:

1) majątek, jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego;

2) majątek nabyty przez spadek, zapis, darowiznę lub los;

3) majątek uzyskany w zamian dotychczasowego majątku osobistego;

4) przyrost wartości majątku osobistego;

5) przedmioty osobistego użytku, jak ubranie, bielizna oraz przedmioty potrzebne dla wykonywania zawodu;

6) prawa niezbywalne oraz prawa związane ściśle z osobą małżonka, jako to: prawo autorskie, służące małżonkowi jako twórcy, prawo wynalazcy, roszczenia z tytułu naprawienia doznanej szkody osobistej lub zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

Z przytoczonego przepisu wynika, że dla określenia majątku osobistego należy przede wszystkim ustalić chwilę powstania ustroju ustawowego. Zazwyczaj będzie to chwila zawarcia małżeństwa. Może nią być także chwila przejścia z ustroju umownego lub z ustroju przymusowego[2]) na ustrój ustawowy.

Stosownie do przepisów wprowadzających prawo majątkowe małżeńskie, dla małżeństw istniejących w chwili wejścia w życie nowego prawa, które nie zawarły majątkowej umowy małżeńskiej (art. XIV) i co do których nie została orzeczona rozdzielność majątkowa (art. XIII), powstanie ustroju ustawowego nastąpiło **z dniem 1 października 1947 r.**

---

[2]) Sądzę, że małżonkowie, którzy podlegają ustrojowi przymusowemu na skutek ustanowienia tego ustroju przez sąd, zawsze mogą zawrzeć majątkową umowę małżeńską, zmieniającą ten ustrój, zaś w tych przypadkach, gdy podlegają oni temu ustrojowi z mocy samego prawa, obowiązuje ich ustrój ustawowy z chwilą ustania przyczyn powstania ustroju przymusowego.

O ile majątek jaki małżonek miał w chwili powstania ustroju ustawowego (pkt. 1) jest zawsze jego majątkiem osobistym bez względu na rodzaj tego majątku i sposób jego nabycia, o tyle majątek nabyty później jest osobistym tylko wówczas, gdy podpada pod wyliczenie zawarte pod pkt. 2—6 art. 16.

Odnośnie **pkt. 2** nasuwa się pytanie czy darczyńca lub testator może skutecznie uczynić zastrzeżenie nadające temu majątkowi charakter majątku dorobkowego. Wydaje się, że na pytanie to należałoby odpowiedzieć przecząco, bowiem na gruncie przepisów prawa majątkowego małżeńskiego o charakterze majątku decyduje bądź przepis ustawy, bądź wola małżonków wyrażona w majątkowej umowie małżeńskiej, brak zaś tu jest znanego innym ustawodawstwom odwołania się do woli darczyńcy lub testatora (np. Kod. Nap. art. 1404 i 1405).

W wyliczeniu zawartym w pkt. 2 pominięto wyposażenie. Skoro jednak prawo do otrzymania wyposażenia (art. 19 pr. rodzinnego) przysługuje małżonkowi już przed zawarciem małżeństwa i jako takie należy do majątku osobistego (pkt. 1), to i majątek uzyskany z tego tytułu po zawarciu małżeństwa również będzie majątkiem osobistym, a to na skutek przewidzianej w pkt. 3 surogacji[3]).

Sformułowanie **pkt. 3,** a w szczególności brak oznaczenia sposobu nabycia majątku, pozwala na szerokie interpretowanie tego przepisu. Wskutek przewidzianej tu surogacji, majątkiem uzyskanym w zamian dotychczasowego będzie więc np. kwota otrzymana w zamian przedmiotu sprzedanego, przedmiot nabyty w zamian zapłaconej kwoty, wierzytelność powstała w zamian pożyczonej gotówki, odszkodowanie przypadające w zamian przedmiotu utraconego itp.

Przez wymieniony w **pkt. 4** przyrost wartości majątku osobistego należy z rozumieć takie zwiększenie się majątku, które nie jest wynikiem czynności gospodarczych lub prawnych właściciela, lecz nastąpiło skutkiem innych zdarzeń, jak np. wzrost wartości nieruchomości przez rozbudowę osiedla, w którym nieruchomość ta jest położona, albo zwiększenie nieruchomości przez przymulisko itp.

---

[3]) p. Gwiazdomorski: Nowe prawo małżeńskie majątkowe. Skrypt z wykładów — 1946 r.

Odnośnie **pkt. 5** wydaje się, że mogą się tu nasunąć wątpliwości co do oznaczenia przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu w rozumieniu tego przepisu. Należy więc przypomnieć, iż w projekcie Kom. Kod. były tu wymienione „narzędzia osobistej pracy". Niewątpliwie pkt. 5 w brzmieniu ustawy zawiera szersze określenie tych przedmiotów niż brzmienie pierwotne. Wobec tego np. majątkiem osobistym lekarza będą nie tylko jego przyrządy lekarskie, ale również i jego biblioteka fachowa oraz meble stanowiące urządzenie gabinetu. Tym nie mniej jednak zarówno wzgląd na pierwotną redakcję, z której wywodzi się omawiany przepis, jak i okoliczność, iż w przepisie tym przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu wymienione są obok przedmiotów osobistego użytku, prowadzą do wniosku, że dla uznania pewnych przedmiotów za przedmioty, potrzebne do wykonywania zawodu w rozumieniu omawianego przepisu, istnieć musi bezpośredni związek pomiędzy tymi przedmiotami a wykonywaną pracą zawodową i że w pracy tej przeważać powinien element osobisty. Dlatego więc pod omawiany przepis nie podpadną np. przedmioty wchodzące w skład przedsiębiorstwa zarobkowego małżonka.

Ograniczając się do tych kilku uwag na tle art. 16, należy jeszcze podnieść, iż zawarte w tym artykule wyliczenie jest wyliczeniem wyczerpującym. Wskazuje na to stylizacja art. 16 w zestawieniu z art. 17, zawierającym wyliczenie przykładowe, oraz przepis art. 18, który stanowi, iż w razie wątpliwości majątek uważa się za dorobkowy.

W myśl **art. 19,** nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego, przedmioty urządzenia domowego potrzebne do wspólnego użytku jako to: meble, naczynia stołowe i kuchenne stanowią współwłasność małżonków w równych częściach. Zawarte tu wyliczenie jest przykładowe, dlatego też do tej kategorii przedmiotów należy zaliczyć np. dywany, obrazy, radioodbiornik itp., jeśli wchodzić będą w skład urządzenia domowego i będą służyły do wspólnego użytku małżonków. Zdaje się nie budzić wątpliwości, że osoba trzecia, np. darczyńca nie może przedmiotom urządzenia domowego, potrzebnym do wspólnego użytku, nadać innego charakteru niż wynika to z art. 19. Mogą to jednak za wzajemną zgodą uczynić sami małżonkowie. Art. 19 jest wyraźnym **odstępstwem od zasady podziału dorobku na rzecz wspólności dorobku,** która w odnie-

sieniu do tych przedmiotów jest realizowana już podczas trwania ustroju ustawowego. Konsekwencją tego jest końcowa dyspozycja art. 19, która wyłącza roszczenie o uzupełnienie majątku, z którego wymienione przedmioty zostały nabyte. Poza tym jednak, zdaniem moim, w braku szczególnych przepisów, należy do przedmiotów tych stosować odpowiednio przepisy odnoszące się do majątku dorobkowego. W szczególności więc z chwilą ustania ustroju ustawowego odnosić się będą do tych przedmiotów zasady przewidziane dla zaliczania długów na majątek dorobkowy oraz przepisy normujące podział dorobku (por. § 1 art. 26).

W ustroju ustawowym, podobnie jak i w innych ustrojach majątkowych, zarówno sami małżonkowie jak i osoby trzecie zainteresowani być mogą w ustaleniu własności majątku każdego z małżonków. W celu ustalenia tej własności małżonkowie mogą sporządzić wspólnie **wykaz majątku ruchomego.** Wykaz taki stwarza domniemanie co do osoby podanego w nim właściciela. W stosunkach wewnętrznych małżonków domniemanie to jest niewzruszalne **(art. 9).** Na wyłaniające się tu pytanie czy ustalenia zawarte w wykazie mogą być obalane przez spadkobierców zmarłego małżonka, zdaniem moim, należałoby odpowiedzieć twierdząco. Wobec osób trzecich wykaz stwarza jedynie wzruszalne domniemanie, które może być obalane dowodami przeciwnymi (**art. 10**). Skuteczność wykazu w stosunku do osób trzecich uzależniona jest od sporządzenia go przed zawarciem małżeństwa i od zachowania formy aktu notarialnego. Dla zachowania skutków wykazu we wzajemnych stosunkach majątkowych małżonków pr. m. m. nie przewiduje wymogów co do zachowania formy. Ponieważ jednak nie podobna wyobrazić sobie wykazu bez pisma, jasnym jest, że musi on być sporządzony na piśmie i podpisany przez małżonków. W wykazie, oprócz wymienienia przedmiotów i właściciela, powinno się również podać stan przedmiotów i ich ocenę, gdyż może to mieć znaczenie dla wzajemnych rozrachunków między małżonkami (**art. 11**). Jeśli chodzi o przedmioty osobistego użytku małżonka i przedmioty potrzebne mu do wykonywania zawodu, to w myśl **art. 12** domniemywa się, że stanowią one osobistą własność tego małżonka. Domniemanie to jest wzruszalne. Działa ono zarówno w wewnętrznych stosunkach między małżonkami jak i w stosunku do osób trzecich. W obu jednak

przypadkach zd. m. nie stosuje się go, gdy mamy do czynienia z domniemaniem przeciwnym, wynikającym z ustaleń zawartych w wykazie.

Małżonkowie mogą mieć interes nie tylko w ustaleniu osoby właściciela majątku ruchomego ale również w oznaczeniu czy majątek ten jest osobisty czy dorobkowy. Nie ma przeszkód, by oznaczenie to zostało umieszczone w wykazie majątku ruchomego, sporządzonym wspólnie przez małżonków. Umieszczenie takiego oznaczenia w wykazie nie stwarza jednak domniemania co do tego, czy majątek jest osobisty lub dorobkowy, bowiem wynikające ze sporządzenia wykazu domniemanie odnosi się wyłącznie do ustalenia osoby właściciela. Odmienny pogląd prowadziłby do wniosku, że małżonkowie przez sporządzenie wykazu majątku ruchomego mogliby zmieniać zasady obowiązującego ich ustroju majątkowego z pominięciem jedynie właściwej do tego drogi sporządzenia majątkowej umowy małżeńskiej (por. art. 31).

II. STOSUNKI MAJĄTKOWE
W CZASIE TRWANIA USTROJU USTAWOWEGO

ZARZĄD MAJĄTKU

Każdy z małżonków może zarządzać swoim majątkiem osobistym i dorobkowym, o ile pr. m. m. nie stanowi inaczej (**art. 15**).

Ograniczenia co do zarządzania majątkiem zawiera **art. 2**, który głosi, że małżonkowie powinni udzielać sobie wyjaśnień o stanie swego majątku oraz porozumiewać się przed dokonaniem ważniejszych czynności zarządu.

Przepis ten nie jest opatrzony bezpośrednią sankcją, bo wprowadzenie elementu przymusu byłoby tu niecelowe. Nieprzestrzeganie tego przepisu przez małżonka, może być poczytane za sprzeczne z interesami drugiego małżonka lub rodziny i wówczas stanowić będzie podstawę do ustanowienia przez sąd na wniosek drugiego małżonka ustroju przymusowego.

W stosunkach majątkowych małżonków częstym zjawiskiem jest, że niezależnie od tego, jakiemu podlegają oni ustrojowi faktycznie jedno z małżonków zarządza majątkiem drugiego, nie mając do tego podstawy prawnej. Przypadki takie nor-

mują art. 3 i 4. **Art. 3** stanowi, że jeżeli jeden z małżonków zarządza majątkiem drugiego bez wyraźnego pełnomocnictwa, uważa się go za pełnomocnika ogólnego. Stosownie do art. 95 § 1 k. z. oznacza to, że małżonek wykonywujący taki zarząd umocowany jest do wykonywania czynności nie przekraczających zakresu zwykłego zarządu. Użycie w art. 3 słów: „bez wyraźnego pełnomocnictwa" wskazuje na to, że przepis ten stosuje się tylko wówczas, gdy małżonek, za którego zarząd jest wykonywany, wie o tym i temu się nie sprzeciwia. W pewnych przypadkach jednak jeden z małżonków uprawniony jest do działania w sprawach zwykłego zarządu za drugiego małżonka, chociażby ten ostatni o tym nie wiedział. Wynika to z **art. 4,** który stanowi, że w razie choroby lub czasowej nieobecności jednego z małżonków, nie mającego pełnomocnictwa, drugi z małżonków może działać za niego w sprawach zwykłego zarządu, w szczególności może pobierać przypadające dlań dochody.

Wykonywanie zarządu majątkiem drugiego z małżonków wywołać może potrzebę dokonania rozrachunków między małżonkami. Przewiduje to **art. 3,** który stanowi, że małżonek wykonywujący taki zarząd powinien na żądanie drugiego z małżonków zdawać rachunki z zarządu, jednakże tylko za okres nie dłuższy niż rok, licząc wstecz od chwili żądania. To ograniczenie możności żądania rachunków prowadzi do wniosku, że małżonek, za którego wykonywany był zarząd nie mógłby również domagać się wydania pobranych przez drugiego małżonka pożytków lub ich równowartości za okres dawniejszy niż rok, licząc wstecz od chwili żądania.

O zarządzie mówią również **art. 5** i **6,** z których pierwszy głosi nieważność zrzeczenia się przez jednego z małżonków uprawnienia do odebrania współmałżonkowi zarządu lub odwołania pełnomocnictwa, zaś drugi przewiduje utratę zarządu w przypadku ogłoszenia upadłości.

ROZPORZĄDZANIE MAJĄTKIEM

Stosownie do **art. 15** małżonek może nie tylko zarządzać ale i rozporządzać swoim majątkiem, o ile pr. m. m. nie stanowi inaczej. Ograniczenie prawa rozporządzania majątkiem zawiera **art. 20,** w myśl którego **małżonek nie może bez zgody dru-**

giego **z małżonków,** wyrażonej pod nieważnością na piśmie, albo bez zezwolenia sądu, **zbywać lub obciążać nieruchomości ani zbywać przedsiębiorstw zarobkowych,** jeżeli zostały one nabyte w czasie trwania ustroju ustawowego i to w sposób inny niż przez spadek, zapis lub darowiznę. To ostatnie wyliczenie wskazuje na to, że ograniczenia wynikające z art. 20 odnoszą się również do nieruchomości i przedsiębiorstw otrzymanych tytułem wyposażenia, co zresztą zgodne jest z celem, jakiemu wyposażenie ma służyć. Odnośnie omawianych ograniczeń należy nadmienić, że stosuje się je niezależnie od tego, czy wymieniony w art. 20 majątek jest osobisty, czy dorobkowy [4]). Podyktowane to zostało niewątpliwie z jednej strony przez wzgląd na dobro rodziny (por. § 3 art. 20), a z drugiej strony przez wzgląd na pewność obrotu. W szczególności wzgląd na pewność obrotu przemawia przeciwko bardziej zdawałoby się konsekwentnemu ścieśnieniu tych ograniczeń do dorobkowych nieruchomości i przedsiębiorstw, bowiem ustalenie czy należą one do majątku osobistego czy dorobkowego mogłoby napotykać na poważniejsze trudności, zwłaszcza z uwagi na omówioną poprzednio surogację (art. 16 pkt. 3 i art. 17 pkt. 3).

Sankcja dla dyspozycji art. 20 zawarta jest w **art. 21.** Artykuł ten przewiduje możność unieważnienia czynności prawnej dokonanej bez wymaganej zgody współmałżonka lub bez zastępującego ją zezwolenia sądu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUGI

Prawo małżeńskie majątkowe nie reguluje odpowiedzialności za długi w czasie trwania ustroju ustawowego. Jest to naturalna konsekwencja zasady, że małżonkowie mają znaczną swobodę nie tylko w zarządzaniu ale i w rozporządzaniu ich majątkiem, nie czyniąc różnicy między majątkiem osobistym i dorobkowym. Należy więc dojść do wniosku, że w czasie trwania ustroju ustawowego **każdy z małżonków odpowiada za swoje zobowiązania całym swoim majątkiem,** a więc zarówno osobistym, jak i dorobkowym, i to niezależnie od tego czy zobowiązania te powstały przed czy po powstaniu ustroju ustawowego. Z tych samych względów należy uznać, że każdy z mał-

---

4) Tak samo — Gwiazdomorski, op. cit. Odmiennie — Zoll, op. cit., str. 25.

żonków może płacić swoje długi zarówno z majątku osobistego jak i z majątku dorobkowego niezależnie od tego jakiego majątku dotyczy przedmiot zobowiązania.

Gdy mowa jest o odpowiedzialności za długi należy jeszcze wspomnieć, że art. 16 osobowego prawa małżeńskiego przewiduje solidarną odpowiedzialność obojga małżonków za długi zaciągnięte przez małżonka w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa i wychowania dzieci.

ZAWIERANIE UMÓW MIĘDZY MAŁŻONKAMI

W ustroju ustawowym jak i w innych ustrojach majątkowych **małżonkowie mogą zawierać między sobą wszelkie umowy,** tak jak osoby sobie obce. W przeciwieństwie bowiem np. do Kod. Nap., który ograniczał możność zawierania między małżonkami umowy sprzedaży do przypadków przewidzianych w art. 1595, nowe prawo żadnych ograniczeń co do zawierania umów między małżonkami nie przewiduje. Jedynym zaś odchyleniem tu od zasad ogólnych, dotyczących odpowiedzialności dłużnika, jest przepis **art. 13,** który głosi, że przez czas trwania małżeństwa ulega zawieszeniu bieg przedawnienia roszczeń jednego z małżonków przeciwko drugiemu.

III. STOSUNKI MAJĄTKOWE PO USTANIU USTROJU USTAWOWEGO

Ustanie ustroju ustawowego następuje przez: śmierć małżonka, rozwód, unieważnienie małżeństwa, zawarcie majątkowej umowy małżeńskiej lub wprowadzenie ustroju przymusowego.

Po ustaniu ustroju ustawowego następuje **podział dorobku małżonków.**

W tym celu należy najpierw ustalić majątek osobisty każdego z małżonków, czyli wyodrębnić ten majątek od pozostałego majątku małżonków. Ustalenia tego dokonywa się — jak głosi **art. 22:**

uwzględniając na żądanie zainteresowanych zwroty, które przypadają na rzecz majątku osobistego z pozostałego majątku małżonka albo z majątku drugiego z małżonków, jako też zwroty, które z majątku osobistego przypadają na rzecz tych majątków. Wysokość zwrotów oblicza się według wartości z daty rozrachunków.

Art. 22, mówiąc o zwrotach, nie daje wyjaśnienia co mianowicie ma być zwrócone z jednego majątku do drugiego. Aby odpowiedzieć na to pytanie należy przede wszystkim mieć na uwadze, że w czasie trwania ustroju ustawowego mogą następować przesunięcia poszczególnych składników majątkowych pomiędzy majątkami należącymi do jednego małżonka lub pomiędzy majątkiem należącym do jednego małżonka a majątkiem należącym do drugiego małżonka. W obu tych przypadkach przesunięcia te mogą być wynikiem dyspozycyj faktycznych, a nadto, gdy chodzi o przesunięcia pomiędzy majątkami z których jeden należy do jednego a drugi do drugiego z małżonków, przesunięcia te mogą być również wynikiem dyspozycji prawnych, ponieważ mamy tu do czynienia przez cały czas trwania ustroju ustawowego z odrębnymi podmiotami.

Jeżeli przesunięcie pewnego składnika majątkowego z jednego majątku do drugiego nastąpiło w wyniku dyspozycji faktycznej, to póki składnik ten istnieje należy on właściwie do majątku, z którego przesunięcie nastąpiło i to niezależnie od tego jakim zmianom składnik ten uległ (p. art. 16 pkt. 3 i art. 17 pkt. 3). Dlatego przy wyodrębnieniu majątków przesunięty w ten sposób składnik majątkowy ulega zwrotowi i to tylko wówczas gdy istnieje jeszcze on w chwili dokonania obrachunku.

I tak więc np. jeśli małżonek należącą do jego majątku osobistego kwotę 300.000 zł użył na budowę domu dorobkowego, której koszt wyniósł 600.000 zł, to przy wyodrębnieniu majątków po ustaniu ustroju ustawowego ulega zwrotowi z majątku dorobkowego do majątku osobistego małżonka połowa wartości jaką przedstawia dom w chwili dokonania obrachunku. Jeżeli zaś wskutek zniszczenia dom ten już nie istnieje w chwili wyodrębnienia majątków, zwrot nie nastąpi.

Jeżeli przesunięcie składnika majątkowego z majątku jednego małżonka do majątku drugiego małżonka nastąpiło w wyniku dyspozycji prawnej, odpowiedzi na pytanie czy i co ulega zwrotowi szukać należy w przepisach prawa obligacyjnego. W takich przypadkach zwroty polegać będą na wykonaniu zobowiązań powstałych w związku z dokonanymi przesunięciami a istniejących w chwili ustania ustroju ustawowego.

Np. zwróceniu na rzecz majątku osobistego jednego małżonka z majątku osobistego drugiego małżonka ulegać będzie kwota jaką pierwszy małżonek ze swego majątku osobistego wypożyczył drugiemu, który ją użył na cele majątku osobistego.

Podstawą zwrotów może być też przepis **art. 23**, dotyczący darowizn i wyposażeń.

Ograniczenia co do sądowego dochodzenia należności ustalonej tytułem zwrotu przewidziane są w **art. 24.**

Po wyodrębnieniu majątku osobistego każdego z małżonków należy stosownie do **art. 26** dokonać odtrącenia obciążeń majątku dorobkowego. Przez obciążenia te rozumieć należy wszelkie passywa tego majątku. Zagadnienie zaliczenia długów na poszczególne majątki unormowane jest w **art. 25**, który głosi, że długi, jakie w chwili ustania ustawowego ustroju majątkowego obciążają małżonka, zalicza się przede wszystkim na jego majątek osobisty, jeżeli zostały zaciągnięte przed powstaniem tego ustroju albo wynikły z czynów niedozwolonych. Wobec tego na majątek dorobkowy zaliczyć należy długi, które nie zostały zaliczone na majątek osobisty bądź dlatego, że nie należą do kategorii długów wymienionych w art. 25, bądź dlatego, że majątek osobisty na to nie wystarcza.

Po odtrąceniu obciążeń z każdego z majątków dorobkowych te ostatnie ulegają połączeniu w masę wspólną, którą dzieli się po połowie między małżonków lub ich spadkobierców **(art. 26** § 2).

Pr. m. m. dopuszcza wyjątki od zasady równości podziału dorobku. I tak więc małżonek może być pozbawiony przez sąd udziału w dorobku w całości lub w części jeżeli został uznany za winnego przestępstwa przeciwko życiu drugiego z małżonków (**art. 27** § 1). Przepis ten stosuje się do małżonka winnego w przypadku orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy jednego z małżonków (art. 27 § 2) oraz do małżonka, który zawarł małżeństwo w złej wierze, w przypadku unieważnienia małżeństwa, gdy tylko jeden z małżonków zawarł je w złej wierze (p. art. 20 § 3 osob. pr. małż.). We wszystkich wyżej przytoczonych przypadkach pozbawienie i ograniczenie udziału małżonka w dorobku może nastąpić wyłącznie wówczas, gdy okaże się, że małżonek ten nie przyczynił się lub przyczynił się tylko nieznacznie do powstania dorobku (art. 27).

Na nierówność podziału dorobku wpłynąć może także fakt ukrycia części dorobku przez małżonka, bowiem wskutek tego traci on prawo do swego udziału w części ukrytej (**art. 28**).

Możność i skutki zrzeczenia się przez jednego z małżonków jego udziału w części, która pochodzi z majątku dorobkowego drugiego z małżonków przewidziane są **w art. 29.**

W razie ustania ustroju ustawowego przez śmierć jednego z małżonków, pozostałemu przy życiu małżonkowi oprócz wynikających z pr. m. m. uprawnień do połowy dorobku służy również uprawnienie do dziedziczenia odpowiedniej części z drugiej połowy dorobku i z majątku osobistego zmarłego małżonka, jednak z ograniczeniami przewidzianymi w art. 25 pr. spadkowego, z którego wynika, że w zbiegu ze zstępnymi małżonka zmarłego, pozostały przy życiu małżonek, który otrzymuje część majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju małżeńskiego majątkowego podziałowi na przypadek ustania małżeństwa, nie dziedziczy pozostałej części tego majątku.

Ograniczenie to, zdaniem moim, odnosi się również do nabytych w czasie trwania ustroju ustawowego przedmiotów urządzenia domowego, potrzebnych do wspólnego użytku (por. wyżej przytoczone uwagi do art. 19).

Do podziału dorobku stosuje się odpowiednio przepisy dekretu o postępowaniu spadkowym przy czym w postępowaniu tym sąd rozstrzyga także o tym czy majątek jest osobistym, czy dorobkowym majątkiem małżonka.

Jak głosi § 2 **art. 15** dorobek obojga małżonków, jaki okaże się po ustaniu ustroju ustawowego stanowi ich wspólną własność w równych częściach. Ponieważ pr. m. m. nie określa charakteru tej współwłasności, a zagadnienie współwłasności unormowane jest w prawie rzeczowym przeto zdaniem moim należy tu stosować odpowiednio przepisy prawa rzeczowego o współwłasności. W szczególności odnosi się to do zarządzania i rozporządzenia majątkiem dorobkowym. Prawo rozporządzania przez małżonka lub jego spadkobierców udziałami w dorobku po ustaniu ustroju ustawowego zdaje się nie budzić wątpliwości (a r g. a c o n t r. z art. 15 § 3).

Tyle co do dorobku po ustaniu ustroju ustawowego.

Do rozporządzeń dokonywanych po ustaniu ustroju ustawowego przez małżonka nie będą się odnosić ograniczenia z art. 20, jako przewidziane jedynie na czas trwania ustroju ustawowego. Okoliczność jednak, że z chwilą ustania ustroju ustawowego małżonek stał się z właściciela majątku dorobkowego jego współwłaścicielem powodować będzie do czasu dokonania podziału dorobku konieczność każdorazowego ustalania, czy majątek, będący przedmiotem rozporządzenia, jest majątkiem osobistym czy dorobkowym.

*

Troska o dobro rodziny, którą przeniknięte jest całe pr. m. m., została podniesiona do normy naczelnej tego prawa w **art. 1.** Artykuł ten głosi, że przy stosowaniu przepisów niniejszego prawa należy mieć na względzie **dobro rodziny,** którą małżonkowie przez swój związek założyli.

Wyrazem tej troski o dobro rodziny jest przyjęcie jako ustroju ustawowego systemu podziału dorobku, którego zasady wyraźnie zmierzają do ochrony interesów rodziny jako całości. Zarazem ustrój ten realizuje postulat sprawiedliwości społecznej przez zapewnienie obojgu małżonkom równego udziału w dorobku, który, jeśli chodzi o najszersze warstwy ludności, z reguły jest wynikiem pracy, oszczędności i staranności obojga małżonków.

Za wcześnie jest jeszcze oceniać jakie wyniki da wprowadzenie tego ustroju, stanowi on bowiem całkowitą nowość na tle ustaw dotychczas u nas obowiązujących, które bądź hołdowały zupełnej rozdzielności majątkowej małżonków (tom X cz. 1 zw. pr.), bądź opierały ustroje ustawowe na zasadach zbliżonych do rozdzielności (k. c. K. P., k. c. a., k. c. n.).

PRAKTYKA

STEFAN BREYER

POSTĘPOWANIE PRZYNAGLAJĄCE
W ZAKRESIE UJAWNIANIA PRAWA WŁASNOŚCI
(ROZPORZĄDZENIE Z 31. VII. 1947 R. — DZ. U. NR 53, POZ. 290)

W ostatnim zeszycie (str. 266 i 267) przedstawiliśmy „na gorąco" wątpliwości, nasuwające się w związku z oznaczonym w nagłówku rozporządzeniem. Obecnie zamieszczamy obszerniejszy w tej materii wywód, rzucający pewne światło dodatkowe. Jednakże nie podobna poczytywać sprawy za wyjaśnioną, toteż podjęliśmy kroki, zmierzające do uzyskania dalszych przyczynków wyjaśniających, które niebawem, jak przypuszczać należy, zdołamy opublikować. **(Red.)**

Powołane w tytule rozporządzenie w sprawie wysokości i zasad wymierzania grzywień i trybu postępowania celem przynaglenia opieszałego właściciela nieruchomości do ujawnienia swego prawa*) — posiada duże znaczenie zarówno dla praktyki sądowej (zwłaszcza w zakresie ksiąg wieczystych), jak i notarialnej.

Wydane ono zostało na zasadzie art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz. celem usuwania odnośnie prawa własności niezgodności między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym. W tym celu w rozwinięciu zasady art. 29 § 1 pr. o ks. wiecz. rozporzą-

*) W dalszym ciągu omawiane rozporządzenie będę powoływał jako „rozporządzenie" bez bliższego oznaczenia. To samo odnosi się do poszczególnych paragrafów tegoż rozporządzenia.

dzenie określa przede wszystkim obowiązek właściciela do ujawnienia swego prawa. W myśl § 1 — **właściciel nieruchomości będący osobą fizyczną lub osobą prawną prawa prywatnego obowiązany jest w ciągu jednego miesiąca od dnia nabycia własności złożyć w sądzie właściwym do prowadzenia księgi wieczystej wniosek o ujawnienie swego prawa lub złożenie dokumentów do zbioru dokumentów** (co właściwie stanowi również ujawnienie swego prawa). Termin ten wynosi 2 miesiące, gdy brak jest wszystkich potrzebnych dokumentów.

W sformułowaniu cytowanego przepisu zwraca uwagę, gdy chodzi o osoby prawne, ograniczenie obowiązku ujawniania do osób prawnych prawa prywatnego. O ile jest to zrozumiałe w odniesieniu do Skarbu Państwa lub związków samorządu terytorialnego (art. 14 pr. rzecz. i art. XIX przep. wprow.), o tyle zwolnienie od obowiązku z art. 29 pr. o ks. wiecz. innych osób prawnych prawa publicznego, np. związków samorządu gospodarczego, przedsiębiorstw państwowych itp. nie wydaje się uzasadnione.

Obowiązek ujawniania dotyczy oczywiście tylko zmian własności nieruchomości, zaszłych po dniu ogłoszenia rozporządzenia, tj. po 16. VIII. 1947 r. Postępowanie jednak celem usuwania niezgodności między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym (§ 8 i nast.) obejmuje wszelkie niezgodności, bez względu na to kiedy one powstały.

Obowiązek właściciela ujawnienia swego prawa w terminie jedno wzgl. dwumiesięcznym ma szerszy zakres, niż obowiązek notariusza (z art. 41 pr. o ks. wiecz.) przesyłania w ciągu tygodnia do sądu wypisu aktu, obejmującego umowę przenoszącą własność nieruchomości, wraz z wnioskiem o wpis, tak jak w ogóle zakres art. 29 pr. o ks. wiecz. jest szerszy od zakresu art. 41 pr. o ks. wiecz. Obowiązek właściciela dotyczy zarówno nabycia opartego na umowie, jak i na innym tytule (np. orzeczenie sądowe lub innych władz). Obejmuje on także te wypadki, gdy notariusz nie dopełnił obowiązku z art. 41 pr. o ks. wiecz. lub dopełnił go, lecz sprawa nie była dojrzała do wpisu*). Rozporządzenie umożliwia sądowi wymuszenie na właścicielu odpowiednich uzupełnień wniosku, przedłożenia dodatko-

*) Por. moje uwagi na ten temat: P. N. zeszyt VII—VIII rb., str. 85 i nast.

wych dokumentów, a nawet uiszczenia lub uzupełnienia opłat, tak aby wpis został definitywnie dokonany.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że sformułowanie omawianego przepisu (§ 1) stanowi autentyczną interpretację spornej i dyskutowanej na łamach P. N. sprawy, czy **obowiązek z art. 41 pr. o ks. wiecz. dotyczy również przeniesienia własności nieruchomości, nie posiadającej księgi wieczystej** i przesądza pośrednio to zagadnienie w tym sensie, że notariusz musi ujawniać akty, bez względu na to czy objęte przeniesieniem własności nieruchomości posiadają, czy nie posiadają urządzoną księgę wieczystą.

Gdy chodzi o nabycie własności nie oparte na umowie, obowiązkowi ujawnienia podlega tylko nabycie **ostateczne** (§ 3). Jest to kryterium, które nie zawsze umożliwia zorientowanie się w niektórych konkretnych wypadkach. Jest jasne, że gdy chodzi o orzeczenia sądowe lub innych władz muszą te orzeczenia być prawomocne. Kryterium to jednak nie wydaje się wystarczające przy nabyciu w drodze zasiedzenia. Nawet bowiem uzyskanie prawomocnego stwierdzenia przez sąd nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie przeciwksięgowe nie może być uważane za ostateczne, gdy wobec art. 47 pr. rz. dopiero wpis ostrzeżenia o zasiedzeniu chroni nowego właściciela wobec osób trzecich, powołujących się na rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych.

W przypadku nabycia w drodze spadku stwierdzenie praw spadkowych nie przesądza własności nieruchomości, mimo iż na tej zasadzie może nastąpić wpis w księdze. Dopiero postanowienie działowe lub o zabezpieczeniu zapisów (jeżeli przedmiotem zapisu jest nieruchomość) stwarza obowiązek ujawnienia własności w księdze, choć w przypadku zapisu wobec obligatoryjnego a nie rzeczowego jego charakteru w nowym prawie spadkowym sprawa jest wątpliwa.

Omawiany obowiązek właściciela ujawnienia swego prawa własności nie jest jednak poparty żadnymi sankcjami. Niewykonanie tego obowiązku nie naraża zobowiązanego na żadne przykre konsekwencje. Gdy sąd dowie się o zmianie właściciela może tylko w myśl § 9 rozp. wyznaczyć termin do uregulowania sprawy i dopiero w razie nieprzeprowadzenia w tym terminie regulacji sąd może nakładać grzywny. Terminy jedno czy dwu-

miesięczne, wyznaczone w rozporządzeniu, raczej ograniczają tylko działalność sądu, a niczym nie wpływają na zachowanie się właściciela w kierunku ujawnienia swego prawa.

Rozporządzenie określa w § 5 i 6 **prawo właściciela do żądania od władz i notariuszów wydania dokumentów dotyczących jego własnego nabycia, a ponadto nabycia jego poprzedników,** jeżeli dokumenty te są do wpisu prawa własności potrzebne, a stosunek właściciela do poprzedników lub stosunek poprzedników między sobą nie sprzeciwia się temu. Na niejasność tych postanowień, o ile chodzi o notariuszów, zwrócono już uwagę na łamach P. N. Prawo o notariacie zawiera bowiem w tym przedmiocie następujące przepisy: według art. 90 i 92 pr. o not. notariusz wydaje wypisy i odpisy aktów stronom, albo tym osobom, dla których zastrzeżono ich wydanie oraz ich następcom prawnym. Poza tym na zasadzie postanowienia sądu. Również wiadomości o swoich czynnościach może notariusz udzielić jedynie osobom, które mają prawo otrzymać odpisy dokumentów (art. 67 pr. o not.). W razie nieuiszczenia notariuszowi należnego wynagrodzenia lub wyłożonych przez notariusza wydatków nie jest on w myśl art. 79 § 2 pr. o not. obowiązany do wydania wypisu, odpisu, ani do żadnych innych czynności (więc np. wydawania zaświadczeń). Zestawiwszy te przepisy z postanowieniami omawianego rozporządzenia, dochodzimy do wniosku, że rozporządzenie to odnośnie notariuszów w tym przedmiocie nic nowego nie wnosi i zresztą wnieść by nie mogło.

Określiwszy obowiązki właściciela przy ujawnieniu swego prawa, rozporządzenie przechodzi do ustalenia trybu postępowania sądowego w celu uzgadniania stanu księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Aby umożliwić w tym zakresie działalność sądu prowadzącego księgę wieczystą, w myśl § 8 **winny sądy i władze zawiadamiać go o każdej zmianie właściciela nieruchomości, chyba że jest oczywiste, iż sąd ten ma już wiadomość o zmianie.** Tak ogólnie ujęty przepis, zasadniczo zupełnie trafny, wymaga, jeżeli nie ma pozostać na papierze, szczegółowszego sformułowania, o jakie władze chodzi, a co do sądów — kiedy i w jakim trybie te zawiadomienia mają być dokonywane. Prawdopodobnie będzie to wymagać opracowania lub zmiany niektórych regulaminów. Nasuwają się tutaj następujące sprawy podpadające pod wspomnianą dyspozycję § 8: wyroki, przysądzające własność nieruchomości, dział spad-

ku, zniesienie współwłasności, nabycie nieruchomości w drodze licytacji oraz przez zasiedzenie. W tych wszystkich przypadkach sądy winny z urzędu zawiadamiać właściwy sąd prowadzący księgę wieczystą o zaszłej zmianie właściciela. Uważam jednak, że obowiązek ten ma pełny walor również **w obrębie tego samego sądu** i każdy oddział sądu musi zawiadomić oddział ksiąg wieczystych w tym samym sądzie o wymienionych zmianach, jeżeli nie chce się dopuścić do tego, aby znaczenie praktyczne § 8 rozporządzenia zostało zredukowane do minimum.

Sąd właściwy do prowadzenia księgi wieczystej, otrzymawszy zawiadomienie, wzywa nowego właściciela do ujawnienia swego prawa i wymusza to grzywnami (§§ 9, 10 i 11). Sąd ma stosować to samo postępowanie również w przypadku, gdy strona sama złożyła wniosek, lub w jej imieniu złożył go w wykonaniu art. 41 pr. o ks. wiecz. notariusz, jeżeli te wnioski wykazują braki lub nie są należycie opłacone. Z powyższego wynika, iż w przypadku gdy wniosek postawił notariusz, terminy (miesięczne lub dwumiesięczne), określone w pierwszych paragrafach rozporządzenia, ulegają automatycznemu skróceniu i aparat przynaglający zaczyna natychmiast działać.

Konsekwencją art. 29 pr. o ks. wiecz. — zgodnie z zasadniczymi założeniami rozporządzenia — jest przepis § 20, w myśl którego do wniosków o wpis przewidziany w § 1 **nie stosuje się przepisów art. 141 k. p. c. i art. 13 przepisów o kosztach sądowych.** Choćby więc wniosek nie odpowiadał warunkom formalnym lub nie był należycie opłacony, musi on być rozpatrzony, a usunięcie braków formalnych i uiszczenie należytych opłat sądowych winno być wymuszone grzywnami. Zauważyć tu wypada nawiasem, że pełnomocnictwo z art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz. zostało w rozporządzeniu wykorzystane w niezwykłym zakresie, skoro zawiesza ono działanie przepisów dwóch innych ustaw.

Jak jednak należy postąpić, gdy braki wniosku nie są natury formalnej, lecz materialnej, więc np. gdy zachodzi przewidziany w § 4 brak niektórych potrzebnych do wpisu dokumentów? Dotychczas sąd mógł z tego powodu odmówić wnioskowi lub też wyznaczyć po myśli art. 46 pr. o ks. wiecz. termin dodatkowy do usunięcia przeszkody wpisu. Ten stan rzeczy

na skutek rozporządzenia uległ odnośnie wpisów prawa własności zasadniczej zmianie. **Sąd musi zastosować postępowanie,** uregulowane w § 9 i nast. rozporządzenia, i **nie może wniosku odrzucić,** z wyjątkiem jednego przypadku, tj. gdyby uznał, że przeniesienie własności nieruchomości nie nastąpiło.

Wyłania się zagadnienie, co się ma stać, gdy z jakiegoś powodu przynaglenie grzywnami okaże się bezskuteczne.

Uważam, że w wypadku uporczywego ignorowania wezwań przynaglających uregulowanie księgi wieczystej i oczywistej bezcelowości dalszego nakładania grzywien powinno nastąpić zabezpieczenie grzywien na nieruchomości, o której regulację chodzi i sprzedaż tej nieruchomości z licytacji na pokrycie tych grzywien. Doprowadzi to zarazem siłą rzeczy do uzgodnienia stanu księgi wieczystej ze stanem faktycznym. W jaki sposób należy to przeprowadzić w ramach obowiązujących przepisów, to wymaga osobnego rozważenia.

Cytowany § 20 ogranicza omówione zawieszenie art. 141 k. p. c. i art. 13 przep. o koszt. sąd. tylko do wniosków przewidzianych w § 1, zatem tylko do wniosków, które właściciel obowiązany jest złożyć w związku z nabyciem nieruchomości po wejściu w życie omawianego rozporządzenia. Uważam to za pewne niedopatrzenie redakcyjne. Z całokształtu rozporządzenia wynika, że zasada ta musi być stosowana w szerszym zakresie, tj. takim, w jakim działa § 9 rozporządzenia, zatem dotyczyć ona musi również dawniejszych nie ujawnionych zmian własności.

Dopisek. W nawiązaniu do § 1 omówionego rozporządzenia należy jeszcze podkreślić trudność, jak uzgodnić go z art. LVIII § 1 przep. wprow. W myśl tego art. osoba, która w razie istnienia księgi byłaby **uprawniona** do złożenia wniosku o wpis, **może** złożyć dokumenty wraz z wnioskiem o złożenie do zbioru dokumentów, natomiast według omawianego rozporządzenia osoba ta **musi** złożyć taki wniosek. Przypuszczalnie przy interpretacji tych przepisów należy położyć nacisk na pojęcie „osoba uprawniona" z art. LVIII przep. wprow. w odróżnieniu od osoby „obowiązanej" w myśl art. 29 pr. o ks. wiecz. W praktyce jednak zasięg art. LVIII przep. wprow. będzie się prawie pokrywał z zasięgiem art. 29 pr. o ks. wiecz., gdyż poza wpisem prawa własności można składać do zbioru dokumentów tylko wnioski dotyczące ciężarów realnych, które polegają na obowiązku świadczeń na rzecz dożywotnika.

KAZIMIERZ KARAKULSKI

STWIERDZANIE PRAW DO SPADKU

Zamieszczamy niewątpliwie pożyteczny dla praktyki sądowej wywód, obejmujący usystematyzowane ujęcie materiału prawnego i przyczynkowego związanego z instytucją stwierdzania praw do spadku. Instytucja ta stanowi *novum* dla znacznego obszaru ziem polskich, toteż nawet najogólniejsze jej przedstawienie — jak to Autor sam na zakończenie ujmuje postawione sobie zadanie — wydaje się celowe. **(Red.)**

Według art. 32 pr. spadkowego **spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku,** to jest z chwilą śmierci spadkodawcy względnie uznania go za zmarłego lub stwierdzenia jego zgonu. Prawo spadkowe nie zna więc spadku wakującego, ani bezdziedzicznego. Osoba nieobecna, nieznana lub niezdolna do działań prawnych, względnie ten, kto nie ma nawet wiadomości o przejściu spadku, nabywa spadek bez potrzeby jakiegokolwiek działania i uzyskania osobnego postanowienia, stwierdzającego prawa spadkowe.

Ale to nabycie spadku — wedle poglądu Prof. G w i a z d o m o r s k i e g o[1]) **jest nabyciem tymczasowym,** bo jego utrzymanie w mocy zależy od tego, by spadkobierca spadku nie odrzucił; spadkobierca jest zatem aż do chwili złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku, wzgl. aż do chwili upływu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku (art. 35—38 pr. spadkowego), spadkobiercą tymczasowym (choć prawdziwym).

Mimo tego stanu rzeczy ustawodawca uznał za konieczne kwestię stwierdzenia praw do spadku ustawowo uregulować

[1]) „Przegląd Notarialny“ t. I rb., str. 433 i nast.

i w miejsce stanu „tymczasowości“ przez ustalenie norm proceduralnych, zmierzających do **stwierdzenia praw danego spadkobiercy do spadku,** nadać decyzji sądowej charakter stwierdzający definitywne prawa spadkowe[2]). Ustawodawcy chodzi o praktyczne skutki przejścia praw spadkowych, a więc następstwa prawnego, mającego charakter sukcesji uniwersalnej, obejmującej ogół praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. spadk.).

W stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca nie może powoływać się na następstwo prawne, o ile nie dowiedzie swego tytułu decyzją sądową (art. 46 pr. spadk.). Bez tej decyzji nie może wobec tych osób wykazać swej legitymacji do żądania zapłaty wierzytelności należącej do spadku, do wypowiedzenia umów, prowadzenia procesów itp. Wedle zdania Prof. Ohanowicza[3]) — „osoby trzecie, zawierające czynności prawne ze spadkobiercą, muszą więc obecnie postępować z tym większą ostrożnością i domagać się z reguły od spadkobiercy wylegitymowania się sądowym stwierdzeniem praw do spadku (art. 46 pr. spadk.), które stwarza dla działających w dobrej wierze domniemanie, nie dające się obalić dowodem przeciwieństwa, że osoba wymieniona w postanowieniu, stwierdzającym prawo do spadku, jest spadkobiercą“.

Formalny tryb postępowania o stwierdzenie praw do spadku określają przepisy **art. 69 i nast. dekr. o post. spadk.**

Wszczęcie postępowania następuje **na wniosek osoby zainteresowanej** (art. 45 § 1 pr. spadk.), którą z reguły będzie spadkobierca ustawowy wzgl. testamentowy.

Mogą się nasuwać wątpliwości, kogo również należy zaliczyć do koła osób zainteresowanych. Not. Mleczko[4]) przyznaje prawo do zgłoszenia wniosku — zapisobiercy, osobie uprawnionej do zachowku, wierzycielowi spadkodawcy. Również sędzia Witecki[5]) uważa wierzyciela spadku za osobę zainteresowaną. Poglądy te są słuszne, gdyż należy przyznać legitymację do stawienie wniosku każdemu, kto wykaże uprawniony interes w uzyskaniu tego postanowienia.

---

2) ibid. — jak w uwadze1).
3) „Przegląd Notarialny“ t. I rb., str. 431 i nast.
4) „Przegląd Notarialny“ t. I rb., str. 203.
5) „Państwo i Prawo“, zeszyt 4 — 1947 r.

Jeżeli wierzyciel spadku chce prowadzić egzekucję lub nabywca spadku (art. 167 pr. spadk.) pragnie dochodzić poszczególnych przedmiotów do spadku należących, trudno odmówić im tego uprawnienia. Te same względy przemawiają za przyznaniem tego prawa wykonawcy testamentu (art. 137 pr. spadk.).

Treść wniosku winna zawierać dane wskazane w części ogólnej k. p. n., który w myśl art. 1 dekr. o post. spadk. posiłkowo należy stosować (v. art. 16 k. p. n.).

Zgłaszający wniosek winien zatem przedłożeniem aktu śmierci spadkodawcy, względnie postanowienia o uznaniu go za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu, wykazać fakt śmierci spadkodawcy. Za pomocą aktów stanu cywilnego winien być stwierdzony stosunek pokrewieństwa spadkobierców do zmarłego (gdy chodzi o dziedziczenie ustawowe). Prawo dziedziczenia testamentowego należy udowodnić ważnym testamentem, który winien być otwarty i ogłoszony (art. 53 dekr. o post. spadk.).

Za dowód tego, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, może być przyjęte **zapewnienie**, złożone przez zgłaszającego się w protokole sądowym lub notarialnym, zawierające oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome: 1) o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi, 2) o testamentach spadkodawcy (art. 70 dekr. o post. spadk.).

Zapewnienie może być złożone przed sądem spadku (art. 2 i 69 dekr. o post. spadk.) lub notariuszem tylko przez wnioskodawcę (choćby tenże był zastąpiony przez pełnomocnika) lub przez ustawowego przedstawiciela (ojca, matkę, opiekuna, kuratora), jeżeli zgłaszającym wniosek jest osoba nie mająca zdolności procesowej wzgl. o ograniczonej zdolności procesowej. Nie ma przeszkód do zgłoszenia wniosku przez kilku spadkobierców wspólnie.

Na skutek wniosku sąd spadku wyznacza **posiedzenie**, na które wezwie wnioskodawcę i znanych, tj. wskazanych we wniosku spadkobierców testamentowych lub ustawowych.

Jeżeli wnioskodawca i tylko niektórzy spadkobiercy złożyli zapewnienie w miejsce przysięgi w myśl art. 70 post. spadk. do protokołu sądowego lub w akcie notarialnym, to na posiedzenie wezwać należy jedynie spadkobierców, którzy takiego zapewnienia nie złożyli, ponie-

waż posiedzenie ma na celu przesłuchanie i złożenie wyjaśnień przez zainteresowanych, którymi właśnie są ci spadkobiercy. Innego logicznego wniosku nie można wyprowadzić z przepisu art. 70 w związku z art. 69 post. spadk.

Dalszy bieg postępowania uzależniony będzie od tego, czy sąd uzna złożone zapewnienie za wystarczające, lub zajdzie wypadek niezłożenia go, oraz od wyniku wezwań, jakie sąd wystosuje w formie publicznego ogłoszenia na wniosek osoby zainteresowanej do spadkobierców, celem zgłoszenia się i udowodnienia swoich praw do spadku (art. 71—74 dekr. o post. spadk.).

W myśl art. 77 dekr. o post. spadk. sąd stwierdza prawa do spadku — **postanowieniem** (v. art. 31 k. p. n.).

Postanowienie winno wymieniać wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł (tak testamentowych jak ustawowych). Wskazanie w postanowieniu tytułu dziedziczenia jest nie tylko m. zd. pożądane, lecz konieczne, przynajmniej w wypadku dziedziczenia testamentowego. Jeżeli przepis art. 77 post. spadk. nie przewiduje umieszczenia tytułu dziedziczenia, to jest to tylko przeoczenie ustawodawcy, względnie w cytowanym przepisie przytoczono jedynie elementy postanowienia przykładowo. Za koniecznością umieszczenia w postanowieniu stwierdzenia praw do spadku tytułu dziedziczenia testamentowego przemawiają przepisy art. 139 i 140 pr. spadk., które określają prawa i obowiązki wykonawcy testamentu. Niewątpliwie przepisy te wyłączają prawa spadkobierców do zarządu i rozporządzenia spadkiem. Zaznaczenie w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku tytułu dziedziczenia zwróci uwagę nabywców spadku względnie przedmiotów spadkowych na konieczność zbadania czy prawa spadkobiercy nie są ograniczone przez testatora. Niezaznaczenie tytułu dziedziczenia testamentowego w konsekwencji prowadziłoby do naruszenia woli testatora, przez rozporządzenie spadkiem przez spadkobierców, czego ustawodawca nie miał na celu.

Z tego też powodu koniecznym wydaje się podanie osoby wykonawcy testamentu, ponieważ tylko taka wzmianka w postanowieniu będzie przypomnieniem dla wykonawcy testamentu do wypełnienia woli testatora i zapewni ochronę osobom, zawierającym umowy ze spadkobiercami testamentowymi. Nie jest dopuszczalne częściowe stwierdzenie praw spadkowych, np. w odniesieniu tylko do pojedynczych spadkobierców, jeżeli do spadku powołanych jest kilku. Postanowienie stwierdza wysokość udziałów każdego ze spadkobierców

a więc rozmiar samych części spadkowych w częściach ułamkowych, a nie określoną sumę z tytułu spadkobrania. Przepis ten nie dopuszcza stwierdzenia praw spadkowych odnośnie określonych przedmiotów spadkowych np. do samej tylko nieruchomości.

Postanowienie sądowe nie może zawierać innych danych (poza wymienieniem spadkobierców, wysokości udziałów, wykonawcy testamentu), stwierdzających np. istnienie zapisów (art. 112), poleceń (art. 135 pr. spadk.), prawa do zachowku, skład masy spadkowej itp. Jest oczywistym, że z postanowienia winno wynikać, po kim następuje stwierdzenie praw spadkowych. Brak istnienia masy czynnej spadku nie stoi na przeszkodzie w wydaniu odnośnego postanowienia. Nie jest wskazanym, by jednym postanowieniem objęte było stwierdzenie praw spadkowych łącznie po kilku spadkobiercach i w praktyce należy tego unikać i oddzielne wydawać postanowienia odnośnie każdego spadkodawcy.

Ważną normę w postępowaniu dot. omawianej kwestii zawiera art. 76 dekr. o post. spadk. W razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku, lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania (por. art. 72) — sąd, o ile zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony **na drogę postępowania spornego** i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze.

Chodzi tutaj o spory dotyczące istnienia faktów istotnych dla przyznania praw do spadku, np. faktów uzasadniających niegodność dziedziczenia (art. 7 pr. spadk.), utratę zdolności do dziedziczenia w myśl dekr. z 13. IX. 1946 o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej (Dz. Ust. 55, poz. 310), przypadek z art. 26 pr. spadk. itd. Podniesienie takich zarzutów powoduje więc zawsze odesłanie stron na drogę procesu i zawieszenie postępowania, gdyż sąd w trybie niespornym nie ma prawa badać, czy są prawdziwe, a jedynie do oceny jego należy, czy uzna je jako istotne.

Natomiast, jak uznaje sędzia W i t e c k i[6]), sąd nie odsyła strony na drogę postępowania spornego i nie zawiesza postępowania, gdy spory mają za przedmiot kwestie nie oparte na przytoczonych faktach spornych, lecz dotyczące wyłącznie wykładni i stosowania prawa, a więc kwestie wyłącznie natury prawnej, które sąd samodzielnie winien rozstrzygnąć w toku postępowania niespornego.

---

[6]) „Państwo i Prawo", zeszyt 4 — 1947.

Art. 78 dekr. o post. spadk. stanowi, że sąd odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi **oczywista nieważność testamentu.** Nieważność testamentu może być następstwem niezachowania przewidzianej formy (art. 79 i nast. pr. spadk.), braku zdolności do sporządzenia testamentu, sporządzenia testamentu o treści i celach sprzecznych z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami (art. 77 § 2 pr. spadk.) itp. Nieliczne będą w praktyce wypadki zajścia konieczności zawieszenia postępowania na skutek podniesienia zarzutów, wzgl. odmówienia stwierdzenia praw spadkobiercy w razie przyjęcia oczywistej nieważności testamentu. Z reguły bowiem sąd po wyjaśnieniu wszelkich okoliczności sprawy i w miarę potrzeby po przeprowadzeniu potrzebnych dowodów, do czego upoważnia go art. 26 k. p. n., orzeknie w całości po myśli żądania wnioskodawcy, bądź z pewnymi zmianami odnośnie wysokości udziałów, przypadłych na podstawie ustawowego dziedziczenia lub testamentu poszczególnym spadkobiercom.

W każdym wypadku wydane postanowienie winno być z urzędu uzasadnione (art. 32 § 1 k. p. n.), albowiem przysługują od niego **środki odwoławcze** — zażalenie oraz kasacja w myśl art. 81 dekr. o post. spadk.

W trybie niespornym stwierdza sąd prawa do spadku w ramach postępowania, stanowiącego **samodzielną część postępowania spadkowego,** a więc gdy w tym kierunku tylko zgłoszono wniosek, jak również **w związku z postępowaniem o dział spadku,** jeżeli uczestnikami postępowania są spadkobiercy, których prawa do spadku nie były poprzednio stwierdzone (art. 141 § 3 dekr. o post. spadk.).

W razie zaistnienia okoliczności, określonych w art. 80 dekr. o post. spadk., sądowi spadku służy prawo **uchylenia** poprzednio wydanego postanowienia na wniosek osoby, co do której wydano postanowienie o uznanie jej za zmarłą lub stwierdzono jej zgon, a które następnie zostało uchylone. Możliwość zmiany będzie aktualna również w wypadku określonym w art. 33 § 2 k. p. n. Poza tym uchylenie postanowienia stwierdzającego prawa do spadku może nastąpić w drodze powództwa wytoczonego przez spadkobiercę przeciw osobie, na której rzecz zostało wydane, jeżeli zostanie przeprowadzony dowód, że spadkobiercą nie jest, względnie nim jest, lecz w części innej od stwierdzonej (art. 70 pr. spadk.). W trybie

postępowania spornego sąd uchyli poprzednie postanowienie i na żądanie spadkobiercy stwierdzi w wyroku jego prawa do spadku. Wypadek, o jakim mowa, zajdzie wówczas, gdy pretendujący do spadku spadkobierca nie uczestniczył w postępowaniu niespornym, gdyż w przeciwnym razie miał on możność zaskarżenia postanowienia sądu spadkowego (art. 43 k. p. n.), które z chwilą prawomocności stało się dla niego wiążące[7]).

Gdy chodzi o prawa spadkowe, dotyczące spadków osób zmarłych przed wejściem w życie obu dekretów, a więc **przed 1. I. 1947 r.**, należy w postępowaniu stosować przepisy prawa materialnego obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy.

*

Pewne zmiany wprowadzone przepisami wprowadzającymi, względnie przejściowymi, nie powinny moim zdaniem nastręczać sądom trudności przy załatwianiu wniosków o stwierdzenie praw do spadku i dlatego nie uważam za potrzebne w tym krótkim artykule ich omawiać. Moim zamiarem było przedstawić tylko w ogólnych zarysach tok postępowania o stwierdzenie praw do spadku i zwrócić uwagę na niektóre kwestie w tym postępowaniu najczęściej w praktyce zachodzące.

---

[7]) por. kontrowersję w tym przedmiocie — P. N. tom. II rb., str. 95 i nast. (Dop. **Red.)**

TADEUSZ DOROŻAŁA

Z PRAKTYKI SPORZĄDZANIA I ODWOŁYWANIA TESTAMENTÓW

Praktyka sporządzania i odwoływania testamentów notarialnych budzi zrozumiałe zainteresowanie. Temat ten poruszaliśmy już dwukrotnie — w tomie I rb., str. 215 i nast. oraz str. 489 i nast. Jak to zapowiadaliśmy, będziemy w dalszym ciągu traktowali sprawę w płaszczyźnie dyskusyjnej. Oto więc publikujemy kolejny w tej materii przyczynek. **(Red.)**

I. Według **art. 81 pr. sp.** notariusz zasadniczo sporządza testament w dwojaki sposób i to:

a) spisze wolę spadkodawcy podaną mu ustnie w protokóle,

b) przyjmie od spadkodawcy pismo, co najmniej własnoręcznie przez niego podpisane, otwarte lub zapieczętowane, z oświadczeniem, że pismo to jest jego testamentem i po włożeniu do koperty, zapieczętowaniu oraz opisaniu czyj testament zawiera, pozostawia u siebie na przechowaniu.

W praktyce jednakże spotkamy się z następującymi przypadkami sporządzenia testamentu notarialnego:

1) spadkodawca wolę swoją poda notariuszowi ustnie do wiadomości, notariusz zaś wolę tę spisze w protokole,

2) spadkodawca wolę swoją poda notariuszowi ustnie do wiadomości, notariusz wolę tę spisze w protokole i na żądanie spadkodawcy spisany protokół włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu,

3) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo otwarte własnoręcznie napisane i podpisane z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

4) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo otwarte co najmniej własnoręcznie podpisane z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

5) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo zapieczętowane (własnoręcznie napisane i podpisane) z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem,

6) spadkodawca wręczy notariuszowi pismo zapieczętowane (co najmniej własnoręcznie podpisane) z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem.

II. Sporządzając testament w myśl § 1 art. 81 pr. sp. notariusz pozostawia u siebie (w archiwum) **oryginał**, czyli protokół, a jedynie na żądanie spadkodawcy spisany protokół włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu. Żądanie spadkodawcy notariusz umieszcza w protokole.

W przypadkach ad 3—6 spadkodawca żądania powyższego oświadczyć nie potrzebuje, gdyż z mocy przepisu § 2 art. 81 pr. sp. notariusz zobowiązany jest wręczone przez spadkodawcę pismo — otwarte lub zapieczętowane — włożyć do koperty, zapieczętować, zaznaczyć na nim ze swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawić je u siebie na przechowaniu.

Opis na kopercie winien mieć odpowiednie do przypadku brzmienie.

Co się tyczy **wypisu** testamentu, to dopiero z chwilą, gdy notariusz dowie się o śmierci spadkodawcy, zgodnie z art. 49 post. sp. tylko w przypadku ad 1) sporządzi wypis i złoży go sądowi; w pozostałych przypadkach składa testament przechowywany w kopercie. Spadkodawca więc w ogóle w żadnym przypadku wypisu nie otrzymuje.

III. Stosując poza tym przepisy prawa o notariacie (art. 81 § 3 pr. sp. — zd. ost.), należy zastanowić się nad tym, którą z form protokołu ma notariusz nadać testamentowi notarialnemu, skoro p. o n. przewiduje dwie formy protokołów (art. 104 i 107 p. o n.).

W przypadkach ad 1) i 2) notariusz spisuje wolę spadkodawcy w protokole, podczas gdy w przypadkach pozostałych (tj. przy sporządzeniu testamentu przez wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego) według § 2 art. 81 pr. sp. „z czynności tej" spisuje protokół.

Jakkolwiek tylko w przypadku pierwszym notariusz składa sądowi wypis z chwilą, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, a w przypadkach pozostałych wręcza sądowi zapieczętowaną kopertę, moim zdaniem we wszystkich przypadkach spisuje protokół **w formie aktu notarialnego.**

Art. 107 p. o n. nie może mieć zastosowania dlatego, ponieważ według wyraźnego brzmienia przepis ten dotyczy wyłącznie przyjmowania dokumentów, pieniędzy lub papierów wartościowych na przechowanie, a notariusz z przyjęcia tego spisuje protokół. W przeciwieństwie do tego przy sporządzeniu testamentu notariusz winien spisać protokół w formie aktu notarialnego w myśl art. 84 p. o n., który zawierać będzie oświadczenie, czyli wolę spadkodawcy, stwierdzenie pewnych faktów zaszłych przy spisywaniu (wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego) oraz dalsze stwierdzenie, że protokół został odczytany, przyjęty i podpisany, podpisy wszystkich stawających osób oraz podpis notariusza.

Art. 107 p. o n. może pozornie stwarzać domniemanie, że np. oddanie zamkniętej koperty notariuszowi jest równoznaczne z czynnością przewidzianą w tym przepisie, niemniej jednak pozór ten jest tylko domniemaniem, który można obalić przeciwdowodem. Jak bowiem wynika z przepisów pr. sp., oddanie notariuszowi koperty zawierającej testament spadkodawcy (lub pisma otwartego) nadaje czynności tej charakter specyficzny w rozumieniu art. 104 p. o n., rodzący skutki prawne na terenie prawa spadkowego, wynikłe z przeobrażenia dokumentu prywatnego, jakim niewątpliwie jest dokument zawarty w kopercie, w dokument notarialny. Tak tedy nie mamy tutaj do czynienia z czynnością, w sensie art. 107 p. o n., lecz ze zdarzeniem w rozumieniu art. 104 p. o n.

IV. Można się zgodzić, że w przypadkach ad 3—6 protokół notarialny spisany „z tej czynności" i testament wręczony przez spadkodawcę, włożony do koperty opisanej przez notariusza, stanowią jedną całość jako testament notarialny. W przeciwieństwie do przypadku ad 1), gdzie notariusz z protokołu sporządza wypis celem oddania sądowi, z protokołu spisanego

„z tej czynności", czyli w wypadku sporządzenia testamentu przez wręczenie pisma otwartego lub zapieczętowanego, notariusz żadnego wypisu nie wydaje.

Koperta złożona sądowi opisana zgodnie z § 2 art. 81 pr. sp. z podpisem notariusza jest testamentem notarialnym. Protokół sporządzony „z tej czynności" jako taki pozostaje w archiwum notariusza (art. 111 p. o n.).

W praktyce sprawa wyglądać będzie następująco:

a) we wszystkich przypadkach sporządzenia testamentu krótka treść umieszczona będzie w repertorium,

b) w przypadku a d 1) nadto protokół (oryginał) pozostanie u notariusza,

c) w przypadku a d 2) jakkolwiek ustawa wyraźnie tego nie przewiduje, notariusz sporządzi celem przechowania w archiwum odpowiedni protokół,

d) w pozostałych przypadkach w archiwum notariusza pozostanie protokół spisany „z tej czynności".

V. Jak już powyżej zaznaczono, przy sporządzeniu testamentu „poza tym" notariusz stosuje przepisy prawa o notariacie. Wobec tego należy zastanowić się nad pytaniem, czy **osoba niema, względnie nie umiejąca pisać,** może sporządzić testament notarialny z uwagi na przepis art. 81 pr. sp. stanowiący, że spadkodawca wolę swą notariuszowi ustnie podać winien do wiadomości, zaś w myśl art. 84 pkt. 8 p. o n. protokół winien być podpisany przez stronę, osoby przywołane do aktu i notariusza.

Co się tyczy oświadczenia woli, to także w przypadku sporządzenia testamentu przed sędzią obywatelskim, burmistrzem lub upoważnionym przez niego urzędnikiem lub wójtem, wreszcie w przypadkach sporządzenia testamentów szczególnych (art. 82 pr. sp.) spadkodawca wolę swą oświadczyć winien ustnie. Jednakże w myśl § 2 art. 80 i art. 83 pr. sp. nie może sporządzić testamentu przed sędzią obywatelskim, burmistrzem albo upoważnionym przez niego urzędnikiem lub wójtem, wreszcie przed kapitanem statku lub jego zastępcą osoba głucha lub niema. Jeżeli osoba taka umie pisać, natenczas może ważny testament sporządzić własnoręcznie w myśl art. 71 pr. sp., jeżeli jednak pisać nie umie lub nie może (z powodu choroby lub innych przyczyn) czy miałaby być w ogóle pozbawioną możności sporządzenia testamentu?

Przeciwnie, właśnie w takim wypadku osoba taka musi mieć możność sporządzenia testamentu notarialnego.

Odnośnie podpisu spadkodawcy stanowią art. 80 oraz 84 pr. sp., że jeżeli spadkodawca nie umie lub nie może się podpisać, wystarczające jest stwierdzenie w protokole, z jakich powodów brak jest jego podpisu.

Gdyby nie można było „poza tym" stosować przepisów p. o n., należało by dojść do wniosku, że osoby wyżej wymienione są absolutnie wykluczone i pozbawione zdolności sporządzenia testamentu notarialnego. Skoro jednak prawo spadkowe wyraźnie nakazuje stosowanie przepisów p. o n., notariusz w oparciu o przepisy tegoż prawa przez przywołanie świadków kwalifikowanych dokona czynności zachowawczych do sporządzenia ważnego testamentu notarialnego.

VI. W myśl § 2 art. 81 pr. sp. we wszystkich przypadkach sporządzenia testamentu notariusz przybrać musi drugiego notariusza lub dwóch świadków, a osoby uczestniczące w sporządzeniu testamentu muszą być przy całej czynności obecne. Odnośnie świadków testamentowych obowiązują przepisy art. 86—89 pr. sp.

Powstaje pytanie, czy oprócz notariusza drugiego, wzgl. dwóch świadków testamentowych, **notariusz przywołać musi dalszych świadków wzgl. osoby** w wypadkach sporządzenia testamentu przez osobę nieznaną, wzgl. osoby wymienione a d V. Moim zdaniem, na pytanie należy odpowiedzieć twierdząco.

Drugi notariusz wzgl. świadkowie przywołani są uczestniczącymi według prawa spadkowego, czyli — jak już wspomniano — świadkami testamentowymi. Skoro prawo spadkowe nie zawiera dalszych przepisów formalnych (jak to było w poniem. kod. cyw. §§ 2233—2246), lecz postanawia, że „poza tym" notariusz stosuje przepisy p. o n., notariusz obok drugiego notariusza wzgl. przywołanych świadków testamentowych w przypadkach omówionych przywołać musi dalsze osoby wzgl. świadków zgodnie z przepisami p. o n. (art. 69, 70, 72).

VII. Odnośnie pytania, czy przy sporządzeniu testamentu **notariusz może się posługiwać pomocą swoich pracowników** — twierdzę, że nie jest koniecznym, by notariusz protokół pisał własnoręcznie wzgl. — jeżeli umie pisać na maszynie — pisał maszynowo.

Art. 81 pr. sp. nie jest w tym względzie kategoryczny. Według poniem. k. c., wzgl. nowego prawa niemieckiego o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia, zarówno sędzia jak i notariusz mogą posługiwać się siłą pomocniczą (zob. Achilles - Greiff: B. G. B. str. 1037 uw. 1 do § 13).

Zgadza się, że według art. 81 pr. sp. notariusz wolę spadkodawcy spisze w protokole. Słów „notariusz spisze" nie można jednakże interpretować dosłownie. Gdyby ustawodawca chciał postanowić, że notariusz protokół spisać musi osobiście, natenczas niewątpliwie powiedziałby to wyraźniej, tak jak to uczynił w art. 79 pr. sp., stanowiąc, że spadkodawca, sporządzając testament prywatnie, winien go w całości napisać pismem ręcznym.

Przepis, że notariusz spisze protokół jest uzasadniony tym, że odpowiada zasadzie ogólnej wyrażonej w art. 63, jak w ogóle przepisom p. o n. W myśl tych przepisów notariusz wykonywa czynności, niemniej jednakże ma prawo posługiwania się swoimi pracownikami.

Trudno przyjąć, aby notariusz koniecznie protokół pisał własnoręcznie, skoro Sąd Najwyższy uznał ostatnio za ważny testament prywatny nawet w tym wypadku, gdy spadkodawca nie pisał go ręcznie, lecz na maszynie („Prawo i Państwo" Nr 9—10/46, str. 154).

Wreszcie nie wiadomo, w jaki sposób, nieraz po kilku latach, ma być przeprowadzony dowód na to, że protokół sporządzony na maszynie był spisany przez notariusza, a nie przez jego pracownika.

VIII. W jaki sposób zasadniczo następuje **odwołanie testamentu,** określa dokładnie art. 91 pr. sp. Jeśli chodzi o odwołanie testamentu notarialnego, zastosowanie ma § 2 tegoż artykułu, przepis ten jednakże dotyczy tylko odwołania testamentu notarialnego, znajdującego się w zapieczętowanej kopercie na przechowaniu u notariusza. Tak tedy w przypadku ad 1) spadkodawca testament odwołać może jedynie przez nowy (inny) testament; we wszystkich pozostałych przypadkach (skoro testament znajduje się w kopercie zapieczętowanej u notariusza) będzie on odwołany w wypadku osobistego odebrania przez spadkodawcę. Wydając zgodnie z § 2 art. 91 pr. sp. zapieczętowaną kopertę, notariusz poza tym spadkodawcy niczego więcej nie wydaje. W szczególności spadkodawca nie ma prawa do żądania wydania mu protokołu spisanego „z tej czynności" w przypadkach ad 3—6 lub wypisu tegoż protokołu.

Co spadkodawca, odbierając testament, zamierza dalej uczynić, mianowicie, czy tylko pozbawić mocy testamentu no-

tarialnego, notariusz — moim zdaniem — wiedzieć nie potrzebuje. Jest to zresztą zbędne, gdyż samo osobiste odebranie testamentu z przechowania u notariusza stanowi odwołanie według wyraźnego przepisu § 2 art. 91 pr. sp. Odbierając od notariusza testament w zapieczętowanej kopercie, spadkodawca objawia w ten sposób swoją wolę w tym kierunku, że testament odwołuje.

Przy omawianiu powyższego, pozwalam sobie zwrócić uwagę na nowe przepisy zawarte w niemieckiej ustawie o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia z dnia 31 lipca 1938 r.

Analogicznie do uchylonego przepisu § 2256 poniem. k. c. w nowym prawie ustawodawca niemiecki uregulował odwołanie testamentu będącego w urzędowym przechowaniu w sposób odpowiadający art. 91 § 2 pr. sp., uzupełniając jedynie odnośny przepis w ten sposób, że spadkodawcę należy odpowiednio pouczyć o skutkach odwołania testamentu przez odebranie go z urzędowego przechowania.

Jakkolwiek prawo spadkowe poza wydaniem osobiście spadkodawcy testamentu niczego więcej nie przewiduje, spadkodawca w repertorium (w rubryce ostatniej) potwierdzi odbiór testamentu, nadto — moim zdaniem — notariusz z ostrożności na protokole sporządzonym w swoim czasie uczyni adnotację o wydaniu i pouczeniu spadkodawcy o skutkach wycofania testamentu. Zaleca się również, by spadkodawca adnotację tę podpisał.

Zastanawiając się nad pytaniem, czy testament własnoręcznie przez spadkodawcę napisany i podpisany odzyska swą ważność, gdy spadkodawca po odbiorze zapieczętowanej koperty od notariusza testamentu nie zniszczy, dochodzę do wniosku, że **testament ważności nie odzyska.**

Jak już wykazano powyżej, testament prywatny z chwilą wręczenia go notariuszowi z oświadczeniem, że pismo otwarte lub zapieczętowane stanowi wolę spadkodawcy, przeobraża się w testament notarialny. Skoro następnie testament ten zostanie wycofany przez spadkodawcę z przechowania u notariusza, jest on całkowicie odwołany zgodnie z § 2 art. 91 pr. sp. Tak odwołany testament zaś nie może odżyć na nowo jako testament prywatny wskutek tego tylko, że spadkodawca go nie zniszczył po wycofaniu od notariusza.

Sprawa powyższa analogicznie jest unormowana w poniemieckim kodeksie cywilnym (§ 2256 k. c.), wzgl. w nowym niemieckim prawie o sporządzaniu testamentów i umów dziedziczenia (§ 34).

Według prawa niemieckiego różnica w wycofaniu z urzędowego przechowania testamentu, jeśli chodzi o skutki prawne, polega na tym, że odebranie testamentu prywatnego z przechowania urzędowego nie stanowi odwołania testamentu, natomiast testament jest odwołany, gdy sporządzony był w formie publicznej i spadkodawcy na jego żądanie został wydany (zob. komentarz Dr Isele: Familie- u. Familienerbe, r. 1938, str. 107).

Według p. o n. spadkodawca może również swój testament prywatny (nie chcąc np. aby w domu zaginął) oddać notariuszowi na przechowanie. W tym wypadku spadkodawca nie sporządza testamentu w rozumieniu § 2 art. 81 pr. sp., lecz oddaje jedynie dokument (swój testament) na przechowanie, wobec czego notariusz z przyjęcia tegoż spisuje protokół zgodnie z § 2 art. 107 p. o n. Jeżeli spadkodawca następnie zgłosi się po odbiór testamentu, notariusz testament wydaje za pokwitowaniem w repertorium zgodnie z przepisami art. 107 i 108 p. o n. Testament odebrany oczywiście w dalszym ciągu będzie ważny.

SEMINARIUM Z PRAWA RZECZOWEGO I PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

WYGAŚNIĘCIE HIPOTEKI

(PRZYCZYNKI DO WYKŁADNI ART. 221 I NAST. PR. RZECZ.)

POZ. 11

S. przeniósł własność swojej nieruchomości na K. Nieruchomość jest obciążona hipoteką za dług osobisty S. — K., który w umowie sprzedaży nie przejął tego długu, spłacił wierzyciela hipotecznego. Jakie skutki prawne pociąga za sobą w przypadku spłata wierzyciela odnośnie do wierzytelności i odnośnie do hipoteki?

K., który spłacił wierzyciela hipotecznego, chociaż nie jest jego dłużnikiem osobistym, wstąpił z chwilą dokonania spłaty z mocy samej ustawy w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 179, l. 2 k. z.). Nie wygaśnie tu wbrew regule art. 227 pr. rz. ani wierzytelność, ani hipoteka (por. art. 221 pr. rz.), lecz hipoteka przejdzie na K. w ślad za wierzytelnością *ipso iure* poza księgą wieczystą w myśl wyraźnej dyspozycji art. 229 § 1 zd. 1*) pr. rz. K. będzie mógł żądać przepisania hipoteki na swoją rzecz i służyć mu będą wszelkie prawa wierzyciela hipotecznego z wyjątkiem prawa dochodzenia zaspokojenia z nieruchomości, jak długo będzie jej właścicielem (art. 229 § 1 zd. 2; por. art. 200 pr. rz.). W szczególności będzie mógł żądać usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym (art. 23 pr. rz.), która powstała skut-

*) O dalszym wyjątku od reguły art. 227 pr. rz. będzie mowa dalej — str. 410.

kiem przejścia na niego wierzytelności i hipoteki z mocy samego prawa (art. 179 k. z. i 229 pr. rz.). Wpis potrzebny do usunięcia tej niezgodności będzie mógł nastąpić, gdy niezgodność będzie wykazana „odpowiednimi dokumentami“ (art. 22 pr. o ks. wiecz.). Takimi dokumentami będą, w przypadku, notarialna umowa o przeniesienie własności nieruchomości i wystawione przez wierzyciela hipotecznego pokwitowanie z notarialnie poświadczonym podpisem wierzyciela (art. 20 pr. o ks. wiecz.), z których to dokumentów wynika 1°, że K. długu nie przejął, a 2°, że mimo to K. wierzyciela spłacił. Ponieważ K. nabył hipotekę z mocy samego prawa poza księgą wieczystą, nie potrzeba do jej przepisania zgody wierzyciela hipotecznego (art. 21 pr. o ks. wiecz.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **wierzytelność i hipoteka nie wygasają, lecz przechodzą na K.**

*

S. przeniósł własność swojej nieruchomości na K. Nieruchomość jest obciążona hipoteką za dług osobisty S. W umowie sprzedaży K. przejął ten dług, lecz S. spłacił wierzyciela hipotecznego. Jaka wytworzyła się sytuacja prawna?

Umowa zawarta między S. i K. co do przejęcia długu z odpowiedzialnością hipoteczną, aby miała w swych skutkach spowodować zwolnienie S. jako osobistego dłużnika, wymaga zgody wierzyciela na zmianę dłużnika (art. 184 k. z.). Brak zgody wierzyciela może spowodować bezskuteczność umowy o zmianę dłużnika lub też wyjątkowo łączne przejęcie długu, tj. takie, gdzie K. należy uważać za osobistego dłużnika solidarnego obok S. Czy brak zgody wierzyciela na zmianę dłużnika spowoduje bezskuteczność przejęcia długu, czy też łączne przejęcie długu, zależeć będzie od woli umawiających się S. i K. Takiej konstrukcji prawnej umowy przeciwstawia się często błędne, na wzorach obcych ustawodawstw oparte twierdzenie, że brak zgody wierzyciela na przejęcie długu pociąga za sobą zobowiązanie przejmującego dług z art. 182 k. z., czyli obowiązek zaspokojenia wierzyciela w czasie właściwym (błędne też Uzasadnienie Projektu Kodeksu Zobowiązań, str. 271). Tymczasem kodeks zobowiązań — inaczej niż k. c. a. (§ 1405) oraz k. c. n. (§ 415) — nie wprowadza przepisu, którymby regulował następstwa nieudzielenia zgody przez wierzyciela. W przypadku braku zgody nie może mieć e x l e g e zastosowania art. 182 k. z., gdyż podję-

cie się zwolnienia, o którym mówi ten artykuł, znacznie bardziej obciąża nowego dłużnika niż przejęcie długu (Nowakowski: Przejęcie długu, str. 110—114) i w warunkach tych nie można przyjąć, by umowa o przejęcie długu zawierała w sobie implicite umowę o podjęcie się zwolnienia. Wolę stron należy tu raczej interpretować w ten sposób, że brak zgody wierzyciela na zmianę dłużnika pociąga za sobą z reguły bezskuteczność umowy o przejęcie długu. Wyjątkowo umowa będzie mogła być utrzymana — jako łączne przejęcie długu wzgl. jako łączne przejęcie długu połączone z podjęciem się zwolnienia — jeżeli z zamiaru stron i celu umowy (art. 108 k. z.) przyjąć będzie należało, że strony, w razie odmówienia zgody na zmianę dłużnika, pragnęły doprowadzić do utrzymania umowy w formie łącznego przejęcia długu.

Po powyższych wstępnych uwagach rozważmy następujące trzy sytuacje prawne:

a) przejęcie długu powodujące za zgodą wierzyciela zmianę dłużnika, tj. zwolnienie S. z zobowiązania wobec wierzyciela;
b) przejęcie długu powodujące, w braku zgody wierzyciela, łączną odpowiedzialność S. i K.;
c) bezskuteczność przejęcia długu skutkiem braku zgody wierzyciela.

ad a) Jeżeli S. został zwolniony z zobowiązania i mimo to spłacił wierzyciela hipotecznego, działał on jako osoba trzecia nie będąca ani wierzycielem nieruchomości, ani też dłużnikiem osobistym. Osoba trzecia uprawniona jest do zaspokojenia wierzyciela (art. 202 § 2 k. z.). Zaspokojenie wierzyciela przez osobę trzecią połączone jest zwykle równocześnie z umową przelewu wierzytelności hipotecznej (art. 168 i nast. k. z. oraz art. 114 pr. rz.) na rzecz tej osoby lub z podstawieniem jej w prawa wierzyciela (art. 178 k. z.). W obydwóch przypadkach hipoteka nie wygaśnie, lecz przejdzie na osobę trzecią bądź z mocy umowy i wpisu (przy przelewie), bądź z mocy samej ustawy*) w na-

*) Skutki prawne „wstąpienia z mocy umowy" (podstawienia) są te same, co „wstąpienia z mocy ustawy" przewidzianego w art. 179 k. z. Hipoteka podzieli losy wierzytelności i przejdzie na podstawionego wierzyciela poza księgą wieczystą z mocy samej ustawy. Do przepisania hipoteki wystarczy więc i tutaj mutatis mutandis przedłożenie „odpowiednich dokumentów" (art. 22 ks. wiecz.) w miejsce zgody z art. 21 ks. wiecz.

stępstwie umownego wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela, (przy podstawieniu) — tak też Wasilkowski: P. N. II-III/47, str. 87. Jeżeli natomiast osoba trzecia (S.) przy dokonaniu zapłaty nie nabyła od wierzyciela żadnych praw (z tytułu przelewu lub podstawienia), wygaśnie wierzytelność i w następstwie także hipoteka (art. 221 pr. rz.).

ad b) Jeżeli S. nie został zwolniony z zobowiązania i pozostaje obok K. jako dłużnik solidarny, S. płaci swój własny dług. Hipoteka wygaśnie tu wraz z wierzytelnością (art. 221 pr. rz.), o ile nie przysługuje S. roszczenie zwrotne względem K. (art. 223 pr. rz.). W omawianym przez nas przykładzie K. w stosunku do S. przejął dług i będzie zobowiązany do świadczenia wobec S. z tytułu przysługującego mu roszczenia zwrotnego. Jeżeli dłużnikowi osobistemu S., który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości K., hipoteka nie wygaśnie, lecz przejdzie na dłużnika S. aż do wysokości służącego mu roszczenia (art. 223 pr. rz.).

ad c) Jeżeli przejęcie długu jest pozbawione wszelkich skutków prawnych z powodu braku zgody ze strony wierzyciela, S. pozostaje nadal dłużnikiem osobistym wierzyciela i to jedynym dłużnikiem osobistym. S. nie będzie miał — w normalnych warunkach — roszczenia zwrotnego w stosunku do K. Skutkiem spłaty własnego długu nastąpi wygaśnięcie wierzytelności, które pociągnie za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 221 pr. rz.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć:

a) że **w przypadku, gdy wierzyciel hipoteczny zwolnił S. z długu na skutek przejęcia tegoż przez K. — S. stał się następcą prawnym wierzyciela, jeżeli zachodziły warunki wyżej pod a) przedstawione,**

b) że **w przypadku, gdy wierzyciel hipoteczny nie zgodził się na przejęcie długu przez K. i S. był osobistym dłużnikiem solidarnym obok K., hipoteka przeszła na S. aż do wysokości służącego mu roszczenia zwrotnego w stosunku do K.,**

c) że **w przypadku bezskuteczności przejęcia długu wierzytelność i hipoteka wygasają.**

*

Wierzyciel hipoteczny nabył w drodze kupna (zamiany, darowizny) na własność nieruchomość, na której wpisana jest na jego rzecz hipoteka. Jakie będą losy prawne tej hipoteki?

W przeciwstawieniu do prawodawstw germańskich i do projektu Komisji Kodyfikacyjnej z 1939 r. obowiązujące prawo rzeczowe odrzuca koncepcję „stałych miejsc hipotecznych“ (por. art. 225—242 poj. Kom. Kod.), w zasadzie także „hipoteki właściciela“ oraz inne konstrukcje zbliżone. Natomiast przyjmuje ono — poza nielicznymi wyjątkami (art. 222—224 i 229 pr. rz.) — regułę, że wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką i połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 221 i 227 pr. rz.). Zasadę wyrażoną w art. 227 pr. rz. ustawodawca przełamuje w przypadku, gdy własność nieruchomości obciążonej hipoteką przeszła na wierzyciela, a wierzytelność pozostaje w mocy (art. 229 § 2 pr. rz.)*), np. skutkiem tego, że poprzedni właściciel nieruchomości, który przeniósł swą własność na wierzyciela hipotecznego, nie przejął długu wpisanego na rzecz tegoż wierzyciela, albo ustanowił hipotekę dla cudzego długu. Z istnieniem wierzytelności wydaje się celowe również dalsze utrzymanie hipoteki, gdyż w warunkach tych wierzyciel dysponuje prawem, które dzięki zabezpieczeniu hipotecznemu może mieć poważną wartość gospodarczą. Gdy więc wyjątkowo dłużnik osobisty wierzyciela hipotecznego i poprzednik we własności nieruchomości tegoż wierzyciela są różnymi osobami, hipoteka pozostaje w mocy jako accessorium wierzytelności. Natomiast jeżeli poprzedni właściciel nieruchomości jest dłużnikiem osobistym wierzyciela hipotecznego i na wierzyciela przeniósł własność nieruchomości, wierzytelność wygasa skutkiem konfuzji, a z nią i hipoteka — art. 221 i 227 pr. rz.

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **w przypadku hipoteka pozostaje w mocy tylko wówczas, jeżeli w osobie wierzyciela hipotecznego nie nastąpiła konfuzja.**

*

Wierzyciel hipoteczny nabył w drodze spadkobrania na własność nieruchomość, na której wpisana jest na jego rzecz hipoteka. Jakie będą losy prawne tej hipoteki?

Jeżeli wierzyciel hipoteczny dziedziczy po właścicielu nieruchomości, który w charakterze dłużnika osobistego odpowia-

---

*) Dalszy wyjątek od zasady art. 227 pr. rz. zawiera dyspozycja art. 229 § 1 zd. 1 pr. rz. o czym była mowa wyżej — str. 406.

dał za dług hipoteką wpisaną na rzecz tegoż wierzyciela, wierzytelność wygaśnie skutkiem konfuzji (połączenie w osobie wierzyciela wierzytelności i długu) i w następstwie także hipoteka (art. 221 pr. rz.). Natomiast konfuzja nie nastąpi w przypadku, gdy spadkodawca nie był dłużnikiem osobistym wierzyciela-spadkobiercy (art. 229 § 2 — por. przykład podany, str. 407), lub wprawdzie nim był, lecz zostało przeprowadzone oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy. Wskutek oddzielenia spadek uważa się za majątek odrębny od chwili otwarcia spadku (art. 53 pr. sp.). Dopóki trwa oddzielenie, nie nastąpi konfuzja i wygaśnięcie wierzytelności, a co się z tym łączy, będzie tu konieczne dalsze utrzymanie hipoteki. Wydawać się może, iż zasada, że połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki (art. 227 pr. rz.) — stoi na przeszkodzie utrzymaniu hipoteki. Jednakże zasada ta winna się odnosić jedynie do przypadku, gdy w jednej osobie własność i hipoteka zlewają się w jednym majątku. Tego zlania się tutaj nie ma, jak długo trwa oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy.

Odpowiadając na postawione pytanie trzeba przeto stwierdzić, że **hipoteka wygaśnie w przypadku połączenia się wierzytelności i długu w osobie spadkobiercy, który był wierzycielem hipotecznym, chyba że spadkodawca nie był dłużnikiem osobistym wierzyciela lub nastąpiło i trwa oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy.**

Bohdan Stasiński i Z. Konrad Nowakowski

ZGODA ZBYWCY
NA WPIS PRZEJŚCIA WŁASNOŚCI
POZ. 12

W „Przeglądzie Notarialnym" (tom I z roku 1947) autor artykułu: „Próba systematyki ogólnej prawa wieczysto - rzeczowego w zakresie zainteresowań notariatu" Wiktor Natanson dowodzi (str. 72), że dla dokonania wpisu zmiany prawa własności nieruchomości konieczne jest, aby zbywca w akcie notarialnym wyraźnie zaznaczył swą zgodę na dokonanie tego wpisu. Autor powołuje się na przepisy art. 21 pr. o ks. wiecz.

Zdaniem moim, **dokonanie wpisu zmiany prawa własności nie jest uzależnione od tego, by zbywca wyraził zgodę na dokonanie odpowiedniego wpisu.** Wystarczy, by strony zapodały podstawę prawną przeniesienia i umówiły się, że własność nieruchomości ma przejść na nabywcę.

Powołanie się na przepisy artykuły 21 pr. o ks. wiecz. jest, moim zdaniem, nietrafne. Ze stylizacji tego przepisu wnioskuję, że odnosi się on tylko do tych przypadków, gdzie wpis ma znaczenie konstytutywne, a więc do przeniesienia własności z zastrzeżeniem powrotu (art. 101 pr. rzecz.), do przeniesienia własności czasowej (art. 108), do ustanowienia hipoteki (art. 192) itd. Nie ma natomiast zastosowania w przypadkach, gdy rozporządzenie własnością dochodzi do skutku już z mocy samej umowy, jak to ma miejsce w wypadku zwykłego przeniesienia własności.

Zwrot — „wpis potrzebny do dokonania rozporządzenia", użyty w art. 21 pr. o ks. wiecz. jest, moim zdaniem, równoznaczny ze zwrotem — „jeżeli do dokonania rozporządzenia potrzebny jest wpis", użytym w art. 22 § 2 pr. rzecz.

Do takiej interpretacji art. 21 pr. o ks. rzecz. dochodzi się, porównując stylizację tego artykułu ze stylizacją artykułów 101, 107, 192, 244 § 2 i 280 pr. rzecz. Wszędzie tam ustawodawca używa zwrotu — „do ustanowienia potrzebny jest wpis" dla wyrażenia, że w tych wypadkach wpis ma znaczenie konstytutywne. Stąd należy wnioskować, że i w art. 21 pr. o ks. wiecz. zwrot ten ma oznaczać, iż chodzi o przypadki, gdzie wpis ma znaczenie prawotwórcze.

Do analogicznego wniosku doprowadza również interpretacja logiczna. Z mocy art. 43 pr. rzecz. własność przechodzi na nabywcę s o l o c o n s e n s u, bez potrzeby ujawniania tego przejścia w księdze wieczystej. Z chwilą zawarcia takiej umowy księga staje się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym i usunięcie tej niezgodności następuje po myśli art. 22 pr. o ks. wiecz. na sam wniosek nabywcy — właściciela, na podstawie odpowiedniego dokumentu, w tym wypadku na podstawie umowy o przeniesienie własności, bez potrzeby przedkładania zgody zbywcy.

Wreszcie jeszcze jedna okoliczność, która potwierdza słuszność mego zapatrywania. Według art. 21 (zdanie ostatnie) omawiana zgoda może być wyrażona bądź w samym dokumencie, obejmującym czynność prawną, bądź w osobnym późniejszym, ale wyrażona musi być przez osobę wpisem dotkniętą. W wypadku wyrażenia jej w później-

szym dokumencie, zbywca nie jest już wpisem dotknięty, gdy przejście następuje s o l o c o n s e n s u, gdyż wyzbył już się swych praw z chwilą zawarcia poprzedniej umowy. Jest nim tylko wtenczas i po zawarciu umowy, gdy wpis ma znaczenie prawotwórcze, gdyż swych praw wyzbywa się dopiero z chwilą wpisu.

Henryk Janicki

TRYB ZAŁATWIANIA WNIOSKÓW O WPIS DO KSIĘGI WIECZYSTEJ

POZ. 13

Według panującej opinii w sprawie trybu załatwiania wniosków o wpis do ksiąg wieczystych — załatwia się je postanowieniem bądź to zarządzającym wpis, bądź to odmawiającym wpisu, względnie wyznaczającym wnioskodawcy termin do usunięcia przeszkody do wpisu. Moim zdaniem, stanowisko to jest mylne. Zostało ono spowodowane niedocenieniem zasady, wyrażonej w art. 3 zd. 1 pr. o ks. wiecz., że — „księgi wieczyste prowadzi sędzia".

Dotychczasowe ustawodawstwo poaustriackie powierzało prowadzenie ksiąg wieczystych urzędnikom niesędziowskim, specjalnie kwalifikowanym — z tym, że sędzia sprawował nadzór w tej formie, że przedmiotem wpisu mogły być tylko uchwały (postanowienia) sędziowskie i że następnie sędzia kontrolował czy wpis został należycie wykonany. Tę strukturę organizacyjną oddziału ksiąg wieczystych zmienia wyżej powołany art. 3 zd. 1 pr. o ks. wiecz. przez to, że do prowadzenia ksiąg wieczystych powołuje sędziego, podczas gdy sekretarzowi oddziału ksiąg wieczystych § 43 rozp. Min. Spraw. o urz. i prow. ks. wiecz. wyznacza rolę podrzędną, stanowiąc, które czynności załatwia on samoistnie. Są to wszystko czynności czysto kancelaryjne, pomocnicze do wpisu, nie dotyczące samego wpisu. Ponieważ wpis (osobiście albo przez podległych mu urzędników) dokonuje sędzia, przeto odpada potrzeba formalnego polecenia do dokonania wpisu.

Stwierdzenie, że wpis ma wszelkie wymogi prawne, a więc że odnośny wniosek jest należyty, że został należycie opłacony, że jest uzasadniony treścią przedłożonych dokumentów, oraz że samo do-

konanie wpisu jest właściwe — następuje przez **dokonanie wpisu.** Stąd też zachodzi potrzeba umieszczenia daty dokonania wpisu i konieczny jest pod wpisem podpis sędziego prowadzącego księgi wieczyste (art. 15 pr. o ks. wiecz. i § 20 rozp. Min. Spraw. o urz. i prow. ks. wiecz.).

Gdyby dokonanie wpisu miało być jakąś czynnością dodatkową do postanowienia zezwalającego na wpis, to podpis sędziego w księdze wieczystej byłby nie na miejscu, a zamieszczenie tam daty wykonania byłoby zbędne.

Skoro zdamy sobie sprawę z wprowadzonej zmiany organizacyjnej, to dalsze przepisy prawa o ks. wiecz. i rozporządzenia Min. Spraw. o urz. i prow. ksiąg wiecz. stają się w tym względzie jasne. W szczególności nie znajdujemy już niedomówień w art. 37 § 2 pr. o ks. wiecz., ani w analogicznym zd. 2 § 17 rozp. Min. Spraw. o urz. i pr. ks. wiecz., ani w art. 51 zd. 1 i 53 § 1 pr. o ks. wiecz., jako że **dokonanie wpisu i postanowienie odmawiające** zostały postawione na równym poziomie, względnie jako równorzędne zostały sobie przeciwstawione.

Art. 48 § 1 pr. o ks. wiecz. należy czytać łącznie z dwoma poprzednimi artykułami, w szczególności łącznie z art. 47. Wtedy jasno widzimy, że art. 48 § 1 pr. o ks. wiecz. ma na myśli tylko postanowienia odmawiające względnie wyznaczające termin do usunięcia przeszkody do wpisu, a nie postanowienia zarządzające dokonanie wpisu.

Wydanie postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu przewiduje jedynie art. 50 pr. o ks. wiecz. w wypadku, gdy dokonanie wpisu zarządza Sąd Okręgowy, oczywiście na zażalenie wniesione przeciwko odmownemu postanowieniu Sądu Grodzkiego. **Dokonaniu wpisu,** jako sposobowi załatwienia wniosku przez Sąd Grodzki, przeciwstawia dekret **postanowienie zarządzające dokonanie wpisu,** które jest sposobem załatwienia sprawy przez Sąd Okręgowy.

O dokonaniu wpisu, jako istotnej czynności proceduralnej, zastępującej dotychczasowe uchwały, względnie postanowienia dozwalające dokonania wpisu, mówią również art. 51 i 53 pr. o ks. wiecz.

A więc **stronom przysługuje zażalenie przeciwko dokonaniu wpisu, a nie przeciwko „postanowieniu o dokonaniu wpisu".** Że wpis został dokonany, strony dowiadują się przez „zawiadomienie" i od daty zawiadomienia należy liczyć termin do wniesienia zażalenia przeciwko dokonaniu wpisu.

W świetle prawa o księgach wieczystych — **postanowienia co do wniosków o wpis do ksiąg wieczystych** wydaje się tylko wtedy:

1. gdy sędzia prowadzący księgę wieczystą odmawia dokonania wpisu albo wyznacza termin do usunięcia przeszkody do wpisu, lub

2. gdy Sąd Okręgowy, działając na skutek zażalenia stron, zarządza dokonanie wpisu albo wykreślenie wpisu już dokonanego.

Natomiast w razie, gdy sędzia prowadzący księgi wieczyste uznaje, że wnioskowany wpis jest uzasadniony treścią przedłożonych dokumentów i że nie stoją temu na przeszkodzie inne okoliczności. bądź to powszechnie zane, bądź to doszłe do wiadomości sądu na innej drodze urzędowej, to:

1. **dokonuje wpisu,** a o dokonaniu

2. **zawiadamia** strony — też nie w formie „postanowienia o zawiadomieniu", ale tak, jak dekret to przewiduje, to jest w formie „zawiadomienia".

Np.: Sąd Grodzki . . . . zawiadamia, że na wniosek XY z dnia . . . . . . i na podstawie dołączonej do tego wniosku umowy sprzedaży z daty . . . . . . wpisał dnia . . . . . . prawo własności nieruchomości objętej KW. Nr . . . . w miejsce ZZ. na rzecz XY.

Powyższej interpretacji prawa o księgach wieczystych nie stoi również na przeszkodzie art. 56 pr. o ks. wiecz., który nakazuje stosować przepisy kodeksu post. niesp. — „o ile ustawa nie stanowi inaczej". W tym wypadku dekret stanowi właśnie „inaczej", bo przewiduje formy w jakich załatwienie wniosku o wpis do księgi wieczystej ma nastąpić.

Józef Siekierski

Z DZIEDZINY POSTĘPOWANIA AMORTYZACYJNEGO*)

POZ. 14

Stan faktyczny: W roku 1921 strony przed notariuszem niemieckim w Trzebnicy pod Wrocławiem sporządziły akt zamiany nieruchomości. W wyniku tej zamiany jeden z kontrahentów obyw. X otrzymał nieruchomość A w Ostrowie. Notariusz doręczył stronom jeden

*) por. P. N. tom I rb., str.: 268, 351. (Dop. **Red.**)

wypis aktu zamiany oraz jeden odpis zaopatrzony oryginalnym podpisem notariusza z jego pieczęcią.

W roku 1938 obyw. X zdał tę nieruchomość aktem notarialnym na rzecz syna swego obyw. Y, nie będąc jej zapisanym właścicielem.

W związku z wojną zaginął wypis aktu zamiany, a uchował się jedynie wspomniany odpis tego aktu. Zaginął również oryginalny akt notarialny.

Chodzi obecnie o wpisanie w księdze wieczystej obyw. Y jako właściciela nieruchomości, do czego niezbędny jest poza aktem zdania z roku 1938 nadto ów zagubiony wypis aktu zamiany z roku 1921.

Pytania: a) czy obyw. Y może wnieść o umorzenie przedmiotowego wypisu aktu zamiany w trybie dekretu z 10. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 20/47) — (art. 1, 5 tego dekretu), a jeśli może to

b) czy sam wypis prawomocnego postanowienia o umorzeniu aktu zamiany nieruchomości — art. 11 ust. 3 cyt. dekretu — (bez potrzeby przedkładania duplikatu tego aktu) będzie dokumentem stanowiącym podstawę do żądania ujawnienia prawa własności w księdze wieczystej; a jeśli duplikat jest potrzebny — to

c) kto winien duplikat ten sporządzić?

d) co należy w danym przypadku rozumieć pod nominalną wartością aktu zamiany nieruchomości (art. 95 p. o k. s.)?

Odpowiedzi: ad a) na pytanie to należy, moim zdaniem, dać odpowiedź twierdzącą (wystawcą dokumentu w rozumieniu art. 5 dekretu jest niewątpliwie notariusz);

ad b) uważam, że sądowi prowadzącemu księgę wieczystą należy wraz z wnioskiem przedłożyć duplikat umorzonego wypisu aktu zamiany nieruchomości;

ad c) duplikat umorzonego aktu winien sporządzić obecny notariusz w Trzebnicy, następca byłego niem. notariusza (art. 11 ust. 1 dekretu);

ad d) za wartość nominalną uważam wartość w złotych (wzgl. w markach po odpowiednim przeliczeniu na złote) podaną w akcie zamiany nieruchomości; ta wartość nominalna czynności będzie wyrażała z reguły wartość nieruchomości; ponieważ rozpiętość pomiędzy ówczesną wartością nieruchomości w złotych a obecną jest znaczna, dlatego wpis stosunkowy od wniosku o umorzenie aktu, obliczony od wartości podanej w akcie, będzie minimalny.

*

Czy wzmiankę o rejestracji oraz o wniosku o umorzenie listu hipotecznego (art. 2 ust. 2 dekretu z 10. XII. 1946 r. — Dz. U. R. P. poz. 19/47) **należy uważać za wpis** w rozumieniu § 4 rozp. Min. Spraw. z 26. XI. 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 367)?

Moim zdaniem, należy dać na pytanie to odpowiedź negatywną z następujących powodów:

Przepisy dekretu z 10. XII. 1946 r. o rejestracji listów hipotecznych mówią jedynie o zamieszczeniu wzmianki o rejestracji, wzgl. o wniosku o umorzenie listu, przy odpowiednim wpisie, nie nazywając wzmianki tej wpisem.

Wpisowi do księgi wieczystej podlegają zresztą tylko prawa rzeczowe i w ramach art. 290 pr. rzecz. także prawa i roszczenia osobiste oraz przewidziane ustawą ograniczenia własności. Wzmianka zaś o rejestracji listu, wzgl. o wniosku o umorzenie listu, nie jest żadnym z tych praw, roszczeń, wzgl. ograniczeń, ma ona bowiem zwrócić jedynie uwagę na to, że hipoteka, której dotyczy, jest uznana z ustawy za listową (art. 13 dekretu z 10. XII. 1946 r.). Przeto **wzmianka ta nie może uchodzić za wpis** w rozumieniu § 4 rozp. Min. Spraw. z dnia 16. XI. 1946 r., aczkolwiek podlega ona wpisaniu przy odpowiednim wniosku.

Gdyby wbrew powyższemu uznać wzmiankę taką za wpis w rozumieniu § 4 cyt. rozp., należało by zgodnie z tym zakładać dalszy tom księgi wieczystej i w konsekwencji na podstawie art. 44, 45, 68 łącznie z art. 4 przep. o kosztach sądowych (poz. 382/46) żądać także od składających wnioski przedsiębiorstw i instytucji państwowych uiszczenia kosztów urządzenia dalszego tomu księgi wieczystej.

Tadeusz Gustowski

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

DONIOSŁE WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SKARBU

USTALANIE SZACUNKÓW — PRZEPISY MIĘDZYCZASOWE

Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 7 sierpnia rb. L. D. V. 5588/4/47 (Nr 282), ogłoszonym w Nr 23 Dziennika Urzędowego pod poz. 290, podało wysoce ważne i dla praktyki notarialnej wskazania, dotyczące **ustalania szacunków do podstaw wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych** (pkt. I—V) oraz **przepisów międzyczasowych** w zakresie podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych (pkt VI).

Ze względu na wagę rzeczonego okólnika odtwarzamy go w dosłownym brzmieniu (wybicia tekstowe — **Red.** P. N.):

I. Art. 9 ust. 1 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) upoważnia Ministra Skarbu do wydania norm o najniższym szacunku („szacunku prawnym"). Ustęp 3 powołanego artykułu postanawia, że do czasu wydania norm przewidzianych w ust. 1, stosuje się także do rzeczy nieruchomych przepis art. 7 ust. 4 dekretu, o ustalaniu przez władze podatkowe wartości rzeczy nieruchomej, podanej przez podatnika, jeżeli — zdaniem władzy podatkowej — wartość podana jest niższa od aktualnej ceny sprzedażnej.

Ministerstwo Skarbu nie zamierza w najbliższym czasie wydać norm o najniższym szacunku.

II. Uprawnienia przewidziane w **art. 9 ust. 3 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych** mają na celu ukrócenie praktyki sto-

sowanej przez niesumiennych podatników, podających w aktach zarówno w drodze odpłatnego jak i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, a w szczególności nieruchomości, wartości rzeczy nabytej niższych od rzeczywistych. Powoduje to zmniejszenie wpływów podatkowych i naraża Skarb Państwa na znaczne straty.

Celem pełnego wykorzystania wymienionych uprawnień i osiągnięcia maksymalnej lecz słusznej sumy należnego podatku od nabycia praw majątkowych, władze podatkowe winny być należycie zorientowane co do aktualnych cen sprzedażnych rzeczy i wartości praw, będących najczęstszym przedmiotem obrotów majątkowych, podlegających podatkowi od nabycia praw majątkowych.

Materiał orientacyjny dla oceny trafności podanej przez podatnika wartości nabytego prawa majątkowego jako też trafności opinii biegłych uzyskać można z różnych źródeł; dla przykładu podaje się następujące:

1) instytucje kredytowe, które z racji udzielanych pożyczek dokonują oszacowań technicznych nieruchomości lub też stosują pewne mnożniki wartości przedwojennej;

2) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, co do szacunku budowli miejskich i wiejskich;

3) Samopomoc Chłopska, co do wartości gruntów, budowli wiejskich i inwentarzy żywych i martwych;

4) giełdy zbożowo-towarowe, co do cen ziemiopłodów.

Tak zebrany materiał, aktualizowany w miarę potrzeby, zorientuje urzędników, którym poruczona jest kontrola aktów odpłatnego i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych oraz postępowanie wymiarowe podatku od nabycia praw majątkowych, czy wartość podana przez podatnika odpowiada rzeczywistej wartości sprzedażnej, tudzież co do potrzeby zastosowania w poszczególnym przypadku przepisów art. 7 ust. 4 dekretu.

Ministerstwo Skarbu zarządza **stosowanie przepisów art. 7 ust. 4 dekretu, odnośnie aktów odpłatnego nabycia rzeczy nieruchomych, jedynie do tych przypadków, w których wartość nabytego prawa, podana przez podatnika znacznie odbiega od przeciętnych rzeczywistych cen sprzedażnych, przy czym należy do powyższego zagadnienia podchodzić indywidualnie.** Stosowanie bowiem powołanych przepisów generalnie, stworzyłoby w znacznej części zbędną pracę, a ponadto niepożądane i słuszne rozgoryczenie tych podatników, którzy obowiązek swój wobec Skarbu Państwa spełnili lojalnie.

III. Izby skarbowe zarządzą w swoich okręgach — na okres próbny — przedkładanie do aprobaty **projektów decyzji wymiarowych podatku od nabycia praw majątkowych, gdy wartość nabytej nieruchomości przekracza 2 miliony złotych,** celem stwierdzenia prawidłowości i ewentualnego korygowania wymiarów, których podstawy oparto na przepisach art. 9 ust. 3 dekretu. Akcję tę należy tak zorganizować, aby nie spowodowała zbytniego opóźnienia wymiarów. Termin trwania okresu próbnego ustalą obywatele dyrektorzy izb skarbowych w zależności od wyrobienia fachowego referentów oraz lokalnych warunków.

Ponadto izby skarbowe w drodze wzmożonych lustracji referatów podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej badać będą trafność oceny dokonanej przez urzędy skarbowe, co do wartości nabytych praw majątkowych, podanych przez podatnika w notarialnych aktach odpłatnego nabycia rzeczy nieruchomych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny, a ponadto w zeznaniach co do spadku, zapisu, dalszego zapisu i polecenia testamentowego.

IV. Praktyka niektórych urzędów skarbowych, polegająca na podawaniu wartości majątku ustalonej przez władze podatkowe w wydawanych stronom zaświadczeniach, zezwalających na przepisanie tytułu własności majątku spadkowego okazała się bardzo celowa. Daje ona bowiem możność notariuszom, sporządzającym odnośne akta, zorientowania się co do podstawy wymiaru podatku od nabycia praw majątkowych i porównania tych wartości z wartością podaną przez podatnika, niejednokrotnie znacznie niższą od ustalonej przez władzę podatkową na podstawie opinii biegłych.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zarządza, aby **we wszystkich zaświadczeniach wydawanych w trybie art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, były podawane wartości praw majątkowych** i to zarówno ustalonych w myśl dawnych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn obowiązujących do dnia 31 grudnia 1946 r. względnie 1 maja 1947 r., jak również o podatku od nabycia praw majątkowych, obowiązujących od dnia 1 stycznia 1947 r. względnie 1 maja 1947 r.

Podczas kontroli dokonywanej u notariuszy należy badać, czy biorą oni **za podstawę do obliczania podatku od nabycia praw majątkowych wartość prawa podaną w zaświadczeniu władzy podatkowej.** W razie stwierdzenia, że notariusz pobrał podatek od wartości niższej, należy niezwłocznie postąpić w myśl art. 126 i 127 dekretu z dnia 16

maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) — i zarazem donieść o powyższym w drodze służbowej Ministerstwu Skarbu.

V. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę na możliwość wykorzystania przepisów art. 6 ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 219) w zakresie przekazania obywatelskiej komisji podatkowej orzekania o wysokości podstawy opodatkowania podatkiem od nabycia praw majątkowych przy równoczesnym zaistnieniu warunków, przewidzianych w ust. 3 tegoż artykułu (uzasadnione przekonanie urzędu o niepełności danych posiadanych przez urząd, nie rozporządzanie przez urząd konkretnymi danymi do pominięcia materiału wymiarowego, nie skorygowanie przez podatnika mimo wezwania podanej przez niego wartości sprzedażnej nabytego prawa majątkowego do wysokości uznanej przez urząd skarbowy za słuszną).

VI. Wobec zgłaszanych wątpliwości co do **terminu mocy obowiązującej dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych** (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia:

1. Stosownie do art. 26 ust. 1 dekret wszedł w życie co do przepisów dotyczących opodatkowania odpłatnego nabycia praw majątkowych oraz nieodpłatnego nabycia w drodze darowizny — w dniu **1 maja 1947 r.** ponieważ został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 27 z dnia 22 marca 1947 r.

2. „Co do pozostałych przepisów" — tj. przepisów dotyczących nieodpłatnego nabycia w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu, polecenia testamentowego — z wyjątkiem nabycia darowizny — z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia **1 stycznia 1947 r.**

3. Jeżeli obowiązek podatkowy (a więc otwarcie spadku przez śmierć spadkodawcy) w rozumieniu art. 6 dekretu powstał od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, z wyjątkiem darowizny, przed 1 stycznia 1947 r. mają zastosowanie dawne przepisy; gdy obowiązek powstał po dniu 31 grudnia 1946 r. stosuje się dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych z wyjątkiem przypadków podanych w pkt. 5.

4. Na obszarach mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona, Tomu X, Cz. I. Zwodu Praw oraz Kodeksu Cywilnego niemieckiego nabycie praw ze spadku i zapisu (legatu) otwartych przed 1 stycznia 1947 r. podlega opodatkowaniu według przepisów dawnych, ponieważ — pod

rządem powołanych przepisów prawa spadkowego — nabycie nastąpiło z chwilą otwarcia spadku, tj. z chwilą śmierci spadkodawcy.

5. Na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Cywilnego austriackiego, do dnia wejścia w życie dekretu z dnia 8 października 1946 r prawo spadkowe (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 328), tj. do dnia 1 stycznia 1947 r. nabycie prawa do spadku, legatu (zapisu) następowało z chwilą doręczenia spadkobiercy uchwały sądu o przyznaniu praw do spadku (dekretu dziedzictwa), uznającego spadkobiercę za prawnego dziedzica i przyznającego mu spuściznę, a wydawanego przez sąd na podstawie wniesionego do sądu oświadczenia spadkobiercy o przyjęciu spadku (art 797 i nast. a. k. c.).

Art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 60, poz. 329) stanowi, że w sprawach spadkowych w zakresie prawa materialnego stosuje się przepisy obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Natomiast w zakresie prawa formalnego zgodnie z art. 179 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 346) stosuje się do postępowania spadkowego odpowiednio przepisy przejściowe zawarte w rozdziale VIII kodeksu postępowania niespornego (art. 49—53, Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 169 z 1945 r.). Według tych przepisów postępowanie w sprawach wszczętych przed wejściem w życie kodeksu postępowania niespornego, a więc i w sprawach spadkowych przed wejściem w życie tych przepisów o postępowaniu spadkowym, toczyć się będzie aż do prawomocnego zakończenia według dotychczasowych przepisów.

Stwierdzenie praw do spadku należy do zakresu prawa formalnego.

Jeżeli wręczenie dekretu dziedzictwa nie nastąpiło przed 1 stycznia 1947 r. to zgodnie z art. 187 § 3 dekretu o postępowaniu spadkowym stwierdzenie praw do spadku (art. 69 dekretu o postępowaniu spadkowym) zastępuje uchwałę sądu o przyznaniu praw do spadku, tj. dekret dziedzictwa. Gdy więc doręczenie stwierdzenia praw do spadku otwartego przed 1 stycznia 1947 r., a także i nabycie praw do tego spadku następuje po tym terminie, przeto do nabyć z takich spadków stosuje się przepisy dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. w zakresie nieodpłatnego nabycia.

6. Jeżeli nieodpłatne nabycie praw majątkowych, z wyjątkiem nabycia darowizny, nastąpiło w czasie od 1 stycznia do 22 marca 1947 r. tj. przed ogłoszeniem dekretu i w tym czasie nastąpiło opodatkowanie, należy w przypadku:

a) gdy wymiaru podatku dokonano w kwocie niższej, aniżeli przypadałby według dekretu z 3 lutego 1947 r. — dokonać wymiaru w myśl art. 156 dekretu o postępowaniu podatkowym w związku z art. 26 ust. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych,

b) niesłusznego pociągnięcia do obowiązku podatkowego względnie dokonania wymiaru podatku w kwocie wyższej, aniżeli przypadałby według dekretu z 3 lutego 1947 r. — wznowić postępowanie w myśl art. 156 dekretu o postępowaniu podatkowym w związku z art. 26 ust. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych i uchylić wymiar lub go obniżyć.

*

W nawiązaniu do powyższego okólnika, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wydanie zarządzenia, **zobowiązującego notariuszów do przyjmowania za podstawę obliczenia i pobrania podatku** przy aktach, sporządzonych w ramach dyspozycji art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, **wartości nie niższej od podanej w zaświadczeniu urzędu skarbowego, chyba że specjalne okoliczności towarzyszące zawarciu danej transakcji domniemują słuszność przyjęcia wartości niższej.**

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) pismem z dnia 27 września rb. (L. dz. N. S. O. 4565/47) powiadomiło Rady Notarialne, że podziela przedstawione stanowisko Ministerstwa Skarbu, co Rady Notarialne podały Notariuszom do wiadomości i stosowania.

*

Podane wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu posiadają oczywiście doniosłe znaczenie:

1⁰ przyczyniają się do życiowego „wyprostowania" tych postanowień dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych, których niewłaściwe stosowanie przez władze skarbowe niższych instancji byłoby z oczywistych względów bardzo niepożądane;

2⁰ ustalają wyraźnie sprawę opodatkowania z tytułu nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w drodze spadkobrania, gdy spadek otwarty został przed dniem 1 stycznia 1947 r., która to sprawa nasuwała w praktyce wiele trudności, jako że była niejednolicie ujmowana na obszarze poszczególnych Izb Skarbowych.

Z DZIEDZINY NIEODPŁATNEGO NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) okólnikiem Nr 25/47 z dnia 25 sierpnia rb. zarządziło i wyjaśniło co następuje (okólnik — podpisany przez Ministra Sprawiedliwości):

Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, iż opracowuje rozporządzenie wykonawcze do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych i że powyższe rozporządzenie zawierać będzie przepis, że właściwy sekretarz Sądu nie jest płatnikiem w zakresie nieodpłatnego nabycia praw majątkowych z wyjątkiem nabycia praw z zasądzenia oraz z obowiązku dostarczenia środków utrzymania, przysługujących na podstawie przepisów prawa rodzinnego i małżeńskiego.

W związku z powyższym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, zarządzam, by aż do chwili wydania wspomnianego rozporządzenia **właściwi sekretarze sądowi nie obliczali i nie pobierali podatku w zakresie nieodpłatnego nabycia od postanowień Sądu, na mocy których następuje nabycie praw majątkowych** z wyjątkiem nabycia praw z zasądzenia oraz z obowiązku dostarczania środków utrzymania (alimentacji), przysługujących na podstawie przepisów prawa rodzinnego i małżeńskiego.

Jednocześnie zwracam uwagę, że przepis pkt. 2 ust. 2 art. 116 dekretu o postępowaniu podatkowym co do przesyłania odpisów pism podlegających podatkowi od nabycia praw majątkowych, bądź opłacie skarbowej, od których właściwy sekretarz Sądu nie pobiera podatku lub opłaty skarbowej, bądź od których podatku lub opłaty skarbowej podatnik nie uiścił — pozostaje nienaruszony.

Sądom prowadzącym księgi wieczyste i notariuszom zwracam uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przepisu **ust. 1 i 4 art. 22 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych,** w myśl którego bez zezwolenia władzy podatkowej nie może nastąpić ujawnienie w księgach wieczystych nabytych praw majątkowych do spadku (zapisu, dalszego zapisu, polecenia testamentowego), a **notariusz nie może sporządzić aktu lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie, jeżeli przedmiotem aktu lub dokumentu ma być zbycie prawa majątkowego, uzyskanego przez zbywcę w drodze spadkobrania, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia,** bez uprzedniego zezwolenia władzy podatkowej lub stwierdzenia, że należny podatek od nabycia tych praw został uiszczony. (Wybicia tekstowe — **Red.** P. N.).

POJĘCIE DAROWIZNY

(CYWILISTYCZNE — SPOŁECZNE — SKARBOWE)

W związku z projektem rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych domaga się uprzedniego publicystycznego rozważenia wysuwana koncepcja, by **nabycie z darowizny** uważać za nabycie **nieodpłatne** tylko wtedy, gdy **suma świadczeń obciążających nabywcę na rzecz zbywcy, bądź osób trzecich, nie przewyższa lub jest równa połowie wartości nabytego prawa.**

W materii tej decydującym jest art. 7 ust. 1 p. 2 dekretu, który mówi, że podstawę opodatkowania stanowi przy nieodpłatnym nabyciu praw — **czysta wartość praw.** Chyba zupełnie jasno i wszelkie wyjaśnienia są właściwie zbędne: nieodpłatne nabycie praw, a więc i darowizna, ma miejsce zawsze, gdy pozostaje jakakolwiek „czysta wartość" praw. Nie ma tu mowy o potrąceniu świadczeń na rzecz zbywcy, bądź osób trzecich, jakiejś części (np. jak w przypadku — 50%) nabytego prawa, ani też o upoważnieniu Ministra Skarbu do określenia ile można potrącić, by miało miejsce nieodpłatne nabycie (darowizna), ale przewidziana jest po prostu — „czysta wartość praw". Toteż wypada uznać, że wysuwana koncepcja jest sprzeczna z dyspozycją art. 7 ust. 1 p. 2 dekretu i że przekracza granice klauzuli wykonawczej (art. 25 dekretu).

Koncepcja ta jest również w kolizji z art. 354 i nast. K. Z. i innymi przepisami prawa cywilnego, traktującymi darowiznę jako **bezpłatne przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego bez względu na to, jak wysokie jest to przysporzenie majątkowe i jakie zobowiązania obciążają obdarowanego,** byle tylko miało miejsce bezpłatne przysporzenie majątkowe czyli zaznaczona „czysta wartość praw" z dekretu, w czym dekret jest w zupełnej zgodzie z K. Z. W myśl zasad prawa cywilnego, jeżeli przenosi się prawo pod tytułem darmym, to tytuł ten stanowi o tym, jakie przepisy prawa cywilnego mają do niego zastosowanie i jakie są skutki danej czynności prawnej. Tylko wtedy gdy treść czynności prawnej (darowizny) byłaby oczywiście sprzeczna z jej oznaczeniem, gdyby przy czynności nazwanej darowizną nie było **żadnego bezpłatnego przysporzenia majątkowego** (czystej wartości), trzeba byłoby ją oceniać we-

dług jej istotnej treści zarówno z punktu widzenia prawa cywilnego (art. 108 K. Z.), jak prawa skarbowego. W danym wypadku, gdy świadczenia wzajemne przewyższałyby wartość przedmiotu darowizny, czynność należało by określić według jej istotnej treści, tj. uznać ją za odpłatną i stosownie do tego obliczyć i pobrać podatek.

Tyle pod względem prawnym. Z kolei — względy społeczne.

Utrzymanie zaznaczonej koncepcji usunie z języka mało i średnio-rolnego chłopa polskiego słowo „darowizna" (darowisko), jak się to już stało z umową majątkową małżeńską („intercyzą", „spółką"), z powodu wprost prohibicyjnej opłaty skarbowej. Każdy chłop, gdy się dowiaduje ,że od umowy majątkowej małżeńskiej ma zapłacić tytułem samej opłaty skarbowej 5.000 zł, rezygnuje z uregulowania stosunków majątkowych małżeńskich swych dzieci w formie, do której z dziada pradziada przywykł i którą dotychczas uważał za najlepszą i najodpowiedniejszą dla siebie.

Chłop polski przywykł rozporządzać za życia swym warsztatem pracy, przekazując go najodpowiedniejszemu — zdaniem jego — synowi czy synom w całości, wyznaczając spłaty pozostałym spadkobiercom, wiedząc, że przy takim rozporządzeniu majątkiem z zasady nie płaci żadnego podatku ani opłat skarbowych. Według rzeczonej koncepcji stanie się to niemożliwe, gdyż chłop mający 3 i więcej dzieci nie będzie mógł tak „rozpisać" majątku, by w granicach 50% wartości darowanego gospodarstwa mogły się mieścić zachowki pozostałych dzieci oraz jego i jego żony dożywotnie alimenty. Alimenty wymierzane są z zasady nie skąpo — na wszelki wypadek, „gdy będzie źle", lub „gdy z synową nie będzie można wytrzymać" i trzeba będzie żyć zupełnie na swoim, zazwyczaj zaś alimenty nie są wydawane, a darczyńca z żoną dożywają przy synu i synowej, służąc im radą i pomocą przy prowadzeniu gospodarstwa i broniąc przed uroszczeniami pozostałego rodzeństwa. Jeśli uwzględni się jeszcze i to, że normalnie chłop stara się rozdzielić majątek sprawiedliwie, mniej więcej równo dla każdego dziecka (ograniczenie dziecka do samego zachowku jest zjawiskiem niezwykle rzadkim, praktykowanym tylko w stosunku do dzieci, które rodzicom zanadto „dały się we znaki"), zastosowanie przepisów o podatku od nieodpłatnego nabycia praw

majątkowych do darowizn chłopskich i o 500.000 zł wolnych od podatku należeć będzie do nadzwyczajnych rzadkości, zaś **zasadą będzie pobieranie od takich darowizn 6% podatku, tak jak odpłatnego nabycia praw majątkowych.** Chłop uważałby za krzywdę płacenie od darowizny takiego podatku, jak gdyby zdawał synowi gospodarstwo „kupnym sposobem", bo naprawdę znikłaby wówczas wszelka różnica między darowizną a sprzedażą. W podobnych warunkach mało lub średnio-rolny chłop mógłby darować za życia swe gospodarstwo jednemu synowi, wyznaczając dla siebie i żony stosowne alimenty, tylko wówczas, gdy będzie miał najwyżej 2 dzieci. A jeśli się uwzględni, że gruntów włościańskich na znacznym obszarze Państwa nie wolno dzielić na części poniżej 6 morgów i że wobec tego nie mógłby obdzielić dzieci gruntem w naturze, nie pozostanie chłopu nic innego, jak **zaniechać rozporządzenia majątkiem za życia i pozostawić podział swego majątku między dzieci prawu spadkowemu.** Tylko że to będzie nie tylko sporo kosztować czasu i pieniędzy (stwierdzenie praw spadkowych, kosztowny i przewlekły dział spadku itd.), ale także najczęściej poróżni rodzinę, może nawet doprowadzić do procesu, bo każdy będzie chciał zostać na gospodarce, i zostawi na zawsze osad niechęci i zazdrości w stosunku do tego, który utrzyma się na gospodarstwie. A wszak wola i autorytet rodziców mogły temu zapobiec i stosunki zgodnie uporządkować.

Takie określenie darowizny, jak je ujmuje omawiana koncepcja, rażąco przeciwstawia się powszechnym wyobrażeniom prawnym chłopa polskiego, który nigdy nie uzna za słuszny i sprawiedliwy podatku w wysokości 6% brutto wartości darowanego synowi majątku z wyznaczeniem spłat dla pozostałych dzieci oraz dożywocia dla siebie i żony, gdy czysta wartość udziału każdego dziecka nie przekracza maximum wolnego od podatku.

Z tych wszystkich powodów należało by ustalić — zgodnie z art. 354 K. Z. i art. 7 ust. 1 p. 2 dekr. o pod. nab. maj., że **nieodpłatne nabycie prawa zawsze zachodzi wtedy, gdy nabyte prawo przedstawia wyższą wartość aniżeli obciążające je długi i ciężary.**

Adam Muszyński

ZESTAWIENIA

ZYGMUNT DĄBROWSKI

PRZEPISY OGRANICZAJĄCE OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI

Niniejszy wywód stanowi streszczenie referatu wygłoszonego przez Autora w Zrzeszeniu Prawników Demokratów w Bydgoszczy. Obok polemiki z powołanym w nim artykułem, opublikowanym na łamach P. N., wywód uplastycznia ogrom materii prawodawczej, ścieśniającej obrót nieruchomościami. Samo zestawienie tych 28 punktów mówi za siebie. Toteż końcowy wniosek Autora, chociażby na tle jego uwag krytycznych, wypada uważać za nacechowany zbytnią pogodą. Zapewne, przyspieszać załatwienie tych spraw w trybie administracyjnym — to ważne, ale uporządkować i skodyfikować ten zwał przepisów — to stanowczo ważniejsze!

Publikujemy niniejszy wywód nade wszystko w tej myśli, by przez zestawienie tego, co jest, wykazać, że tak być nie powinno. **(Red.)**

W związku z wejściem w życie nowego prawa rzeczowego poddano w wątpliwość dalsze obowiązywanie niektórych przepisów ograniczających obrót nieruchomościami, a w szczególności najbardziej powszechnych przepisów Obwieszczenia Rady Związkowej z 15 marca 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz. U. Rzeszy str. 123) — na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki. Przykładem tego jest artykuł P. Notariusza Witolda Prądzyńskiego p. t.: „Przemiana na ziemiach zachodnich — przeniesienie własności nieruchomości bez zezwolenia władzy administracyjnej", zamieszczony

w „Przeglądzie Notarialnym“ z roku 1947 zeszyt II—III, str. 192 i n. Zagadnienie dalszego obowiązywania tych przepisów wysuwa się przeto na pierwszy plan*).

Odpowiadając na argumenty rzeczonego artykułu, zauważyć należy, że odnośne rozporządzenie nie należy do prawa prywatnego w ogóle, a do rzeczowego w szczególności, a przeciwnie jest ono publiczno-prawnym ograniczeniem własności, należącym systematycznie do prawa administracyjnego, że wiele jeszcze działów prawa administracyjnego nie jest ujednoliconych i bynajmniej nie miało to nastąpić łącznie z ujednoliceniem prawa rzeczowego, że właśnie interes publiczny, polegający na utrzymaniu zdrowej struktury rolnej, który tu jest miarodajny i wyprzedza interes prywatny na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki, doznaje większej ochrony, niż na pozostałym obszarze Państwa, że również nie odpadła r a t i o l e g i s tych przepisów, gdyż nie istniały one z uwagi na Niemców i do walki z nimi, do czego się wcale nie nadawały. Ten cel bowiem miały przepisy o nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym, którym to pasem granicznym w 1939 r. objęto prawie całe województwo pomorskie. Zadaniem zaś zakwestionowanych przepisów jest utrzymanie właściwej struktury rolnej, a więc zapobieżenie dzieleniu gospodarstw rolnych, nabywaniu ich przez nierolników, skupianie gospodarstw w jednym ręku, czyli lokowanie kapitału w ziemi, zapobieganie łączeniu samodzielnych gospodarstw w jedną całość. Mają więc one doniosłe znaczenie poprzez zdrową strukturę rolną dla narodu i Państwa Polskiego, a tym samym również dla ogółu obywateli.

Jeśli chodzi o argumenty prawne, to zezwolenie potrzebne jest nie tylko do powzdania (czyli przeniesienia własności), lecz również do ustanowienia rzeczowego prawa do korzystania z płodów nieruchomości, jak również do zawarcia wszelkiej umowy, która ma za przedmiot korzystanie z płodów lub zobowiązanie do przeniesienia własności nieruchomości. Chociaż obecnie w zasadzie nie można wyrazić zgody rzeczowej na przeniesienie własności oddzielnie, to bynajmniej wymóg zezwolenia nie odpada, przeciwnie zezwolenie jest potrzebne obecnie już przy zawarciu umowy zbywczej.

Jeśli chodzi o rozwój tych przepisów w Niemczech, to chociaż tam zgoda rzeczowa (powzdanie) dopuszczalna jest w odrębnym akcie, te przepisy zostały znowelizowane w tym kierunku, że zezwolenie jest

*) por. opinię Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości w tej sprawie — P. N. tom II rb., str. 268. (Przyp. **Red.**)

potrzebne już przed zawarciem umowy zobowiązaniowej, przy czym stosuje się ono do nieruchomości rolnych o obszarze ponad 1 ha. Obowiązują więc te przepisy nie ze względu na walki narodowościowe. Obwieszczenie to zostało wydane na podstawie upoważnienia Rady Związkowej do przedsiębrania środków gospodarczych i ma ono na celu zapewnienie poprzez zdrową strukturę rolną wyżywienia kraju.

Autor omawianego artykułu przytacza rozbieżność orzecznictwa N. T. A. i sądów powszechnych. Rozbieżność ta rzeczywiście istniała, a w szczególności N. T. A. w 1924 r. stanął na stanowisku, że obwieszczenie to obowiązuje (zbiór wyroków N. T. A. z 1924 r. Nr 308), podczas gdy Sąd Najwyższy w wyroku Izby V z 15. 10. 1926 r. — Nr C 192/26 stanął na stanowisku, że zostało ono milcząco uchylone rozporządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. Mimo tego wyroku Sądu Najwyższego i związanego z nim orzecznictwa sądów powszechnych, obowiązywanie omawianego obwieszczenia przesądzone zostało autentyczną wykładnią zawartą w art. 20 Rozp. Prez. R. P. z 2 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 10 poz. 107), w art. 1 ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych spod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 230) i w art. 12 ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272). Przepisy te wyłączają pewne grunty od działania omawianego obwieszczenia, a tym samym dowodzą, że obowiązuje ono w stosunku do innych gruntów. N. T. A. w uzasadnieniu przytoczonego wyroku z 1924 r. i dalszych wyjaśnił, że rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej przelało prawo udzielania zezwolenia co do przewłaszczenia na Urząd Osadniczy, stanowi więc przepis kompetencyjny, obowiązujący obok omawianego obwieszczenia o obrocie gruntami rolnymi.

Przepisy ograniczające obrót nieruchomościami, jakkolwiek zawarte w różnych ustawach, dadzą się ująć jako całość, mająca za zadanie utrzymanie zdrowej struktury rolnej, względnie inne doniosłe dla Państwa cele. Należą one do prawa administracyjnego — do działu Rolnictwa i Reform Rolnych, jeżeli chodzi o nieruchomości rolne, są więc prawem publicznym. Wykonanie tych przepisów powierza się administracji Rolnictwa i Reform Rolnych, a więc odpowiednim wydziałom przy urzędach wojewódzkich i referatom w starostwach powiatowych. Już przed wojną toczyły się dyskusje na temat kodeksu agrarnego, lecz różnice struktury rolnej na poszczególnych obszarach

Państwa stały na przeszkodzie łatwemu uregulowaniu tego zagadnienia.

Interes publiczny wymaga odnośnych norm, interes zaś jednostkowy nie idzie z nim w parze. Zauważyć trzeba, że interes publiczny w tej dziedzinie (por. art. 99 ust. 2 Konstytucji z 17 marca 1921 r.) reprezentują wspomniane władze administracyjne, jako do tego powołane i ponoszące odpowiedzialność za utrzymanie zdrowej struktury rolnej. Gdyby obecnie stanąć na stanowisku, że zakwestionowane obwieszczenie o obrocie nieruchomościami rolnymi nie obowiązuje, to nie byłoby przepisów powszechnych, regulujących obrót nieruchomościami na tym obszarze i stan prawny na Ziemiach Zachodnich byłby gorszy, niż na pozostałym obszarze Państwa, gdzie obowiązuje rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., mające za zadanie jedynie zapobieżenie uszczupleniu ziemi przeznaczonej na reformę rolną. Tymczasem obszar na którym obowiązywał k. c. niemiecki ma zdrową strukturę rolną, na którą złożyło się wiele przyczyn. Istnieje dlatego większa potrzeba regulowania obrotu ziemią na Ziemiach Zachodnich niż na pozostałym obszarze Państwa i uzasadnione jest istnienie przepisów partykularnych do czasu wydania nowych przepisów powszechnych ogólno-polskich.

*

Obecnie obowiązują wyszczególnione dalej przepisy prawne ograniczające obrót nieruchomościami.

A. **Na obszarze, na którym obowiązywał k. c. niemiecki:**

1. Art. 6 i 7 ustawy wykonawczej (pruskiej) do kodeksu cywilnego z 20 września 1899 r. (Zbiór U. Pruskich Nr 31 str. 177). Dotyczą one nabywania i przyjmowania darowizn przez osoby prawne (dobra martwej ręki).
2. Ograniczenia z ustawy z dnia 24. 4. 1886 r. o popieraniu niemieckiego osadnictwa w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej (Zb. U. pr. str. 131). Jest to prywatno-prawny zakaz zbycia, wpisany w księdze wieczystej osady w związku z rentą stałą albo wieczystą, skutkujący w razie przekroczenia zastosowanie prawa odkupu.
3. Ograniczenia z ustawy z dnia 8. I. 1896 r. o niepodzielnym dziedziczeniu gospodarstw rolnych i osadniczych (Zb. U. pr. str. 124). Są to ograniczenia o charakterze publiczno-prawnym w zby-

waniu i dziedziczeniu gospodarstw. Podlegają im nieruchomości rolne, co do których wpisano w księdze wieczystej wzmiankę, że są dobrem niepodzielnie dziedzicznym („Anerbengut"), a to w związku z obciążeniem tej nieruchomości pożyczką amortyzacyjną niemieckiej instytucji osadniczej. Pomyślane były jako osady umocnione (dla niemczyzny).

Ustawy wymienione pod 2) i 3) zostały uchylone z dniem 1. 7. 1939 r., jednakże ograniczenia wpisane w księdze wieczystej obowiązują do czasu poddania tych osad w związku z konsolidacją rent przepisom ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o obrocie nieruchomościami powstałymi z parcelacji (art. 14 ustawy z dnia 9. 4. 1938 r. przytoczonej niżej pod punkt. 8).

4. Obwieszczenie Rady Związkowej z 15 marca 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz. U. Rzeszy Nr 123).
5. Rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r. o ustawowym prawie pierwokupu posiadłości rolnych i leśnych (Dz. U. pr. z 1919 r. str. 3) łącznie z rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 18. 6. 1920 r. (Dz. Urz. Nr 23 poz. 306).
6. Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r. dotyczące zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości (Dz. Urz. Nr 27 poz. 85) — (przepisy kompetencyjne).
7. Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 21 czerwca 1921 r. w przedmiocie zezwolenia na przewłaszczenie (przeniesienie własności) nieruchomości fabrycznych oraz nieruchomości miejskich (Dz. Urz. Minister. b. Dzielnicy Pruskiej Nr 23 poz. 149).
8. Art. 14 ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r o zamianie niektórych należności byłych pruskich władz instytucji agrarno-finansowych na pożyczki funduszu obrotowego reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 28 poz. 249).

B. **Poza obszarem, na którym obowiązywał k. c. niemiecki:**

9. Przepisy z dnia 11 czerwca 1891 r. o trybie sprzedaży, wydzierżawiania lub oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich (Zb. bież. ustaw i rozporządzeń Rządu Rosyjskiego Nr 76 poz. 821). Obowiązują one na obszarze b. Królestwa Kongresowego.
10. Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. R. P. Nr 73 poz. 428), ze zmianą wprowadzoną

w art. 72 rozp. Prez. R. P. z dnia 28. 11. 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 110 poz. 976).

11. Przepisy wykonawcze o stosowaniu rozporządzenia tymczasowego normującego przeniesienie własności nieruchomości ziemskich z dnia 1 września 1919 r., ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 1919 r. Nr 206.

C. **Przepisy obowiązujące na obszarze całego Państwa:**

12. Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1923 r. Nr 24 poz. 202).
13. Art. 18 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z 1927 r Nr 92 poz. 833).
14. Ograniczenia z art. 54 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1 poz. 1).
15. Art. 20 rozp. Prez. R. P. z dnia 2. 4. 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 10 poz. 107).
16. Art. 52 i 53 rozp. Prez. R. P. z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23 poz. 202) ze zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 14. 7. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 405).
17. Art. 48 rozp. Prez. R. P. z 27. 10. 1932 r. prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 808).
18. Ustawa z dnia 24 marca 1933 r. o wyłączeniu terenów budowlanych od działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 230).
19. Art. 2 ust. 1 lit. j, art. 3, 4, 5, 7 i 13 ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych (Dz. U. R. P. Nr 19 poz. 124).
20. Rozp. Ministrów: Spraw Wojsk. itd. z dnia 18 września 1934 r. o wykonaniu ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr 45 poz. 305).
21. Art. 95 ust. 2 rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5 poz. 59) — prawo pierwokupu dla Skarbu Państwa i Państw. Banku Rolnego.
22. Art. 12, 13 i 14 rozp. Prez. R. P. z 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 11 poz. 83).

23. § 1 i 2 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. w sprawie wykonania rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 84).
24. Ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałych z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272).
25. Art. 13 dekretu P. K. W. N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3 poz. 13).
26. Art. VI przep. wprowadzających prawo opiekuńcze — dekret z dnia 14. 5. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 20 poz. 131).
27. Art. 35 § 2 i 39 § 2 dekretu z dnia 8. 11. 1946 r. o postępowaniu niespornym w zakresie prawa rzeczowego (Dz. U. R. P. Nr 63 poz. 345).
28. Art. 152 § 2, 153 i 154 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 346).

Wszystkie te przepisy i ograniczenia, a w każdym razie większa ich część, powinny być połączone i stanowić jeden dział przyszłego prawa o ustroju i organizacji rolnictwa.

*

Z kolei kilka uwag o poszczególnych aktach prawodawczych z zakresu obrotu nieruchomościami.

Według **Obwieszczenia z dnia 15 marca 1918 r.** o obrocie nieruchomościami rolnymi wymagane jest zezwolenie na zawarcie umowy sprzedaży, wydzierżawiania lub oddania w użytkowanie nieruchomości rolnej, jeśli obszar jej wynosi ponad 5 ha, lub też gdy czynność prawna dotyczy części takiej nieruchomości, np. przy odsprzedaży 1 ha nieruchomości powyżej 5 ha. Umowa zawarta bez wymaganego zezwolenia jest bezskuteczna.

Dekret o **przeprowadzeniu reformy rolnej z 1944 r.** przewiduje ograniczenia podobne jak ustawa z 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałych z parcelacji, stanowiąc, że gospodarstwa nie mogą być w całości lub części dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane i zastawiane. Dopuszcza w wypadkach wyjątkowych, szczególnie zasługujących na uwzględnienie, udzielanie zezwolenia przez Gminne Rady Narodowe. Uchwała Gminnej Rady Narodowej wymaga zatwierdzenia przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Przepisów tych nie stosuje się do wydzierżawiania gospodarstw będących własnością niepełnoletnich, poddanych opiece, jeżeli stosunek

umowny ma trwać tylko do czasu osiągnięcia pełnoletności przez właściciela (art VI przep. wprowadz. prawo opiekuńcze).

Przy udzielaniu tych zezwoleń podejmowanie decyzji aż w dwóch instancjach i to przez ciała zbiorowe wydaje się uciążliwe i niepraktyczne. Wprawdzie ustawa stanowi, że odnośne zezwolenia mają być udzielane wyjątkowo, niemniej jest to odosobniony wypadek uregulowania tego zagadnienia w naszym ustawodawstwie. Przy tym nasuwa się pytanie czy do postępowania w tych sprawach stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym, a w szczególności czy w razie odmowy udzielenia tego zezwolenia służy odwołanie i w tym wypadku, czy to odwołanie winno być rozpatrzone przez Powiatową Radę Narodową, czy też przez Prezydium tej Rady. Biorąc pod uwagę art. 114 rozporządzenia Prez. R. P z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 341) oraz art. 21 ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3 poz. 26), należy dojść do wniosku, że mają zastosowanie przepisy postępowania administracyjnego o dwuinstancyjności postępowania oraz że odwołanie winna rozpatrywać Powiatowa Rada Narodowa.

Dekret o **postępowaniu niespornym w sprawach z zakresu prawa rzeczowego** i dekret **o postępowaniu spadkowym** wymagają zasięgnięcia opinii przy podziale fizycznym gospodarstwa rolnego u władz ziemskich (Starosty Powiatowego). Taka opinia jest słabym narzędziem regulowania podziału gospodarstw, nie wiąże bowiem Sądu w sposób stanowczy, z uwagi jednak na konieczność zachowania pewnej elastyczności w sprawach podziału wspólnej nieruchomości wzgl. spadku nie budzi ta forma zastrzeżeń. Te dwa przepisy mają doniosłe znaczenie w regulowaniu obrotu nieruchomościami i w kształtowaniu struktury rolnej z uwagi na brak takich przepisów poza obszarem, na którym obowiązywał k. c. niemiecki. Na tym wszakże obszarze obowiązuje w pierwszym rzędzie obwieszczenie Niemieckiej Rady Związkowej o obrocie nieruchomościami rolnymi, jeśli chodzi o podział współwłasności przy spadku, a tylko jeśli dana czynność prawna dotyczy osób, które nie potrzebują zezwolenia przewidzianego w tym obwieszczeniu, a więc pomiędzy małżonkami, krewnymi i spowinowaconymi w linii prostej oraz krewnymi w linii bocznej do drugiego stopnia oraz dla nieruchomości poniżej 5 ha, mają zastosowanie zaznaczone przepisy dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego i dekretu o postępowaniu spadkowym.

Jeśli chodzi o działki powstałe z parcelacji przedwojennej podlegają one ustawie z dnia 14 kwietnia 1937 r. **o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji,** przy czym działki samodzielne podlegają tym ograniczeniom z mocy samej ustawy, działki zaś dodatkowe (na uzupełnienie gospodarstw karłowatych) podlegają im dopiero na skutek wpisu odnośnych ograniczeń w księdze wieczystej. Gospodarstwa te nie mogą być zbywane w całości lub części, dzielone, wydzierżawiane, zastawiane lub obciążane bez zezwolenia władzy (Starosty Powiatowego). Jednakże gospodarstwa będące własnością osób małoletnich mogą być wydzierżawione do czasu osiągnięcia pełnoletności za zgodą władzy opiekuńczej. Umowy zawarte wbrew ograniczeniom są nieważne. Poza tym w wypadku rozporządzenia gospodarstwem wbrew tym ograniczeniom ustawa przewiduje zastosowanie przymusowego wykupu. Wobec zniesienia ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej przepis art. 7 omawianej ustawy wymaga obecnie uzupełnienia.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. w art. 9 ust. 2 powierzyła Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych ustalenie zasad, którymi będą się kierować starostowie przy udzieleniu zezwoleń. Na tej podstawie wydana została instrukcja z dnia 5 czerwca 1937 r. ogłoszona w „Monitorze Polskim" z 15. 6. 1937 Nr 134 poz. 220 i Dzienniku Urzędowym Min. Roln. i Ref. Roln. z 1937 r. Nr 8 poz. 68. W instrukcji tej, która powinna była ukazać się jako rozporządzenie wykonawcze, w przeciwieństwie do obwieszczenia z 1918 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi wylicza się wypadki, w których udzielenie zezwolenia może nastąpić. Między innymi znamiennym jest punkt d) § 2 tej instrukcji, określający, że zezwolenia można udzielić, jeżeli sprzedaż lub wydzierżawienie jest zgodne z zasadami agrarnymi, zmierzającymi do właściwego rozmieszczenia ludności rolniczej w Państwie.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. nie narusza skuteczności wpisów hipotecznych ujawnionych przed wejściem jej w życie, a zawierających podobne ograniczenia (art. 12). Z uwagi na to pozostały podobne ograniczenia z ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a ponadto wszystkie prawie tak obciążone nieruchomości poddano jeszcze ograniczeniom z ustawy z 1937 r., co ujawniono w księdze wieczystej. Powstały w ten sposób podwójne analogiczne obciążenia, wymagające podwójnych zezwoleń, wzgl. jednego zezwolenia z przytoczeniem jednej i drugiej podstawy prawnej. Uważam, że w wypadku poddania działki z parcelacji ograniczeniom ustawy z 1937 r. należałoby równocześnie

wykreślić na wniosek właściwej władzy (starosty) ograniczenia z art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ustawa z 14. 4. 1937 r. w przeciwieństwie do obwieszczenia z 1918 roku nie czyni żadnych wyjątków od konieczności uzyskania zezwolenia na rzecz krewnych. Nawet w wypadku zdania gospodarstwa z ojca na syna zachodzi konieczność uzyskania zezwolenia. Wątpliwość nasuwa się, czy istnieje konieczność uzyskania zezwolenia na przeniesienie własności działki z parcelacji na rzecz jednego ze współwłaścicieli, wzgl. ze współspadkobierców. Ponieważ — jak i przy pokrewieństwie — zachodzi możliwość, że współwłaściciel odziedziczonej działki nie jest rolnikiem, dlatego zachodzi konieczność uzyskania odnośnego zezwolenia. Zezwolenie takie wszakże nie byłoby potrzebne, jeśli by działka z parcelacji przeszła (w całości) w drodze spadkobrania ustawowego lub testamentowego, żadne bowiem z przepisów ograniczających obrót nieruchomościami nie przewidują konieczności uzyskania zezwolenia na dziedziczenie, wzgl. rozporządzenie na wypadek śmierci. Jedynie w pasie granicznym zezwolenie takie jest konieczne, jednakże tylko w przypadku, jeśli by czy to cudzoziemiec czy obywatel polski nabył w drodze dziedziczenia chociażby testamentowego nieruchomość, nie dziedzicząc zarazem z ustawy.

Przepisy o **nabywaniu nieruchomości w pasie granicznym** zarówno co do obywateli polskich jak i cudzoziemców obowiązują — z tym wszakże, że obszar pasa granicznego ustalony przed wojną jest nieaktualny, a określa go obecnie art. 10 rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa w ten sposób, że obejmuje on cały obszar powiatów, przylegających do granicy Państwa łącznie z powiatami miejskimi położonymi na tym obszarze. O ile szerokość pasa granicznego nie osiąga w ten sposób 30 km, włącza się do pasa granicznego również te gminy sąsiednich powiatów, których obszar leży w tej odległości.

Osoba, która nabyła w drodze spadkobrania nieruchomość w pasie granicznym, o ile nie dziedziczy jej zarazem z ustawy, może zatrzymać własność tej nieruchomości pod warunkiem wniesienia prośby o udzielenie zezwolenia w terminie dwumiesięcznym od dnia otwarcia spadku. W razie niewniesienia prośby lub otrzymania decyzji odmownej nieruchomość taka winna być sprzedana osobie uprawnionej do jej nabycia w ciągu następnych 12 miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociąga za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości na podstawie odpowiedniego zastosowania rozp. Ministra Sprawiedl. z dnia 5 września 1935 r. o przymusowej sprzedaży nieruchomości w pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr 68, poz. 429).

Przepisy o pasie granicznym potrzebne były w czasie kiedy mieliśmy duży odsetek mniejszości narodowych i służyły dla obrony Państwa. Obecnie przepisy te nie są tak bardzo żywotne.

*

Mimo istnienia tej dużej masy przepisów regulujących obrót nieruchomościami, nie byłyby one tak uciążliwe, gdyby władze administracji Rolnictwa i Reform Rolnych załatwiały odnośne wnioski zgodnie z art. 68 Rozp. Prez. R. P. o postępowaniu administracyjnym, który stanowi: „Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przy tym tak, aby nie cierpiał ani interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych", a dalej „załatwiając sprawę pisemnie należy to czynić z możliwym pośpiechem, w każdym razie tak, aby sprawa została przez władze administracji ogólnej w zakresie administracji spraw wewnętrznych zakończona najpóźniej w ciągu 3 miesięcy... do wszystkich spraw załatwianych przez inne władze lub w innym zakresie terminy te przedłuża się do 6 miesięcy". W myśl art. 70 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, o ile w terminie tym sprawa nie została całkowicie załatwiona, strona ma prawo żądać przekazania sprawy do wyższej instacji celem jej załatwienia, przy czym podanie takie władza winna przekazać do instancji wyższej najdalej w ciągu trzech dni.

Z uwagi na to, że stan prawny w zakresie obrotu nieruchomościami uległ nieznacznym tylko zmianom przez uzupełnienie nowymi przepisami wymienionymi pod punkt. 25—28, udzielanie odnośnych zezwoleń i regulowanie obrotu nieruchomościami nie powinno nastręczać żadnych trudności, ani budzić żadnych zastrzeżeń i zarówno władze naczelne jak i wojewódzkie mogłyby uporządkować ten dział administracji państwowej, z uwagi na żywotne interesy obywateli.

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Po ogólnym przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego z okresu lat 1945 i 1946 (P. N. 1947 r. tom I — str. 505 i nast., tom II — str. 116 i nast.) przystępujemy do przedstawienia judykatów bieżąco ustalanych, przy czym w miarę możności trzymać się będziemy przyjętego układu systematycznego. **(Red.)**

Prawo spadkowe

Dział spadku przed zamknięciem hipotecznego postępowania spadkowego

Teza. Ustalona orzecznictwem S. N. (orzecz. 62/1919 i 6/1922) niemożność dokonania działu spadku, w skład którego wchodzi nieruchomość hipotekowana przed zamknięciem postępowania spadkowego hipotecznego, nie zachodzi obecnie, gdyż dekret o postępowaniu spadkowym z 8. XI. 1946 (Dz. U. 63 poz. 346) postępowania takiego nie zna, a przepisy tego dekretu w zasadzie stosuje się nawet do spadków, podlegających dawnemu materialnemu prawu spadkowemu (art. 189 tegoż dekretu z 8. XI. 1946) **(25. III. 1947 — C. I. 156/47).**

Bezwzględna nieważność działu spadku za życia

Z mocy art. 1078 kod. cyw. Nap. akt działu za życia dokonany przez wstępnego, w którym nie brali udziału wszyscy spadkobiercy konieczni, jest względem nich nieważny z mocy samego prawa i jak to wielokrotnie wyjaśnił Sąd Najwyższy (orzeczenie Nr 162 z r. 1923 zb. urz.), ci spadkobiercy mogą wystąpić o dział spadku bez potrzeby wyjednywania unieważnienia działu, gdyż w stosunku do nich on istnieje tylko jako akt darowizny ze strony spadkodawcy na

rzecz tych jego spadkobierców, którzy brali udział w akcie. Jako akt działu spadku za życia taki akt jest nieważny, bez względu na to czy jest on krzywdzący dla spadkobierców, którzy w nim nie brali udziału, gdyż z powodu pokrzywdzenia, z mocy art. 1079 kod. cyw. Nap., może ulec zerwaniu ważny akt działu za życia, ale nie akt nie istniejący jako akt działu za życia. **(25. III. 1947 — C. I. 156/47).**

Wykładnia testamentu publicznego

Skoro testament piśmienny został testatorowi w obecności notariusza i świadków odczytany i testator wobec nich potwierdził, że taka jest jego wola, to w następstwie tego o wykładni woli testatora decyduje wyłącznie tekst tego dokumentu, a nie ewentualne późniejsze zeznanie świadków (por. § 585 i 586 austr. ust. cyw.) — **(15. IV. 1946 — C. II. 1246/45).**

Nabycie praw spadkowych do nieruchomości

Nabycie praw spadkowych do nieruchomości nie przesądza czy nabywca stanie się właścicielem spadkowej nieruchomości, gdyż jest to kwestia wyjścia z niepodzielności, i w tej mierze nie ma różnicy czy nabywca praw spadkowych jest współspadkobiercą czy też osobą trzecią, która wskutek przelewu podstawiona jest w prawa spadkobiercy. **(25. V. 1947 — C. I. 1036/46).**

Cena przelewu w rozumieniu art. 841 kod. Nap.

T e z a. Pod ceną przelewu, o której mowa w art. 841 k. Nap., należy rozumieć nie tylko sumę wypłaconą sprzedawcy za odstąpione prawa spadkowe, ale sumę tę wraz z wymienionymi w art. 694 k. Nap. kosztami i słusznymi wydatkami oraz procentami od daty wypłaty sumy przez nabywcę. Odmowa sądu zasądzenia odsetek od ceny przelewu stanowi naruszenie art. 841 k. Nap. **(3. XII. 1946 — C. I. 17/46).**

Prawo rzeczowe

Określenie działek z reformy rolnej w razie zniszczenia księgi gruntowej

T e z a. W razie zniszczenia księgi gruntowej należy odpowiednio stosować przepisy rozp. z 26 III. 1916 poz. 87 austr. Dz. U. także w przypadku, gdy chodzi o prawo własności nieruchomości przeję-

tych na cele reformy rolnej w myśl dekretu z 8. VIII. 1946 r. Dz. U. nr 39, poz. 233 (art. 4—6) i rozp. Min. Spraw. z 10. VIII. 1946 Dz. U. nr 39 p. 235 (§§ 2, 4—7). Nieruchomości, przejęte na cele reformy rolnej na rzecz Skarbu Państwa, winny być w myśl powołanego rozp. z 1916 r., jeżeli księga gruntowa została zniszczona, określone numerem katastralnym działki, o ile zaś także kataster zaginął, należy nieruchomość określić zarówno w dokumencie, jak i w uchwale sądowej przez podanie sąsiadów i opis granic (§ 4 pom. rozp.), jest to bowiem konieczny wymóg ustawowy, bez którego dokument nie może wywołać skutku złożenia w sądzie w miejsce wpisu do ksiąg gruntowych, a zarazem konieczny wymóg indywidualnego oznaczenia gruntów przejętych, bez którego nie byłoby wiadome, o jakie nieruchomości chodzi. **(17. V. 1947 — C. II. 1003/46).**

Jawność hipoteczna w związku z przepisami wyjątkowymi odnoszącymi się do okresu okupacji

Nabywcę nieruchomości obowiązuje — jak to wynika z art. 17 ust. hip. z 1818 r. — tylko treść wykazu zawartego w księdze hipotecznej dotyczącej danej nieruchomości i nie ma on żadnego obowiązku przeprowadzać badań w zreponowanych księgach odnoszących się do tejże nieruchomości celem wyjaśnienia czy nie zostały pominięte jakieś wpisy przy zakładaniu nowej księgi hipotecznej i czy w dawnej już zreponowanej księdze nie znajdowały się wpisy nie przeniesione do nowej księgi, choć nie wykreślone prawomocnie.

Przepis ust. 3 art. 8 dekretu z 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń wydanych w okresie okupacji (Dz. U. R. P. poz. 151) ma na celu zapobieżenie temu, aby wobec obowiązującej zasady jawności hipotecznej nie zostało w drodze przejścia nieruchomości w trzecie ręce lub obciążenia jej na rzecz osób trzecich uniemożliwione wykonanie przepisu ust. 2 art. 8 tegoż dekretu, ma przeto zastosowanie tylko do czynności dokonanych w okresie działania przepisu ust. 2 art. 8 i nie może dotyczyć nabycia nieruchomości od hipotecznego właściciela, którego wpis podpada pod przepis ust. 2 art. 8, gdy to nabycie było dokonane jeszcze przed wejściem w życie dekretu z 6. VI. 1945 r.; dobra wiara takiego nabywcy winna być oceniana według ogólnych zasad i jeżeli z wykazu hipotecznego nie mógł on powziąć wiadomości o wadliwości tytułu zbywcy, ani też nie miał o tym wiadomości z innych źródeł — nabycie jego wobec jawności hipotecznej jest niewzruszalne. **(23. IX. 1946 — C. I. 285/46).**

Prawo obligacyjne

Umowa z przyszłym nabywcą nieruchomości sprzedawanej celem zniesienia współwłasności

Jeśli egzekucja ma na celu zniesienie współwłasności i jeden ze współwłaścicieli przez umowę z przyszłym nabywcą zapewnia sobie pewną określoną kwotę za swój udział i w związku z tym nie staje do licytacji lub też odstępuje od niej — to umowa taka nie jest sprzeczna z porządkiem publicznym, gdyż nie pozbawia możności innych współwłaścicieli obrony swych praw i wzięcia udziału w przetargu. **(11. IX. 1946 — C. I. 456/46).**

Pozorność umowy sprzedaży spowodowana w celu niegodziwym

Na pozorność i nieważność wynikającą z pozorności umowy sprzedaży nieruchomości nie można się powoływać w drodze pozwu o ustalenie, jeśli sprzedaż ta miała na celu uchylenie się od płacenia alimentów na rzecz nieślubnego dziecka. Skoro stosownie do art. 132 § 2 kod. zob. nie można żądać zwrotu świadczenia wykonanego z tytułu czynności prawnej o celu niegodziwym, to tym samym nie można powoływać się na pozorność takiego aktu w sporze ustalającym, zasadą bowiem art. 132 § 2 k. z. jest, że nie można skutecznie powoływać się na nieważność aktu spowodowaną w celu niegodziwym, chociażby niegodziwość celu była znana kontrahentowi. **(11. V. 1946 — C. II. 574/45).**

Odszkodowanie w przypadku braku winy

Stosownie do art. 157 kod. zob. odszkodowanie wymierza się przede wszystkim z uwagi na stratę, jaką poniósł poszkodowany i korzyści, której mógł się spodziewać, gdy szkody nie wyrządzono i kwestia stanu majątkowego zobowiązanego w zasadzie nie jest tu brana pod uwagę. Natomiast, gdy chodzi o odszkodowanie w przypadku braku winy osoby odpowiedzialnej za cudze czyny (art. 143 k. z.) lub w razie odpowiedzialności właściciela lub posługującego się zwierzęciem, które wyrządziło szkodę (art. 148 k. z.), odszkodowanie powinno odpowiadać względom słuszności i uwzględniać stan majątkowy obu stron, a nie tylko sprawcy, względnie właściciela zwierzęcia, o czym art. 157 i 158 ani art. 161 i nast. kod. zob. nie wspominają. **(1. IV. 1946 — C. III. 1062/45)**

Likwidacja stosunków wojennych

Uzależnienie zbycia nieruchomości od zezwolenia władzy okupacyjnej

Uzależnienie ważności aktów zbycia wszelkich nieruchomości od uzyskania zezwolenia władzy okupacyjnej na przewłaszczenie (rozp. okupanta z 27. III. 1940 i in.) stanowiło nieznane polskiemu ustawodawstwu uszczuplenie prawa własności i ograniczenie swobody obrotu nieruchomościami, mające na celu uzależnienie przejścia własności nieruchomej od decyzji okupacyjnej władzy administracyjnej, która miała za zadanie działanie w myśl zasad totalnej i eksterminacyjnej polityki hitlerowskiej — jest zatem pozbawione skutków prawnych, jako niezgodne z zasadami art. 43 i 46 regulaminu praw i zwyczajów wojny lądowej załączonego do konwencji haskiej z 18. X. 1907 r. (Dz. U. R. P. 1927 Nr. 21, poz. 161) — **(23. IX. 1946 — C. I. 285/46;** podobne rozstrzygnięcie: **5. II. 1946 — C. II. 1249/45;** z nieco innych zasad: **15. I. 1946 — C. II. 975/45).**

Nie można identyfikować wspomnianego rozporządzenia okupanta z przepisami polskimi (rozp. Ministra Spraw Wewn. z 22. I. 1937 r. w wykonaniu rozp. Prez. Rzplitej o granicach Państwa — Dz. U. R. P. Nr 12, poz 84) — **(3. VI. 1947 — C. II. 261/47).**

Zawieszenie klauzuli „złotych w złocie" w odniesieniu do obecnej waluty polskiej

Dekret z 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) odnosi się wyłącznie do złotego w dniu wydania dekretu istniejącego jako obowiązująca waluta Rzeczypospolitej. Nie odnosi się zatem ani do wprowadzonego przez okupanta w 1940 r. złotego Banku Emisyjnego, ani do złotego Banku Narodowego, gdyż pieniędzy takich nie było w dniu wydania dekretu z 2 września 1939 r. Zapas złota stanowiący podkład złotego przedwojennego wywieziono przed grożącą inwazją za granicę, złotego przedwojennego okupant wycofał w 1940 r. z obiegu (§ 7 rozporządzenia Nr 24, Dzien. rozp. G. G. z 2. IV. 1940 r.), zatem złoty ten przestał byś pieniężnym środkiem obiegowym w kraju, a tym samym zgasła też moc prawna dekretu z 2 września 1939 r., chroniącego walutę, jaka przestała istnieć. Waluty tej nie przywrócono też po ustaniu okupacji, skoro obecny pieniądz, złoty Polskiego Banku Narodowego, również nie jest złotym przedwojennym. **(17. V. 1947 — C. II. 988/46).**

NOTARIAT

XXXI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 27 i 28 września rb. obradowała w Warszawie XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — pod przewodnictwem Dra Stefana Piechockiego, Prezesa R. N. w Poznaniu.

Na czoło prac Konferencji wysunęła się generalna debata nad zasadami przyszłego ustabilizowanego **urządzenia notariatu.** Wśród tych zasad poddano zwłaszcza rozważeniu istotę koncepcji **wolnozawodowości uspołecznionej,** przy czym dyskutowano nad wchodzącymi w rachubę metodami jej realizacji. Dyskusja ujawniła nasuwające się w tym względzie szerokie możliwości, które będą przedmiotem dalszych studiów międzyizbowych.

Konferencja rozważała również obszernie sprawę **współdziałania notariatu z sądownictwem,** postanawiając dążyć do zgromadzenia odpowiedniego materiału ilustracyjnego do obecnego stanu rzeczy, a to drogą sprawdzenia przez Rady Notarialne prawidłowości działania kancelaryj notarialnych oraz rozpisania odpowiedniej ankiety międzyizbowej. W celu rozważenia kwestii współudziału notariuszów w postępowaniu niespornym i opracowania odpowiedniego projektu Konferencja wyłoniła komisję międzyizbową pod przewodnictwem Dra Jana Sławskiego (Poznań) — w składzie Not.: Dra St. Breyera (Warszawa), Dra B. Trzosa (Kraków), J. Mielcarka (Toruń), przy współudziale Sekretariatu Międzyizbowego R. N.

Wreszcie Konferencja ustaliła pożądaną **metodę przeprowadzenia naprawy notariatu,** upoważniając czynniki stołeczne do stosownego działania.

W ten sposób XXXI Konf. Pr. R. N., kontynuując nieprzerwanie prowadzone prace międzyizbowe w zakresie podstawowych zagadnień zawodu notarialnego, wydatnie przyczyniła się do ich pogłębionego ujęcia.

Z kolei Konferencja rozważała sprawę **technicznej realizacji uzupełnienia Tymczasowej Instrukcji** z 17 lipca 1946 r. (por. P. N. — tom II rb., str. 311) i powzięła stosowną uchwałę, którą przedstawiamy osobno (str. 448).

W dalszym ciągu Konferencja dokonała zbilansowania wyników **seminariów notarialnych,** przeprowadzonych w lecie rb., i postanowiła zalecić dalsze ich prowadzenie w ujęciu, jak dalej podajemy (str. 448).

W sprawie ustanowienia jednolitego **systemu ubezpieczeniowo-zapomogowego** Konferencja stanęła na stanowisku konieczności kontynuowania prac przygotowawczych, uznała jednakże, że przed ostatecznym wyjaśnieniem sytuacji zawodowej notariatu sprawa nie może być załatwiona.

Konferencja przyjęła z zadowoleniem do wiadomości, że w kilku Izbach ustanowiono **stypendia notarialne** dla prawniczej młodzieży akademickiej i uznała opracowany przez R. N. w Poznaniu regulamin stypendialny za podstawę ramową regulowania sprawy w poszczególnych Izbach — w dostosowaniu do warunków lokalnych. Całokształt sprawy przedstawimy niebawem odrębnie.

Konferencja przyjęła do wiadomości, że na życzenie Ministerstwa Skarbu niektóre Rady Notarialne złożyły **uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych.** Wobec krótkiego czasokresu, wyznaczonego na opracowanie uwag, przeprowadzenie rzeczy w trybie współdziałania międzyizbowego było technicznie niemożliwe.

W dalszym toku swych prac XXXI Konferencja ustaliła zarysowe wytyczne działania **mechanizmu współdziałania międzyizbowego,** a w szczególności Sekretariatu Międzyizbowego R. N., oraz rozważyła różne kwestie, związane z P. N.

Ponadto w wolnych wnioskach Konferencja omówiła **stan notariatu na Ziemiach Odzyskanych,** zastanawiając się nad uleczeniem różnych jego niedomagań. W szczególności Konferencja stwierdziła nienormalny stan rzeczy, polegający na tym, że notariusze na obszarze Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu pozostają poza obrębem działania samorządu korporacyjnego, i postanowiła podjąć odpowiednie kroki zaradcze.

Wreszcie Konferencja omówiła **sprawy pracownicze** w notariacie na tle obecnych stosunków zawodowych i nakreśliła odpowiednie wytyczne postępowania w tych sprawach, podkreślając zasadniczo życzliwy stosunek do wszelkich usprawiedliwionych postulatów pracowniczych.

Na zakończenie XXXI Konferencja, obradująca na schyłku „Miesiąca Odbudowy Warszawy“, postanowiła wezwać wszystkich Notariuszów do najdalej idącej stałej ofiarności na rzecz **odbudowy Warszawy** (por. wezwanie na str. 344).

Kolejna XXXII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych obradować będzie na przełomie lat 1947 i 1948 — w Warszawie lub w Katowicach.

DALSZE PROWADZENIE SEMINARIÓW NOTARIALNYCH

Seminaria notarialne, które odbyły się we wszystkich Izbach w okresie od 10 maja do 15 lipca rb. według ustalonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości systemu (P. N. tom II rb., str. 127 i nast.), a których nader dodatnie wyniki ogólnie już zanotowaliśmy (P. N. tom II rb., str. 310), prowadzone były pod względem porządkowym przez przewodniczących, wyznaczonych przez Prezesów Sądów Apelacyjnych — według następującego zestawienia:

Warszawa — Dr Stefan Breyer, Notariusz w Warszawie;

Kraków — Alfons Głowacz, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie;

Poznań — Dr Stefan Piechocki, Prezes R. N. w Poznaniu;

Toruń — Jarosław Gałecki, Sędzia S. A. w Toruniu;

Lublin — Jan Prokopowicz, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie;

Katowice — Antoni Rostek, Prezes R. N. w Katowicach.

Wykładowcami byli:

w **Warszawie** — Wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw. Dr S. Szer, Sędzia S. A. Dr A. Wolter (Dep. Ustawod. Min. Spraw.), Sędzia S. O. p. o. Not. Wł. Chojnowski, Notariusze: Dr St. Breyer i Z. Krauze;

w **Krakowie** (w okręgu S. O. w Krakowie) — Sędziowie S. A M. Kolbuszewski, R. Kwapiszewski, Dr W. Lelek, Wiceprezesi S. O Fr. Dunikiewicz, Dr J. Różański, Sędziowie S. O. P. Skwara, W. Dudek, E. Kurski, R. Holländer, Not. Dr T. Rotter;

w **Poznaniu** — Zast. Prof. Uniw. Poznańskiego Dr Z. K. Nowakowski, Sędzia S. A. Dr J. Haber, Sędzia S. Gr. A. Latowski, Asesor Sąd. E. Szwedkowski, Notariusze: Dr St. Piechocki, Dr J. Sławski, Dr W. Prądzyński, A. Bohosiewicz, E. Korytowski, B. Stasiński;

w **Toruniu** (w okręgu S. A. w Toruniu) — Sędzia S. A. Gałecki, Sędziowie S. O. L. Gayda, B. Łubkowski, Notariusze: J. Mielcarek i A. Jarzęcki;

w **Lublinie** — Sędziowie S. A. R. Moszyński, J. Policzkiewicz, Wiceprezes S. O. L. Policha, Sędzia S. O. H. Mogielnicki, Not. J. Borkowski;

w **Katowicach** — Sędziowie Nitsch-Tarnowska, Kurlus, Konwiński, Kucharski, Szaliński, Notariusze Bogucki, Brzostyński, Czub, Kosała, Krauze, Liberman-Bohosiewicz, Rostek, Weiss, Wiewiorowski.

Tematyka seminariów czerpana była z następujących dziedzin prawa materialnego i postępowania niespornego: prawa rzeczowego w powiązaniu z prawem o księgach wieczystych, prawa spadkowego w powiązaniu z postępowaniem spadkowym, prawa opiekuńczego w powiązaniu z postępowaniem przed władzą opiekuńczą.

Osiągnięcia seminariów notarialnych utrwalane będą na tych łamach, jak to podawaliśmy — p. tom II rb., str. 235.

*

Doceniając znaczenie pracy zbiorowej nad pogłębieniem znajomości nowego prawa, XXXI Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę w sprawie **dalszego prowadzenia seminariów notarialnych:**

Stwierdzając, że przeprowadzone z zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości w okresie od 10 maja do 15 lipca rb. seminaria notarialne dały pozytywne wyniki i wykazały celowość zbiorowej pracy w zakresie studiów nad nowym prawem cywilnym — XXXI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych uznaje za wskazane **zalecić Radom Notarialnym, by we własnym zakresie rzeczone seminaria prowadziły w dalszym ciągu.**

Zebrania seminaryjne odbywać się winny periodycznie i poza wyznaczonymi tematami z dziedziny zunifikowanego prawa mogą obejmować również omówienie wszelkich bieżących zagadnień z zakresu spraw zawodowo-korporacyjnych. W ten sposób zebrania seminaryjne stać się mogą równolegle **okresowymi zjazdami zawodowymi** i przyczynić się do zacieśnienia więzi korporacyjnej członków Izb Notarialnych, co niezawodnie będzie miało wysoce dodatnie znaczenie dla wzmocnienia notariatu i podniesienia jego poziomu.

Spodziewać się należy, że powyższa uchwała będzie zrealizowana przez wszystkie Rady Notarialne — w mniej lub więcej szerokim zakresie i w odpowiednim ujęciu technicznym.

PROWADZENIE KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

W nawiązaniu do wzmianki pod powyższym tytułem w ostatnim numerze (str. 312) notujemy, że XXXI Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę w sprawie trybu prowadzenia księgi przychodów i rozchodów w związku z uzupełnieniem Tymczasowej Instrukcji w sprawie reorganizacji notariatu:

Zalecić Radom Notarialnym, by wezwały Członków Izb do ścisłego wykonania uzupełnienia Tymczasowej Instrukcji z 17. VII. 1946 r. co do odrębnego wykazywania w księdze przychodów i rozchodów pozycji, odnoszących się do §§ 26, 27 i 28 rozporządzenia o wynagrodzeniu notariuszów, a to w dodatkowych rubrykach*) i zgodnie z postanowieniami rozporządzenia z 12. XII. 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764).

*) Zgodnie z zaleceniem Narady Prezesów R. N. z dnia 27 lipca rb., jak to podała zaznaczona na wstępie wzmianka.

Do sprawy odnosi się § 8 rzeczonego rozporządzenia, który w drugim ustępie opiewa:

Wszystkie przychody i rozchody powinny być ujawnione w księdze w porządku chronologicznym, bieżąco i bez zaległości; księgę przychodów i rozchodów prowadzi się według lat kalendarzowych, sumuje się zaś miesięcznie.

Co do techniki obliczania i płacenia podatku dochodowego, to notujemy, że sprawa ta została rozstrzygnięta urzędowo, o czym Rady Notarialne powiadomiły wszystkich Notariuszów.

NOMINACJE ZASTĘPCÓW — W PRASIE CODZIENNEJ

„Gazeta Ludowa" w Nr 252 z 13 września rb. podała, co następuje (pt. „Nominacje na notariuszy otrzymują ich długoletni zastępcy"):

Ostatnie nominacje notariuszy wskazują, że zrealizowane zostały postulaty, o które przez długie lata walczyli pracownicy Notariatu Polskiego. Chodziło mianowicie o to, aby nominacje nie następowały, jak przed wojną, w sposób przypadkowy na zasadzie protekcji osobistej lub partyjnej, ale by stanowiska po zwolnionych lub zmarłych notariuszach obsadzane były przez długoletnich ich zastępców.

Należy dodać, że obecni zastępcy notariuszów mają wykształcenie prawnicze.

*

„Życie Warszawy" w Nr 264 z 25 września rb. zamieściło następującą notatkę pt. „Dawni pomocnicy zostaną notariuszami", sygn. (mg):

Pracownicy notariatu podjęli w Min. Sprawiedliwości akcję w sprawie uznania słusznych praw długoletnich zastępców notariuszy do uzyskania opróżnionych stanowisk po zmarłych i zwolnionych notariuszach.

Na konferencji w Min. Sprawiedliwości pracownikom notariatu przyrzeczono, że wakujące stanowiska będą obsadzone przez długoletnich zastępców notariuszy. Na wniosek Zw. Zaw. jedno stanowisko zostało już obsadzone a dalsze nominacje zostaną wręczone w najbliższym czasie. Należy dodać, że obecni zastępcy notariuszy mają po kilkadziesiąt lat pracy w swoim zawodzie.

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ZMARLI I POLEGLI W IZBIE KATOWICKIEJ

ś. † p.

Notariusze:

1. **Dr Włodzimierz Dąbrowski** z Katowic, b. Prezes Rady Notarialnej, b. Wicemarszałek Sejmu Śląskiego, zginął wraz z żoną w obozie w Oświęcimiu w roku 1942.
2. **Dr Franciszek Mazurkiewicz** z Katowic, b. Prezes Rady Notarialnej — zginął w obozie w Oświęcimiu w roku 1942.
3. **Konstanty Wolny** z Katowic, b. Marszałek Sejmu Śląskiego — zmarł we Lwowie w roku 1940.
4. **Karol Jazienicki** z Mikołowa — poległ na froncie w roku 1939.
5. **Julian Dąbek** z Wodzisławia — zmarł po wypuszczeniu z więzienia w roku 1940.
6. **Zygmunt Sioda** z Katowic — zginął w obozie Gross-Rosen w roku 1944.
7. **Brunon Kudera** z Mysłowic — zmarł po wypuszczeniu z więzienia w roku 1943.
8. **Ferdynand Biliński** z Bielska — zginął w obozie.
9. **Edward Jastrzębski** ze Skoczowa — uwięziony zginął w roku 1943.
10. **Edward Pitra** z Rudy Śląskiej — zginął.

11. **Dr Władysław Adam** z Rybnika — poległ na froncie w roku 1939.
12. **Konrad Węgrowski** z Rybnika — zginął.
13. **Roman Pruszyński** z Sosnowca — zmarł w roku 1939.

*

W uzupełnieniu listy strat Izby Krakowskiej w latach 1939—1945 (P. N. tom I rb., str. 392) notujemy na podstawie otrzymanych danych dodatkowych:

Tadeusz Waydowicz, Notariusz w Jarosławiu, za wybitną działalność społeczną w okresie przedwojennym, został zabrany przez „Gestapo" z kancelarii w połowie 1940 r. i wywieziony, jako zakładnik do obozu w Oranienburgu, gdzie zginął w 1943 roku.

Śp. Tadeusz Waydowicz brał udział w poprzedniej wojnie jako oficer rezerwy i dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebywał przez kilka lat. Po powrocie z niewoli został zamianowany notariuszem w Haliczu, a następnie przeniesiony do Jarosławia, gdzie poświęcał każdą wolną chwilę na ożywioną działalność publiczną, wysuwając się na czoło pracowników społecznych terenu.

*

Wzywamy blizkich Kolegów odeszłych w latach 1939—1945 ś. p. Notariuszów i Asesorów do nadsyłania krótkich wzmianek pośmiertnych z odpowiednimi danymi biograficznymi. Niech pamięć każdego członka korporacji, który utracił życie w tych latach grozy i męczeństwa, znajdzie w ten sposób utrwalenie na łamach organu zawodowego.

RUCH OSOBOWY

PRZESUNIĘCIA W NOTARIACIE NA 1. VIII. 1947 R.

Zwolnienia — w wyniku nieprzedłużenia na następny okres roczny delegacji do pełnienia obowiązków notariusza:

w Izbie Warszawskiej: — **Z. Skórzewski** (Grodzisk), **J. Dworakowski** (Białystok), **J. Wnorowski** (Łomża), **B. Orzechowski** (Ostrołęka), **K. Oksza - Strzelecki** (Łódź), **P. Aleksiuk** (Tuszyn), **A. Hącia** (Wieruszów),

ponadto — odwołany ze stanowiska p. o. Notariusza w Warszawie **J. Łaszkiewicz,** sędzia S. O.;

w Izbie Krakowskiej — **E. Geisler** (Tarnów), **Z. Mrowec** (Brzesko), **J. Poręba** (Frysztak);

w Izbie Poznańskiej — **A. Szeluto** (Słupca), **J. Fraszczyk** (Koło), **T. Szymański** (Turek);

w Izbie Toruńskiej — **A. Wozdecki** (Gdańsk), **M. Drabienko-Laskowski** (Sopot), **J. Wieczorkowski** (Brześć Kuj.);

w Izbie Lubelskiej — **P. Borkowski** (Kielce), **F. Czarkowski** (Biłgoraj), **J. Kiciak** (Krasnystaw);

w Izbie Katowickiej — **J. Wilusz** (Katowice), **Z. Zdziechowski** (Katowice), **W. Piechowicz** (Mysłowice).

Mianowania — na p. o. notariuszów:

w Izbie Warszawskiej — **H. Włoskowicz** (Warszawa), **R. Ostaszewski, Cz. Pawski** i **S. Tobolczyk** (Białystok), **W. Suchożebrski** (Łomża), **J. Giżycki** (Ostrołęka), **S. Kuchciak** (Sierpc), ponadto — **Wł. Sawicki** przeniesiony z Łęczycy do Limanowej, a na jego miejsce przeniesiony **St. Wyżnikiewicz;**

w Izbie Krakowskiej — as. not. Dr **Wł. Tymcik** (Frysztak), as. not. **W. Barawski** (Sucha), ponadto — **Z. Czerny** przeniesiony z Suchej do Brzeska;

w Izbie Poznańskiej — as. not. **J. Olejarz** (Zduńska Wola), sędzia S. Gr. **J. Pawlak** (Sieradz), sędzia S. Gr. **S. Kuczkowski** (Żnin), ponadto — **A. Szetela** przeniesiony z Konina do Inowrocławia (Izba Toruńska), **Wł. Nestorowicz** (p. o. Not. w Zduńskiej Woli) delegowany do wykonywania czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości;

w Izbie Toruńskiej — **E. Moldenhawer** (Suwałki), **Cz. Bojarowski** (Giżyck), **J. Czyżewski** (Olecko), **B. Łazicki** (Wyrzysk), ponadto — **K. Krygowski** przeniesiony z Kartuz do Wejherowa;

w Izbie Katowickiej — **H. Horski** przeniesiony z Katowic do Sosnowca.

Przed samym zamknięciem numeru nadchodzi żałobna wiadomość, że po ciężkiej chorobie — dnia 10 października 1947 r. w 62-im roku życia zmarł drogi nasz Kolega

ś. † p.

TOMASZ CZERNICKI

Notariusz w Warszawie
b. członek Rady Notarialnej w Warszawie
Członek Komitetu Redakcyjnego
„Przeglądu Notarialnego"

GORLIWY PRACOWNIK SPOŁECZNY, WYBITNY DZIAŁACZ LUDOWY, ŚWIATŁY OBYWATEL, SZLACHETNY CZŁOWIEK

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ś.p. WACŁAW MISZEWSKI

(w. n.) Prawnictwo polskie poniosło wielką stratę: dnia 8 października rb. zmarł w Warszawie śp. Wacław Miszewski w wieku lat 74.

Zmarły należał do czołowego szeregu prawników polskich, jako bardzo wybitny cywilista i znawca procedury cywilnej. Toteż piastował w świecie prawniczym wysokie godności, będąc wieloletnim sędzią Sądu Najwyższego, członkiem Komisji Kodyfikacyjnej i profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, jako wykładowca procesu cywilnego. Był również autorem wielu dzieł naukowych, podręczników i artykułów, publikowanych w czasopismach prawniczych. Był wreszcie ofiarnym pracownikiem na niwie społeczno-prawniczej: przez kilka lat zajmował stanowisko Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., a w czasie ponurych lat okupacji niemieckiej był jednym z promotorów tajnego nauczania na „podziemnym" wydziale prawnym.

Różnorodne więzy łączyły śp. Wacława Miszewskiego z notariatem. Na progu swej kariery życiowej przez kilka lat pracował w kancelarii notarialnej, skąd wyniósł praktyczną znajomość hipoteki, co nie pozostało bez wpływu na Jego działalność w Sądzie Najwyższym, gdzie często występował jako referent zawiłych spraw, związanych z dziedziną notarialno-hipoteczną.

Jako członek podkomisji prawa notarialnego w Komisji Kodyfikacyjnej brał żywy udział w opracowaniu projektu prawa o notariacie, który stał się trzonem obowiązującego od 1 stycznia 1934 r. rozporządzenia z mocą ustawy.

Gdy z początkiem roku 1938 Izby Notarialne R. P. przystąpiły w celu popierania nauki prawa do wydawania „Kwartalnika Prawa Prywatnego" wszedł w skład ścisłego kolegium redakcyjnego pisma, służąc mu wytrawną radą i zasilając jego łamy cennymi pracami.

Wreszcie utrzymywał łączność z przedwojennym „Przeglądem Notarialnym", a przed kilku zaledwie miesiącami w odpowiedzi na prośbę Redakcji o współpracę zapowiadał, że gdy tylko zdrowie Mu pozwoli nie omieszka do tej współpracy przystąpić. Niestety, Opatrzność zrządziła inaczej...

Cześć pamięci zasłużonego prawnika, dostojnego obywatela, wartościowego człowieka!

ś.p. ZDZISŁAW PISKORSKI

(A. J.) W dniu 8 czerwca br. zmarł w Poznaniu sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu Zdzisław Piskorski.

Syn Ziemi Wielkopolskiej urodził się dnia 21 maja 1900 r. w Witkowie, pow. gnieźnieńskiego. Od 1909 r. do 1918 r. uczęszczał do Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. W 1919 roku bierze czynny udział w powstaniu wielkopolskim, następnie wstępuje do wojska polskiego 63 p. p., gdzie uzyskuje szlify oficerskie. Jako członek Komisji Szkolnej w 1920 r. bierze czynny udział w organizowaniu szkolnictwa pomorskiego. Studia prawnicze odbywa na Uniwersytecie Poznańskim, po czym zgłasza się na aplikację sądową w Toruniu. Po złożeniu egzaminu sędziowskiego przebywa przez szereg lat w Toruniu, który staje się dlań jakby drugim miastem rodzinnym.

Wojna 1939 r. zastaje śp. Piskorskiego na stanowisku sędziego S. A. w Poznaniu, gdzie też przebywa okres okupacji.

W 1945 r. w związku z utworzeniem Sądu Apelacyjnego powraca do ukochanego przez siebie Torunia, jest jednym z współorganizatorów tegoż Sądu, jest sędzią orzekającym w wydziale cywilnym, a ponadto piastuje stanowisko przewodniczącego sądu dyscyplinarnego dla notariuszów, członka komisji egzaminacyjnej dla sędziów, zastępcy przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla urzędników II kategorii. Na każdym z tych stanowisk nie szczędzi swych sił i pracy nad odbudową wskrzeszonego sądownictwa na Pomorzu.

Jego śmierć okrywa żałobą nie tylko najbliższą rodzinę, Jego licznych przyjaciół i kolegów, ale również całe prawnictwo Pomorza i Wielkopolski.

Był Człowiekiem, Polakiem i Sędzią w jak najlepszym tych słów znaczeniu. Piękne i mądre orzeczenia Zmarłego mogą być wzorem dla przyszłych pokoleń prawników polskich pod względem wiedzy prawniczej, znajomości życia i czystości języka. Znalazł w nich swe odzwierciedlenie Jego prawy charakter, zdrowy pogląd na wszelkie przemiany w życiu społecznym, zarazem przejawiał się w tych orzeczeniach skrupulatny i sumienny sędzia. Był „urodzonym sędzią“, jak wyrażali się o Nim Jego przyjaciele i koledzy.

Śp. Zdzisław Piskorski brał poza tym czynny udział w życiu kulturalnym i społecznym Pomorza, ciesząc się powszechną sympatią i szacunkiem ze względu na głęboką wiedzę nie tylko w dziedzinie prawa. Kochając przede wszystkim swoją pracę zawodową, nie był zasklepiony i ograniczony w jednej dziedzinie: był wszechstronnie wykształconym człowiekiem.

Zwłoki Zmarłego po przewiezieniu do rodzinnego Torunia wystawione były na sali rozpraw Sądu Apelacyjnego, gdzie jeszcze przed kilku miesiącami wykonywał w niej umiłowany zawód, ferując wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie w dniu 11 czerwca br. zwłoki Jego przeniesione zostały do kościoła N. M. P., a potem na cmentarz miejscowy. Liczne tłumy znajomych i przyjaciół Zmarłego odprowadziły Go na wieczny spoczynek do grobu rodzinnego.

Niech ziemia polska, którą tak ukochał, lekką Mu będzie. Cześć Jego pamięci!

POSTĘPOWANIE NIESPORNE
W PROGRAMIE STUDIÓW PRAWNICZYCH

Rada Wydziału Prawno - Ekonomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w ramach upoważnienia z rozporządzenia Ministra Oświaty z 31. X. 1946 r. Nr IV SW - 2216/46 w sprawie organizacji studiów prawnych w szkołach akademickich — postanowiła w programie kierunku cywilistycznego na III roku studiów wydzielić, jako przedmiot specjalny, postępowanie niesporne. Wykłady z tego przedmiotu (łącznie z prowadzeniem ćwiczeń) Rada Wydziałowa powierzyła Drowi Wiktorowi Natansonowi, Notariuszowi w Warszawie, Redaktorowi „Przeglądu Notarialnego".

Równocześnie Rada Wydziałowa postanowiła zalecić słuchaczom IV roku studiów, jako jeden z przedmiotów fakultatywnych, wykłady na temat: „Organizacja wymiaru sprawiedliwości i ustrój zawodów prawniczych", zlecając je również pomienionemu wykładowcy.

WYJAŚNIENIE
DO ARTYKUŁU PROF. DRA GWIAZDOMORSKIEGO

W związku z artykułem pt. „Nowe prawo — w życiu", zamieszczonym w ostatnim zeszycie P. N. (str. 163 i nast.), P. Prof. Gwiazdomorski prosi nas o zaznaczenie, że w ujęciu przedstawionej na str. 168 koncepcji zaszła oczywista zresztą nieścisłość, którą dla porządku należy wyjaśnić. Otóż odpowiedni istotny ustęp (wiersze: 14, 15 i 16 od dołu) powinien opiewać:

Wszyscy profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni prawa sądowego polskich szkół akademickich zostaliby mianowani szczególnego typu sędziami Sądu Najwyższego.

Opuszczenie w maszynopisie artykułu wybitych dwóch wyrazów zaciemniło myśl Autora, który miał oczywiście na względzie tylko profesorów prawa cywilnego, procesu cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, prawa i procesu karnego oraz prawa pracy (tych ostatnich, gdyby — jak Autor zaznacza — odpowiednie katedry zostały wreszcie na uniwersytetach polskich utworzone).

ACTUALIA

30-LECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO

Dnia 1 września rb. upłynęło lat 30 od chwili, gdy na obszarze b. Królestwa Kongresowego zaczęły działać sądy polskie.

Pamiętna ta rocznica znalazła wyraz w kilku wywodach, zamieszczonych na wstępie Nr 9 (wrzesień rb.) organu Ministerstwa Sprawiedliwości „Demokratyczny Przegląd Prawniczy". Na czele tych wywodów widnieją uwagi okolicznościowe pióra Ministra Prof. Henryka Świątkowskiego pt. „Nasze zadania", ujmujące wytyczne programowe dla sądownictwa w dobie obecnej.

ZJAZD APELACJI OLSZTYŃSKIEJ

W dniach 20 i 21 września br. odbył się w Olsztynie pod przewodnictwem Ministra Sprawiedliwości — Zjazd terenowy sądownictwa Apelacji Olsztyńskiej, zorganizowany z okazji drugiej rocznicy jej istnienia. Z przebiegu Zjazdu podajemy — na podstawie Biuletynu Prasowego Min. Spraw. (Nr 41 rb.) — w wydatnym z konieczności skrócie, co następuje:

Zjazd zagaił Prezes Apelacji Olsztyńskiej ob. Bronisław Steinman. Po dokonaniu wyboru Prezydium Zjazdu nastąpiły liczne przemówienia powitalne.

Po przemówieniach powitalnych głos zabrał Minister Świątkowski, który, nawiązując do jubileuszu 30-lecia sądownictwa polskiego podkreślił, że jakkolwiek będziemy je oceniać — musimy stwierdzić, iż zachowało ono tradycje uczciwości i czystych rąk. Rząd ocenia to i rozumie, że tradycje tego rodzaju muszą być kultywowane.

W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Minister podkreślił, iż pracownicy wymiaru sprawiedliwości muszą być ludźmi, stojącymi na czele postępu. Wiele uwagi poświęcił ob. Minister zagadnieniu niezawisłości sądów, wyrażając zdanie, iż Ministerstwo Sprawiedliwości stoi mocno na stanowisku niezawisłości wyrokowania, której nie można jednak rozumieć, jako pobłażanie w stosunku do wrogów ustroju demokratycznego.

Prace nad kodyfikacją prawa cywilnego dobiegają końca, prace nad kodyfikacją prawa karnego oraz nad reformą sądownictwa są w pełnym toku.

W końcu Minister podkreślił zasługi pionierów odrodzonego sądownictwa polskiego oraz stwierdził, iż celami, wynikającymi z istoty ustroju i roli, jakie sądownictwo winno odegrać w ustroju demokratycznym są: ochrona państwowego i społecznego ustroju demokracji ludowej, ochrona praw i interesów instytucyj, urzędów, praw i interesów osobistych obywateli, wychowanie obywateli w duchu wypełniania obowiązków obywatelskich i uświadomienie społeczeństwa drogą wyrokowania.

Szczere i bezkompromisowe wypełnienie tych zadań jest gwarancją dobrze wypełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Z kolei głos zabrał Wiceminister Sprawiedliwości ob. Leon C h a j n, który oświadczył, że Zjazd zamyka okres organizacji sądownictwa. Od chwili obecnej nie ma już sądownictwa Ziem Odzyskanych — jest tylko sądownictwo polskie.

Wraz z trzyleciem sądownictwa minął okres kryzysu zaufania sądownictwa do Rządu, a także odwrotnie. Mówca wyraził wiarę, iż od dnia dzisiejszego nie będzie braku zaufania do nowej polskiej rzeczywistości. Polska czyni stałe postępy w swojej sytuacji gospodarczej i to w chwili, gdy inne mocarstwa zachodnie cofają się wstecz. A jeśli napotykamy wciąż jeszcze na trudności życia codziennego, to w każdym razie nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by nie stwierdził, że „dziś jest lepiej niż wczoraj".

Następnie mówca podkreślił, że Ministerstwo Sprawiedliwości ma zaufanie do sądownictwa i wierzy, że siłami jego dokona wielkiej reformy, jakiej wymaga od nas nowy ustrój społeczny i państwowy.

Pomocy oczekuje się również od adwokatury polskiej, która przed trzydziestu laty w momencie organizacji sądownictwa polskiego wykazała się wybitnymi zasługami.

Z kolei nastąpiły sprawozdania i referaty.

Na zakończenie Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, jak również uchwalił wysłanie depesz do dostojników państwowych.

W godzinach wieczornych odbyły się dwie konferencje — jedna z prezesami sądów okręgowych, druga z sędziami grodzkimi przy udziale delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości w osobach: sędziego S. N. Grudzińskiego i sędziego S. O. Krauzego. Przedmiotem konferencji było techniczne wykonanie i usprawnienie akcji wpisów do ksiąg wieczystych.

SPOŁECZNA POMOC PRAWNA

W poprzednim zeszycie (str. 332) podawaliśmy, że Naczelna Rada Adwokacka opracowała projekt instytucji, zwanej Społeczną Pomocą Prawną. Otóż projekt ten został już ostatecznie przyjęty i Naczelna Rada Adwokacka opublikowała **regulamin Biura Społecznej Pomocy Prawnej,** którego istotne postanowienia odtwarzamy tytułem dokumentacji, a to ze względu na oczywiście doniosłe znaczenie sprawy dla całokształtu życia prawnego w Państwie. Oto najistotniejsze postanowienia rzeczonego regulaminu, charakteryzujące istotę i zakres działania Społecznej Pomocy Prawnej z ramienia adwokatury (układ materiału i wybicia tekstowe — **Red.** P. N.):

Celem **udostępnienia pomocy prawnej szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej** tworzy się przy każdej Okręgowej Radzie Adwokackiej Biuro Społecznej Pomocy Prawnej. W miarę potrzeby powstają również Ekspozytury Biura przy delegatach Okręgowych Rad Adwokackich bądź też w innych miejscowościach.

Na czele Biura stoi wyznaczony przez Radę Adwokacką członek Izby Adwokackiej, jako przewodniczący. Rada Adwokacka określa wynagrodzenie przewodniczącego i jego zastępcy, oraz ewent. personelu Biura.

Biuro prowadzi **wykaz adwokatów, którzy zgłoszą gotowość udzielania pomocy prawnej.** Wykaz będzie prowadzony z podziałem na specjalności (sprawy cywilne, karne, spółdzielcze, administracyjne).

Osobę zgłaszającą się do Biura dla uzyskania pomocy prawnej kieruje przewodniczący do adwokata figurującego w wykazie Biura **według wyboru zgłaszającego się, w razie zaś nie dokonania wyboru według kolejności.** Przy wyborze adwokata przez zgłaszającego się przewodniczący winien jednak w miarę możności przestrzegać równomierności skierowań do poszczególnych adwokatów. W przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie przewodniczącemu służy prawo skierowania zgłaszającego się do specjalisty nie figurującego w wykazie. Nadto jeżeli ilość figurujących w wykazie adwokatów jest niewystarczająca dla obsłużenia wszystkich zgłaszających się o pomoc prawną, zgłaszający się będzie kierowany do adwokata nie figurującego w wykazie.

W wyjątkowych wypadkach, z uwagi na charakter sprawy bądź na sytuację majątkową zgłaszającego się, przewodniczący będzie miał prawo odmówić skierowania.

Okazywana za pośrednictwem Biura pomoc prawna jest **płatna.** Przy skierowaniu zgłaszającego się do adwokata, Biuro pobiera ustaloną w taksie opłatę wstępną, podając jej wysokość na skierowaniu. Adwokat ustali wysokość **honorarium według taksy,** uchwalonej przez Okręgową Radę Adwokacką, oznaczając jednocześnie sposób i terminy zapłaty. Kwotę pobraną przez Biuro, adwokat obowiązany jest zaliczyć na honorarium. Ponadto adwokatowi przysługuje prawo pobierania z góry przewidywanych opłat sądowych i innych kosztów, związanych z prowadzeniem sprawy. O wysokości ustalonego honorarium i terminach jego zapłaty adwokat zawiadamia Biuro.

Biuro pobiera 15% całkowitej sumy otrzymanego przez adwokata honorarium, wliczając w to kwotę pobraną przez Biuro przy skierowaniu zgłaszającego się. Rozliczenie z tego tytułu Biura z adwokatem następuje z końcem każdego miesiąca. Kwoty te, po pokryciu kosztów utrzymania Biura, zużyte będą na społeczne cele adwokatury.

Każdy członek Izby Adwokackiej **ma obowiązek udzielenia pomocy prawnej** osobie zgłaszającej się do niego ze skierowaniem Biura, o ile nie zachodzą okoliczności szczególne, uniemożliwiające adwokatowi, w myśl przepisów ustawy (art. 69 prawa o ustroju adwokatury) lub przyjętych w adwokaturze zwyczajów, okazanie pomocy prawnej danej osobie.

Okręgowa Rada Adwokacka wykonywa **nadzór** nad działalnością Biura za pośrednictwem powołanej w tym celu komisji w składzie trzech członków w tej liczbie jednego członka Rady Okręgowej, jako przewodniczącego.

Spory o honorarium między adwokatem a skierowanym do niego przez Biuro klientem rozstrzyga Komisja Sądownictwa Polubownego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej.

Nadzór ogólny nad działalnością Biur Społecznej Pomocy Prawnej sprawuje Naczelna Rada Adwokacka.

Niektóre Biura S. P. P. już działają.

TRYBUNA PRASOWA SĄDOWNIKÓW

„Demokratyczny Przegląd Prawniczy" uruchomił nowy dział pt. **Życie Sądownictwa,** poświęcony „życiu i działalności Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich".

Redakcja wyjaśnia, że wprowadzenie tego działu, redagowanego przez Zarząd Główny rzeczonego Związku, jest z jednej strony „wyrazem życzliwego stosunku Ministerstwa Sprawiedliwości do potrzeb ruchu zawodowego pracowników wymiaru sprawiedliwości", z drugiej zaś — „przyczyni się do zacieśnienia kontaktu między pismem a terenem".

Na otwarcie nowego działu, który ma stać się „trybuną ruchu zawodowego pracowników wymiaru sprawiedlwości", kreśli w Nr 9 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" uwagi czołowe pt. „O postawę pracowników wymiaru sprawiedliwości" — wiceprokurator Jerzy Lewiński, Prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

PAŃSTWOWY PLAN INWESTYCYJNY

W Nr 58 Dziennika Ustaw pod poz. 313 ogłoszona została ustawa z 3 lipca rb. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947, ustalająca ogólną wartość inwestycji na ca 90 miliardów złotych, z której to kwoty ca 79 miliardów ma być pokrytych ze środków finansowych Skarbu Państwa, zaś ca 11 miliardów ze środków własnych inwestorów.

W planie inwestycyjnym w części Ministerstwa Odbudowy widnieją m. in. następujące dwie pozycje na **budownictwo** są-

dowe: w dziale „Odbudowy Warszawy“ — 56 milionów złotych i w dziale „Odbudowy miast“ — 40 milionów zł, łącznie przeto — 96 mil. zł (pokrycie — z kredytu skarbowego).

*

Dekretem z 24. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61, poz. 343) **Bank Gospodarstwa Krajowego** upoważniony został do **emitowania obligacji** za poręczeniem Skarbu Państwa — na podstawie pożyczek długoterminowych, udzielanych w ramach **państwowych planów inwestycyjnych.**

Art. 6 dekretu stanowi, że wszelkie odpowiednie „wpisy hipoteczne“ (raczej — wpisy hipotek do ksiąg wieczystych) mogą być dokonywane na mocy dokumentów, wystawionych przez B. G. K. w sposób przewidziany jego statutem — „bez względu na wysokość wartości praw, zabezpieczonych wpisem hipotecznym“.

KATASTER GRUNTOWY I BUDYNKOWY

W Nr 61 Dziennika Ustaw pod poz. 344 ogłoszony został doniosłej wagi dekret z 24. IX. 1947 r., wprowadzający **jednolity kataster gruntowy i budynkowy** na całym obszarze Państwa.

Dekret ma charakter programowy, jako że jego wprowadzenie w życie uzależnione jest od wydania szeregu rozporządzeń wykonawczych (art. 9), jakkolwiek wszedł on w życie z dniem ogłoszenia, tj. 29 września rb.

Na razie **zachowują moc prawną przepisy dotychczasowe** — w zakresie niezbędnym do prowadzenia istniejących katastrów (art. 12 ust. 1), jakkolwiek w zasadzie przepisy te tracą moc (art. 14 ust. 2). Będzie też wydane oddzielne rozporządzenie co do postępowania w zakresie wzajemnego **uzgadniania dotychczasowych katastrów z wpisami i dokumentami w księgach wieczystych.**

Poprzestając na odnotowaniu rzeczy, można w przedstawionym jej stanie odroczyć omówienie zaznaczonego na wstępie dekretu.

Do tematu powrócimy — w następnym numerze.

ORGANIZACJA PROKURATORII GENERALNEJ

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 11. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61 poz. 345) utworzone zostały Oddziały Prokuratorii Generalnej w Gdańsku i Wrocławiu, wobec czego obecnie właściwość terytorialna oddziałów ustalona została, jak następuje (na pierwszym miejscu okręg Sądu Apelacyjnego, z którego sprawy należą do zakresu działania wymienionego na drugim miejscu właściwego **Oddziału Prokuratorii Generalnej):**

Kraków — **Kraków,** Katowice — **Katowice,** Wrocław — **Wrocław,** Poznań i Toruń — **Poznań,** Gdańsk i Olsztyn — **Gdańsk.**

ROZSZERZENIE WŁAŚCIWOŚCI SĄDÓW PRACY

Według dekretu z 24. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 61, poz. 339) uległo zmianie prawo o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 854, 1934 r.), w szczególności w tym sensie, że sądy pracy rozstrzygają wszystkie sprawy cywilne **bez względu na wartość przedmiotu sporu,** które wynikają ze stosunku pracy i stosunków pokrewnych.

Minister Sprawiedliwości upoważniony został do ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o sądach pracy z zastosowaniem ciągłej numeracji.

UZNANIE ZWIĄZKÓW RELIGIJNYCH

Z mocy dekretu z 5. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 59, poz. 316) uzyskały charakter związków religijnych **prawnie uznanych na obszarze całego Państwa** — następujące związki religijne, których byt prawny opierał się na przepisach, obowiązujących tylko na części obszaru Państwa, a mianowicie:

1) Kościół **Ewangelicko-Reformowany** w Rz. P., 2) Kościół **Mariawicki,** 3) Kościół **Starokatolicki.**

Dotyczące wymienionych związków religijnych przepisy prawne, wydane przed dniem 11 listopada 1918 r., zostały uchylone.

MIENIE PO OSOBACH PRZESIEDLONYCH DO Z. S. R. R.

Na podstawie dekretu z 5. IX. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 59, poz. 318) wszelkie mienie osób przesiedlonych do Z. S. R. R., pozostałe na obszarze Rzplitej, przechodzi **z mocy samego prawa na własność**

Państwa Polskiego — bez odszkodowania, wolne od wszelkich długów i ciężarów (z wyjątkiem co do pewnych służebności), przy czym co do odpowiedzialności Państwa za te długi i ciężary wydane będą osobne przepisy. Prawa nabywców rzeczonego mienia z tytułu umów, zawartych ważnie przed datą przesiedlenia, zostają zachowane.

Przejście zaznaczonego mienia na własność Państwa ustalają w stosunku do nieruchomości ziemskich — starostwa powiatowe, w stosunku do nieruchomości miejskich — okręgowe urzędy likwidacyjne. Na wniosek i na podstawie orzeczenia powmienionych władz dokonywane będą odpowiednie **wpisy w księgach wieczystych** (ze zwolnieniem od opłat sądowych).

BIEG PRZEDAWNIENIA Z PRAWA WEKSLOWEGO

Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości (Dz. Urzęd. Nr 18, poz. 224), że **nie jest przewidziane dalsze przedłużenie** zawieszenia biegu przedawnienia i terminów prawa wekslowego i czekowego, ustalonego w dekrecie z 9. I. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 5, poz. 24) na dzień **31 grudnia rb.**

W związku z tym Ministerstwo Skarbu zarządziło, by instytucje kredytowe przystąpiły do prac przygotowawczych, mających na celu upłynnienie odpowiednich ich należności.

OD ADMINISTRACJI

Administracja prosi Prenumeratorów o wyrównanie zaległości, przypadających do końca bieżącego roku, oraz by przy wszelkich wpłatach zechcieli wyraźnie podawać na odcinkach przekazowych — nazwiska, adresy i tytuł wpłaty.